Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 24 strony

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 239. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 16 października 1932 r. | Rok XXVI.

Czy Herriot nałoży Niemcom kaftan bezpieczeństwa?

Angielska polityka może narazić świat na nową wojnę.

Słowo Niemcy nie schodzi z ust europejskich polityków wszystkich narodowości. Wystarczy się dotknąć jakiejkolwiek sprawy gospodarczej, społecznej, czy przedewszystkiem politycznej, aby zahaczyć o kwestję niemiecką.

Europa wygląda jak dom zamieszkały przez spokojnych, przeważnie ubogich ludzi, którzy chcieliby wszystkie siły poświęcić pracy przy swych warsztatach. Znękani niedawnemi nieszczęściami, nie mają najmniejszej ochoty do awantur. Ale praca leci im z rąk, bo Niemiec ciągle im się odgraża, zdradzając każdym gestem, czy słowem niepokojące znamiona obłędu. Najmniej się tem niepokoi Anglik w swych apartamentach oddzielonych morską cieśniną. Gdyby zechciał, mógłby dostarczyć kaftanu bezpieczeństwa i ubrać w niego Niemca przy pomocy innych. Niestety Anglik rozumuje inaczej: **Niech Francuz pilnuje Michałka. Zajmie mu to cały czas, a ja będę mógł bawić się w sędziego...**

Niemcy chcą równości zbrojeń. Anglicy odrzucają ich wniosek z całą energją i zaraz potem wysuwają myśl odbycia konferencji 4-rech mocarstw, aby uznać w teorji niemieckie roszczenia. Chcą w ten sposób zaszachować Francję. **O kwestji bezpieczeństwa nie chcą słyszeć.**

Ponieważ przyszłe zbrojenia niemieckie zagrożą najbardziej sąsiadom Rzeszy, Francja domaga się dopuszczenia do obrad swych sprzymierzeńców z Polską i Czechosłowacją na czele. Ale taki skład konferencji obala wszystkie zamiary angielskie i niemieckie. Mac Donald porzuca więc plan początkowy. Herriot dla osłodzenia zawodu wybiera się na parę dni do Londynu.

Na długiej liście konferencyj, które **po polsku powinny się zwać gadalniami**, znalazła się jeszcze jedna, taka sama, jak poprzednia niepłodna, **aby w powodzi słodko-kwaśnych słówek utwierdzić rozmówców w przekonaniach, które oddawna wyznają.**

Rozmowy Mac Donald - Herriot nie przyniosą rozwiązania sprawy niemieckiej. Anglicy nie pomogą Francji w nałożeniu Niemcom kaftana bezpieczeństwa. W najlepszym razie nie włożą szalonemu miecza do ręki, ale nie będą mu przeszkadzali, jeżeli każe go sobie wykuć w... zakładach Kruppa, czy w zaprzyjaźnionych fabrykach holenderskich, oddawna wyrabiających zakazaną traktatem ciężką artylerję dla Reichswehry.

Jedynym rezultatem pogawędek londyńskich może być **obmyślenie sposobu zamknięcia konferencji rozbrojeniowej.** Wprawdzie już opinja całego świata pogodziła się z tą myślą, że w Genewie odbywa się pogrzeb pierwszej klasy, ale żaden z dyplomatów nie ma szarego pojęcia, jak się przyznać do tej klęski.

Wróble na dachu pałacu Ligi Narodów wiedzą, że wewnątrz odbywa się niesamowita tragi-komedja. **Najpiękniejsze marzenia ludzkości o wiecznym pokoju stały się pośmiewiskiem drugorzędnych dyplomatołków i uczonych oficerów, uprawiających szermierkę na języki na temat, czy tank jest bronią zaczepną, czy odporną.** Wszyscy to wiedzą, lecz nikt nie może znaleźć cudownej formuły rozwiązania. Przypomina się „Wesele“ Wyspiańskiego. Pacyfistyczne skrzypki chochoła nucą tęskną melodję, a delegacje wszystkich narodów świata drepcą w zamkniętem kolisku, jak we śnie. I kto ich zbudzi? Kto wie, **może to uczyni dopiero huk armat drugiej wojny światowej?...**

Historycy twierdzą, że gdyby lord Grey w sierpniowych dniach 1914 roku zajął wyraźne stanowisko, wojna byłaby nie wybuchła. I dziś Anglja ma również wszystkie nici sprawy w ręku. Ma ów kaftan bezpieczeństwa, któryby pozwolił uzdrowić chorą duszę niemiecką. Ale nie chce go użyć.

Odpowiedzialność Anglji przed historją będzie teraz większa niż lorda Greya. **Czteroletnia nauka na polach bitew nie może pójść w las.** Oznaki zbliżającego się niebezpieczeństwa są niezmiernie wyraźne, uchwytne i bardzo dobrze znane właśnie Anglikom...

Cecil Melville, długoletni korespondent berliński „Westminster Gazette“ ogłosił ciekawe rewelacje pt. „Niemcy w cieniu Sowietów“. Dowiadujemy się ciekawych rzeczy. **Współpraca wojskowa niemiecko-rosyjska zaczęła się od 1922 roku od czasu zawarcia traktatu w Rapallo.** Firma Krupp objęła stalownie i fabryki broni w Moskwie, Leningradzie, Permiu, Jekaterynburgu i zorganizowała ośrodek budowy łodzi podwodnych w Chersoniu. Oprócz tego stworzono specjalne towarzystwo pod nazwą **„Gefu“** (Gesellschaft zur Förderung gewerblicher Unternehmungen). Na jego czele stanął **generał von Borries,** były szef 16 korpusu, stacjonowanego w Metzu. Jego współpracownikami byli płk. von Lücken, major Sparenberg i Tschunke. Jednocześnie założono filje

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Konferencja Herriot – Mac Donald zakończyła się.

Londyn, 14. 10. (PAT.) Na krótko przed godz. 10 Herriot opuścił Downing Street. Wkrótce potem wydano komunikat oficjalny, stwierdzający, że w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego na Downing Street miały miejsce rozmowy pomiędzy Mac Donaldem, Herriotem i Simonem w sprawie propozycji angielskiej, dotyczącej **konferencji przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec,** mającej na celu przezwyciężenie trudności, napotkanych w Genewie.

Ministrowie francuski i angielski zgodnie uważają, iż **najodpowiedniejszem miejscem konferencji przedstawicieli 4 mocarstw, wymienionych powyżej byłaby Genewa.** Rząd angielski starał się o aprobatę dwóch innych rządów w sprawie tej propozycji. Konferencja **miałaby charakter przygotowawczy i nieoficjalny.** Celem jej byłoby **odnalezienie i zaproponowanie sposobu, który pozwoliłby na podjęcie w ramach Ligi Narodów wspólnego wysiłku konferencji rozbrojeniowej.**

Reuter dowiaduje się, że rząd brytyjski już otrzymał odpowiedź rządu włoskiego, który zgadza się na Genewę jako miejsce konferencji. **Niemcy w swej odpowiedzi zaznaczają, iż w chwili obecnej, nie są skłonne do wyrażania swej zgody na Genewę.** Koła angielskie są zdania, że miejsce konferencji nie powinno być uważane za przeszkodę nie do nieprzezwyciężenia dla dalszego rozwoju konferencji. **Rząd angielski nie przywiązuje większego znaczenia do miejsca konferencji i gotów jest wyrazić swoją zgodę na każde miejsce, które będzie odpowiednie pozostałym uczestnikom obrad.**

Konferencji czterech mocarstw nie będzie.

Niemcy nie chcą rozmawiać z sąsiadami o swoich zbrojeniach.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 10. W odpowiedzi na noty i oficjalny krok rządu brytyjskiego, że Niemcy uczestniczyć będą w konferencji czterech mocarstw, to jest Anglji, Włoch, Francji oraz Niemiec, któraby zamiast w Londynie, odbyła się w Genewie, niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że **Niemcy nie godzą się na przeniesienie konferencji z Londynu do Genewy i udziału w niej nie wezmą. Motywy odmowy rządu Rzeszy są przejrzyste.**

Według raportu ambasady niemieckiej w Londynie **między Mac Donaldem a Herriotem zawarty został kompromis w sprawie traktowania przedmiotu konferencyj.** Kompromis ten polegać ma głównie na połączeniu Ligi Narodów do obrad konferencyjnych, jakkolwiek formalnie konferencja odbywałaby się tylko między czterema mocarstwami.

Niemcy sprzeciwiają się usilnie rozszerzeniu składu delegatów na inne państwa i tem tłomaczy się umyślne storpedowanie konferencji wielkich mocarstw.

Z punktu widzenia polskiego, to posunięcie niemieckie jest objawem wcale korzystnem. Na projektowanej konferencji czterech mocarstw, Polska i inne państwa sojusznicze, jak Belgja i Czechosłowacja nie byłyby bezpośrednio reprezentowane, mogły tylko działać za pośrednictwem delegacji francuskiej. Rząd niemiecki, który zasadę uznania równouprawnienia w zbrojeniach podniósł do rzędu głównej wytycznej swojej polityki, oddał mimowoli swojem zachowaniem się niezwykłą przysługę. **Polityka zagraniczna rządu brytyjskiego, od którego wyszła inicjatywa w sprawie konferencji, doznała ponownej porażki.**

Uczucie rozdrażnienia przejawia się w oficjalnym brytyjskim komunikacie, który powiada, że kwestja miejsca konferencji jest drugorzędną, jeżeli istnieje wogóle dobra wola. Charakterystycznem jest, że **Włochy odrazu zgodziły się na przeniesienie konferencji do Genewy, w czem dopatrują się tutaj dokonania pewnego rodzaju zwrotu w stosunkach włosko-niemieckich.** **AR.**

Rozczarowanie w Londynie.

Londyn, 14. 10. (PAT.) Odmowa Niemiec wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw **wywołała w londyńskich kołach rządowych przykre rozczarowanie.** O samej odpowiedzi Niemiec wiadomem jest, że utrzymana była w tonie grzecznym, lecz zdecydowanie odmownym. **Niemcy odrzucają zarówno Genewę jako miejsce zebrania się konferencji, jak również nieobowiązującą formę konferencji.**

Rozmowy londyńskie wykazały zgodność poglądów Francji i Anglji co do tego, że pomiędzy sprawą równouprawnienia uzbrojenia i bezpieczeństwa istnieje junctum (łączność) i że **sprawa równouprawnienia będzie automatycznie rozwiązana, o ile zostanie uzyskana zgoda Niemiec w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa.**

Sytuację komplikuje obawa przed dalszym rozwojem wewnętrznej sytuacji w Niemczech w kierunku **restauracji monarchji w Bawarji i Prusach.** Wrażenie ogólne skłania się ku przekonaniu, że powstał impas (bezsiła) jeszcze większy, aniżeli przedtem. W niektórych kołach wykazywano **możliwość odbycia konferencji trzech mocarstw, to znaczy Anglji, Francji i Włoch, co oznaczałoby całkowitą izolację Niemiec.**

Były minister skarbu pruskiego obwiniony o nadużycia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 10. Na zasadzie wniosku komisji śledczej Landtagu naczelny prokurator wszczął **dochodzenia przeciwko byłemu pruskiemu ministrowi skarbu dr. Kloepferowi obwinionemu o nadużywanie pieniędzy skarbowych dla celów pozabudżetowych.**

Chodzi tutaj rzekomo o trzy wypadki korupcji, jakich dopatruje się większość komisji **w nabyciu przez były rząd pruski na własność państwową akcyj centrowego organu „Kölnische Volkszeitung“** i udzielenie wysokiemu urzędnikowi niezabezpieczonego kredytu personalnego i finansowanie propagandy akcji wyborczej na rzecz stronnictw byłej koalicji w Prusach.

Kloepfer został w dniu wczorajszym po raz pierwszy przesłuchany. **Komisja domaga się jego aresztowania.** **AR.**

zakładów lotniczych Junkersa pod Moskwą w Samarze i Saratowie, **kosztem 21 miljonów marek w złocie, których dostarczył rząd niemiecki.**

Oprócz wyliczonych fabryk Niemcy zaopatrują swych przyjaciół rosyjskich w gotową broń. Dotychczas dostarczono, jak wylicza p. Melville, **900.000 karabinów ręcznych, 3000 karabinów maszynowych, miljard pocisków karabinowych, 150 moździerzy i 400 samolotów, nie licząc innego materjału i części zapasowych!**

Tak Niemcy zbroją się same i tak uzbrajają swego spólnika z Rapallo. Pan Cecil Melville ostrzegał Ale p. Mac Donald zapatrzony w ideał równowagi sił na kontynencie europejskim odmawia pomocy Francji. A również Anglik Henderson, przewodniczący genewskiej konferencji rozbrojeniowej **chciałby rozbrajać wszystkich z wyjątkiem marynarki Jego Królewskiej Mości Jerzego V..**

St. Równicki.

—::—

Mówią o południu.

Marsz. Piłsudski przed nową podróżą.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski ma wyjechać w listopadzie na dłuższy czas z Warszawy. Niewiadomo, czy marszałek Piłsudski pojedzie do Pikiliszek, czy też zagranicę? Przypuszczalnie, że pojedzie raczej zagranicę i to na południe.

Kreuger fałszował księgi handlowe już w roku 1913.

Sztokholm, 14. 10. (PAT). Śledztwo w sprawie afery Kreugera i Toll prowadzi się w dalszym ciągu. Z zeznań, złożonych przez biegłego, który badał buchalterję Kreugera wynika, że Kreuger **manipulacje swoje, wykazujące większe dochody, niż były w rzeczywistości, rozpoczął już w r. 1913.**

Strajk głodowy lapowców.

Helsingfors, 14. 10. (PAT). 12-tu skazanych w procesie przeciwko lapowskim m. in. **Kosola i były szef sztabu generalnego Vallenius przystąpili do strajku głodowego** na znak protestu przeciwko, jak głosi ich deklaracja, samowoli rządu, który wbrew powtórnemu orzeczeniu trybunału, stwierdzającego brak podstaw prawnych do dalszego więzienia oskarżonych, **uważa ich na zasadzie ustawy o ochronie republiki za więźniów stanu.**

Generał Haller złożył swe ordery

Matce Boskiej Częstochowskiej.

W końcowych uroczystościach ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze w Częstochowie wziął w ostatnich dniach również udział generał Józef Haller. Ubiegłej niedzieli był obecny na sumie, której wysłuchał klęcząc. Po sumie generał Haller złożył wszystkie ordery tak polskie jak i zagraniczne oraz złoty pamiątkowy zegarek, otrzymany od Polaków w Ameryce, jako wota dla Matki Boskiej Częstochowskiej. Przez cały czas swego pobytu w Częstochowie generał Haller był gościem OO. Paulinów i zamieszkał w klasztorze w pokojach, w których ongiś mieszkali polscy królowie i hetmani. OO. Paulini z ks. generałem Przeździeckim i O. Marjanem na czele przyjęli tak generała jak i jego towarzyszy ze staropolską gościnnością.

Niemiecka policja jest zamaskowaną armją.

Genewa, 14. 10. (PAT.) W komitecie stanów liczebnych konferencji rozbrojeniowej delegat francuski Massigli wygłosił dziś przemówienie na temat wojskowego charakteru policji niemieckiej tzw. Schupo. Przypomniawszy art. 162 traktatu wersalskiego, zakazujący Niemcom posiadania sił policyjnych z r. 1913 oraz uczestniczenia urzędników i funkcjonarjuszy policji w ćwiczeniach wojskowych, delegat francuski na szeregu przykładach wykazał, jak **Niemcy naruszają traktaty i w jakim stopniu policja jest zmilitaryzowana.**

Delegat francuski opierał się przytem na dokumentach urzędowych oraz na informacjach prasy niemieckiej. Co się tyczy liczby policji, to podczas gdy w r. **1913 liczyła ona 80.000 ludzi,** to dziś liczba ta wynosi **140.000.** Schupo odbywa manewry wojskowe, używając dla ich zamaskowania jedynie specjalnych wyrażeń. Podczas gdy przy manewrach wojskowych **mówi się o armji czerwonej i niebieskiej, to w policji mówi się o walce policji z bandytami.** Mówca wykazał na szeregu przykładach, że Schupo urządza manewry tak, jakby **musiała walczyć z setkami bandytów.** Jednym z humorystycznych przykładów przytoczonych przez delegata francuskiego, była obława na złodziei samochodów, podczas której policja odbywała prawdziwe ćwiczenia polowe, przyczem **Schupo uzbrojona była w karabiny maszynowe i samochody pancerne.** Na dowód tego Massigli przedstawił członkom komitetu fotografje, zamieszczone w jednym z dzienników niemieckich. W zakończeniu mówca oświadczył, że nie należy się ograniczać do Reichswehry, lecz również należy uwzględnić siły policyjne.



Zwołanie sesji parlamentarnej - zadecydowane

Na warsztacie: budżet, samorząd i ubezpieczenia. — Prace nad Konstytucją nie będą przerwane. — Niechże p. Sławek mówi w przyszłości jaśniej.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, **zwołujący sejm i senat na sesję budżetową na dzień 1 listopada br.** W związku z tem słychać, że sejm i senat **natychmiast rozpoczną swoją pracę,** albowiem rząd pragnie, cały szereg pilnych ustaw przeprowadzić drogą ustawodawczą.

W ministerstwie skarbu czynione są ostatnie przygotowania dla złożenia parlamentowi **preliminarza budżetowego.** Preliminarz na rok 1933/34 zamyka **się deficytem,** to też rząd domagać się będzie od sejmu znalezienia pokrycia dla brakującej sumy.

Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się prawdopodobnie w czwartek 3 listopada. Obrady sejmu przeciągną się **przez cały listopad i połowę grudnia.**

Co do programu na czoło wysuwają się trzy sprawy. Poza budżetem sejm zajmie się dwoma projektami ustaw. Są to: na szeroką skalę zakrojona **reorganizacja ustroju samorządowego i tak zwana ustawa scaleniowa,** mająca na celu przeprowadzenie reformy i reorganizacji licznych instytucyj **opieki społecznej** (Kas Chorych, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych itp.).

Pozatem rząd zamierza wnieść jeszcze około 50 dalszych nowych projektów ustaw.

Sejmowa **komisja konstytucyjna** czynna będzie od chwili otwarcia sejmu. Pogłoski, przypisujące prezesowi BBWR. Sławkowi tendencje wstrzymania prac nad reformą konstytucji, były — jak twierdzi „Express Poranny" — oparte na dowolnej i fałszywej interpretacji słów, które powiedział pan Sławek we Lwowie.

Pan Moraczewski dosiada rumaka sądowego.

Świadczyć będą same tuzy polityczne.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). (r) Na pewnej rozprawie sądowej znany adwokat warszawski p. Szurlej nazwał b. ministra pomajowego, prezesa Frakcji rewolucyjnej P. P. S. Andrzeja Moraczewskiego „notorycznym paszkwilantem i oszczercą".

„Wieczór Warszawski" donosi, że p. Moraczewski uczuł się tem dotkniętym i skierował sprawę do sądu, zaś Sąd Okręgowy dopuścił przeprowadzenie **dowodu prawdy.**

Z oskarżenia wystąpią nast. świadkowie: premjer **Prystor, Sławek, dr. Bobrowski, b. premjer Bartel i gen. Rydz-Śmigły.**

Oskarżony powołuje swoich świadków, a mianowicie: **J. Zdziechowskiego, Głąbińskiego, Władysława Grabskiego, prof. Strońskiego** i innych.

Termin tej rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

—::—

Arystokrata—hulaka

Na wojnie pułkownik — po wojnie leśniczy. — Szampan kosztuje. — Nieczuła narzeczona nie chce wykupić fałszywych wekselków.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.) Arystokrata rosyjski hr. Włodzimierz Szuwałow, wnuk głośnego generał-gubernatora warszawskiego, stanął dziś przed sądem, **oskarżony o fałszowanie weksli.**

Historja oskarżonego jest bardzo ciekawa. Jako członek starego, arystokratycznego rodu był on wychowankiem korpusu paziów cesarskich. W krótkim czasie otrzymał rangę pułkownika i w charakterze dowódcy pułku brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W pewnej chwili **przeszedł wraz z całym pułkiem na stronę polską.** Oddał się zaraz pod rozkazy gen. Bałachowicza i walczył do końca.

Po zakończeniu wojny otrzymał posadę leśniczego u swego osobistego przyjaciela hr. Branickiego. Tam poznał pannę z bardzo bogatej rodziny, Jędryczkowską, już leciwą, która się w nim zakochała.

Przyjechał do Warszawy i rozpoczął **hulaszcze życie.** Był znanym gościem nocnych lokali. Pijał tylko szampana i to najlepszej marki. Przyjmowano od niego weksle z żyrem bogatej ziemianki. Gdy suma urosła do 40.000 zł okazało się, iż Jędryczkowska nie zamierza spłacać weksli, twierdząc, że zostały one **sfałszowane.** Przyznaje jedynie dług do wysokości 2.000 zł.

Oskarżony twierdzi, iż był narzeczonym Jędryczkowskiej i miał upoważnienie do podpisywania weksli.

Do rozprawy powołano m. in. gen. Bałachowicza, który ma ustalić, jakie stosunki łączyły oskarżonego z Jędryczkowską.

—::—

Napad na procesję.

Grenada, 14. 10. (PAT). Komuniści napadli na odbywającą się tu procesję. **Na strzały, dane ze strony komunistów odpowiedziano strzałami.** Jedna osoba została zabita, a kilkanaście odniosło rany.

G. P. U. ma długie ręce.

Bułgar zamordowany w Niemczech z polecenia Moskwy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 10. Tajemnicze morderstwo kapturowe dokonane przed dwoma tygodniami na osobie Bułgara Dymitrowa zostało wczoraj wyświetlone. Trupa Dymitrowa, jak wiadomo, znaleziono w pobliżu miejscowości Vökla na linji kolejowej Wiedeń—Salzburg. Dochodzenia ustaliły, że **Dymitrowa zwabiono w pułapkę i w czasie przejażdżki samochodem został on zamordowany.**

Policja kryminalna w Lipsku zaaresztowała wczoraj Niemca Georg Ernst Schirmera, który początkowo energicznie zaprzeczał, w końcu jednak przyznał się do czynu, motywując go aktem zazdrości. Okazuje się jednak, że zachodzi tu **wypadek zorganizowanego zgóry i uplanowanego mordu.** Dymitrow był **poprzednio agentem GPU.** W ostatnim czasie zaniedbał obowiązki. Schirmer wogóle dawniej nie znał swojej ofiary. Przypuszczalnie **działał on z polecenia tajnego kolegjum GPU, które postanowiło Dymitrowa jako zdrajcę zgładzić ze świata.** **AR.**

Helmar Rosting tymczasowym komisarzem Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 10. Jak donoszą z Genewy prowizorycznym następcą zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Graviny, zamianowany został obecny **szef oddziału gdańskiego w sekretarjacie Ligi Duńczyk Helmar Rosting.** Ma on jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca udać się do Gdańska, aby objąć urzędowanie.

Ostateczny wybór stałego generalnego komisarza Ligi Narodów **wyznaczy posiedzenie listopadowe Rady Ligi,** albowiem dotychczasowe usiłowania **doprowadzenia do porozumienia z rządem polskim a Gdańskiem oraz z Niemcami, jako członkiem Rady Ligi nie dały żadnego rezultatu.** **AR.**

Zamieć śnieżna w Tatrach.

W nocy z 12 na 13 bm. przeszła nad Zakopanem i Tatrami niezwykle silna o tej porze burza z piorunami i grzmotami przy silnej wichurze i ulewie. Równocześnie w górach nastąpiło obniżenie temperatury, co spowodowało zamieć śnieżną. Szczyty Tatr pokryte są grubą warstwą śniegu.

Pogrzeb partjoty łużyckiego.

W Budziszynie (Bautzen) odbył się pogrzeb działacza serbsko-łużyckiego dr. Ernesta Muki. W pogrzebie liczny udział wzięła ludność łużycka. Kolonja Polska w Saksonji z konsulem dr. Brzezińskim wysłała depeszę kondolencyjną na ręce prezesa „Macierzy" serbsko-łużyckiej i rodziny zmarłego.

Z zagadnień polityki społecznej.

Czy zasiłki powiększają bezrobocie?

Kompromitująca dyskusja.

Znany ekonomista francuski, prof. Rueff, wystąpił niedawno z teorją, której słuszność musiałaby za sobą pociągnąć niezwykle doniosłe następstwa dla naszej **polityki ubezpieczeń społecznych.**

Prof. Rueff i jego zwolennicy.

Prof. Rueff twierdzi, że **bezrobocie zależy od stosunku wzajemnego cen i płac.** Jeżeli równoległość zmian zostanie zahamowana, powstaje kryzys. Jeśli więc w czasie depresji poczną spadać ceny, wtedy **muszą w równym stopniu zmniejszyć się płace — w przeciwnym razie wzrasta bezrobocie.**

Znany prof. Rist uznał to rozumowanie **za najlepiej uzasadnione** z wszystkich, z któremi się kiedykolwiek spotkał. Pod wpływem tych rozumowań znalazł się i **premjer francuski Laval.** Wynika to najlepiej z odpowiedzi, którą dał socjaliście Blumowi na pytanie, co byłoby się stało w Anglji i Niemczech bez ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Laval odpowiedział przeciwpytaniem: czy kraje te **nie cierpią na bezrobocie dlatego właśnie, że mają te ubezpieczenia?** Podobne rozumowania są też bardzo popularne w Stanach Zjednoczonych.

Z poglądami rozprawia się na łamach pisma „Internationale Rundschau der Arbeit“ p. Ferdynand Maurette, osoba nienajmniej kompetentna, bo kierownik wydziału naukowego międzynarodowego biura pracy.

Posłuchajmy tych doniosłych wywodów.

Nowe „prawo“ ekonomiczne i jego podstawy.

Rueff uważa, że udało mu się sformułować **nowe prawo życia gospodarczego**, a więc zasadę ważną powszechnie. Oparł on swoje wnioski wyłącznie na **stosunkach brytyjskich.** A to już nie jest dopuszczalne, by bezpośrednio z stosunków jednego tylko kraju wnioskować o stosunkach powszechnych, bo może tu chodzić o specjalnie angielskie warunki, z których trudno wyłuskać zasadę ogólną. Tymczasem i **na terenie angielskim** jedynie w ⅔ wszystkich wypadków zbadanych istnieje ów stosunek między wzrostem bezrobocia a rozwojem płac i cen. **W Niemczech** stosunki ułożyły się **zupełnie inaczej.** Tam wpływ decydujący wywarły inne czynniki, jak pory roku, a jakikolwiek związek z ewolucją cen i płac nie da się wykazać.

Argumentacja Rueffa jest ta, że wsparcia umożliwiają **życie bez wysiłku** i hamują zniżkę płac, która jest konieczna, o ile produkcja ma być opłacalną i utrzymać rynki zbytu. **Robotnik woli wsparcie niż pracę,** skoro różnica między zarobkiem a wsparciem nie jest zbyt wielka. Odnosi się to do stosunków angielskich. Jeśli za spadkiem cen hurtownych nie idzie w parze spadek płac — powstaje, jak twierdzi Rueff, **trwałe bezrobocie.** Ponieważ zaś wsparcia dla bezrobotnych są winne temu zahamowaniu spadku płac, więc **one to ponoszą winę,** jeśli ilość bezrobotnych w państwach przemysłowych sięga miljonów.

Przeciwnicy Rueffa.

Przeciwko tym tezom wyprowadza Maurette m. i. świadectwo sir Walter Laytona, jednego z największych autorytetów w dziedzinie ekonomji, który wykazuje **zupełną błędność twierdzenia,** jakoby wsparcia zmniejszały poszukiwanie pracy. Przeciwnie. Krociowe **wędrówki za jakąkolwiek pracą** dowodzą najlepiej, z jak wielkim, **rozpaczliwym wysiłkiem robotnicy o pracę się starają,** mimo wsparcia, które w Anglji umożliwia zupełnie znośną egzystencję.

Fałszywa jest też teza, że bezrobocie obejmuje stale tych samych ludzi. Robotnicy **zajęci wciąż się zmieniają.** Lawson wykazał w r. 1931, że tylko 30% mężczyzn i 40% pobierających zasiłki otrzymywało je dłużej niż przez rok w okresie 1923—1930, a nie więcej niż 1% mężczyzn i 0,3% kobiet otrzymywało je dorocznie w ciągu całego siedmiolecia.

Podobne zupełnie są cyfry niemieckie.

Co daje siłę związkom zawodowym?

Jednym z ciekawych argumentów Rueffa, który powinien zainteresować masy robotnicze jest ten, że **ubezpieczenie od bezrobocia umożliwia związkom zawodowym stawianie oporu przeciw nagłym zniżkom płac.** A związki te są **właśnie w tych gałęziach przemysłu najsilniejsze,** które pracują na eksport i wskutek tego **najbardziej cierpią na bezrobocie.**

Dla Rueffa oczywiście ta możliwość oporu przeciw zniżkom płac ze strony związków zawodowych jest niepożądana, bo utrudnia mu ona „przystosowanie“ płac do cen.

Prawda bardziej prosta.

Takiemi to drogami chodzi myśl „wielkich“ ekonomistów. Zdaje nam się, że nie potrzeba wcale być tak „wielkim“ w tej dziedzinie umysłem, by zrozumieć **prawdę najprostszą,** że jeśli co prowadzić musi do ostatecznej katastrofy, to właśnie ta **licytacja wdół cen i płac.** Słusznie podkreśla „Sociale Revue“, że jeśli nawet jedyną zasługą ubezpieczenia od bezrobocia było pewne **zachowanie „pokoju gospodarczego“** w okresie depresji (przez pewne zahamowanie tej licytacji), to to samo już miało znaczenie dodatnie. Dzika walka o rynki, do której musiałoby dojść w przeciwnym razie, prowadzi do polityki **dumpingu —**

Japonja idzie ku Katolicyzmowi.

Msza św. na Fujiyama.

Dziennik francuski „La Croix“ podaje następujące wiadomości o rozwoju katolicyzmu japońskiego.

Arcybiskup Tokjo, Mgr Chambon, w dniu 16 lipca br. dokonał trudnego i niebezpiecznego wejścia na słynny **szczyt góry Fujiyama** i odprawił tam **mszę św.**

O wciąż wzrastającem znaczeniu Kościoła w Japonji świadczy najlepiej **stosunek prasy miejscowej** do spraw katolickich. Redaktor jednego z pism wyraził przekonanie, że **„w ciągu 10 lat katolicyzm zwycięży nad buddyzmem, który już dziś niema żadnej przyszłości“.**

Obecny prezes ministrów japońskich, Makoto Saito, który jako wielkorządca Korei, okazywał w swoim czasie wiele sympatji i pomocy katolikom i który osobiście popierał wystawienie filmu „26 męczenników Japonji“, otrzymał od Ojca św. wielki order Piusa.

Przypominają się słowa pewnego wybitnego Japończyka, który powiedział: my Japończycy jeszcze nie przejmujemy katolicyzmu, bo jeszcze nie doroślismy do niego. Gdy go jednak przejmiemy, wtedy będziemy innemi katolikami, niż wy, Europejczycy...

Ogromną zasługę przyspieszenia tej chwili, w której nas zawstydzą nasi uczniowie, mają niewątpliwie nasi polscy Franciszkanie z Niepokolanowa, których akcja cieszy się największem powodzeniem.

F. Antoni Ossendowski. 13)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Taki altruizm można nazwać albo nierozsądną śmiesznością, albo też — brutalnością, — zauważyła sztucznie smutnym głosem i ciągnęła dalej: — Rozumiem pana, rozumiem... Człowiek z tak patrjarchalnej rodziny, jak pana doktora, nie może wyzbyć się pewnego uprzedzenia do... rozwódki. Różne przesądy obyczajowe, domysły i podejrzenia otaczają taką kobietę w naszem społeczeństwie — zacofanem pod wieloma względami...

— Nigdy nie myślałem o tem — wzruszył ramionami nie patrząc na panią Łęcką.

Nie wiedziała, co ma na to odpowiedzieć, lecz po chwili ujęła go pod ramię i szepnęła:

— Proszę mnie odprowadzić do salonu... Zbrzydły mi te głupie „hopki“.

— A wierzę! — zaśmiał się. — Dla mnie w tańcach współczesnych jest coś upokarzającego zarówno mężczyznę, jak i kobietę... Strasznie idjotyczne zajęcie!

Podał ramię pani Irze i poszli do salonu. Na sali właśnie zagrano „rumbę“.

— Rumba! Co za pustka i nędza w samem brzmieniu tej nazwy, nieprawdaż? — spytał, pochylając się ku swej towarzyszce.

— Gotowam zgodzić się ze wszystkiem, co pan powie! — szepnęła. — Chciałabym mieć w panu przyjaciela! Pan — jedyny, który wzbudza we mnie zaufanie. Jestem, doprawdy, bardzo samotna.

— Samotna w tłumie wielbicieli! — zaśmiał się ironicznie Piotrowski. — Widziałem raz taki napis na pewnym filmie.

Wyrwała rękę, którą się opierała na jego ramieniu, i zawołała:

— Cynik z pana!... Nienawidzę cyników!

— A więc „święte przymierze“ zostało zerwane? — spytał.

— Bezpośrednio i na zawsze! — odpowiedziała i, porzucając go, poszła w stronę towarzystwa, otaczającego malarza Oleńskiego, który mówił z przejęciem:

— Przytoczę państwu jeszcze jeden przykład niezwykłych i niewytłumaczonych zdolności d-ra Papusa...

— Czy ten czarodziej żyje jeszcze? — rozległo się pytanie.

— Umarł tuż przed wojną, lub w pierwszych jej latach!... odparł Oleński i zaczął opowiadać o jakimś seansie, podczas którego słynny w Europie “le dernier magi Cien“ demonstrował swoją tajemną wiedzę.

Malarz mówił z zapałem. W głosie jego wyczuwała się wiara i głębokie przekonanie o istnieniu niezbadanych jeszcze potęg, zawartych w żyjącym organizmie. Wiara Oleńskiego mimowoli udzielała się obecnym, tembardziej, że przeważnie słuchali go ziemianie stale z naturą przebywający, choć nigdy nie zadawali sobie trudu zwracać uwagę na zagadkowość niektórych zjawisk i wypadków.

Tem przykrzejsze wydawało się wszystkim odezwanie się pani Iry.

Założywszy nogę i okazując zgrabne łydki, wycedziła przez zęby, zapalając papierosa:

— Dziwi mnie, jak można poważnie mówić o takich szarlatanach?! Życie istnieje i jest takiem, jakiem jest — tylko na tym padole łez i zgrzytania zębów. Na ziemi się zaczyna i na ziemi się kończy...

Wszyscy spoglądali na Łęcką z odcieniem oburzenia. Wyrwała się ze świata niejasnych marzeń i pragnienia, aby to, co jest nie było tak beznadziejnie przemijającem.

— Kościół nasz święty poucza, że życie nie ogranicza się do bytowania na ziemi... — zauważył z wyrzutem poważny pralat, przybyły z miasta.

Pani Ira wzruszyła ramionami i natychmiast odparła.

— Są to sprawy wiary, księże pralacie! Co do mnie, to chciałabym wierzyć, lecz, niestety, mój intelekt i natura cała zdolności tej nie posiadają.

Oleński niezadowolony, że przerwano mu efektowne opowiadanie i odsunięto na drugi plan, rzekł z przekąsem:

— Pani hołduje nader nacjonalistycznym poglądom i afiszuje się nimi, wierząc, iż wśród nas niema nikogo, kto mógłby panią przekonać o jej błędzie, zmusić, aby uwierzyła...

— To też i nie uwierzę! — zaśmiała się pani Łęcka.

Zapanowało chwilowe milczenie, które przerwał głos stojącego na uboczu Piotrowskiego:

— Uwierzy pani!

Słowa te, wymówione z wielką siłą, padły tak niespodziewanie, że ziemianki podniosły głowy w zdumieniu, a panowie aż wstali ze swych miejsc i patrzyli na młodego lekarza.

— Ja? — zapytała pani Ira, zdziwieniem usiłując pokryć mimowolne zmieszanie.

Wacław kiwnął głową i odpowiedział, patrząc na nią dziwnie nieruchomym wzrokiem:

— Tak, i to — natychmiast... tu... zaraz!...

— To staje się bardzo zajmującem! — zawołała, gniewnem spojrzeniem obrzucając Piotrowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i tak już dziś rozpowszechnionego, czyli do sprzedawania poniżej kosztów produkcji — co znowu wymaga **podnoszenie cen na wewnątrz.** A te właśnie wysokie ceny **uniemożliwiają konsumcję** wewnętrzną, która normalnie będzie zawsze decydować o produkcji — a zatem i o stanie zatrudnienia. O ileby się chciało przez zniesienie zasiłków płace jeszcze bardziej obniżyć — to kto wtedy będzie mógł konsumować?

Żołądek w szafie.

„Mądry" ekonomista zapomniał przytem wszystkiem o jednej „drobnostce": Co się ma tymczasem, aż jego genjalne zasady wydadzą swój plon i ożywią warsztaty pracy — stać z temi bezrobotnymi? **Czy mają oni swoje żołądki... pochować do szaf** i poczekać z ich napełnianiem na okres konjunktury? Albo też ma im wystarczyć jaka pokorna... **nadzieja** — i to na taką pracę, której płaca nawet na wikt nie wystarczy? Zdaje nam się zupełnie słuszną obawą, że w tym wypadku masy robotnicze musiałyby się zabrać do „zlikwidowania" w sposób **mniej miły** tego rodzaju ustroju, w którym takie „prawa" rządzą, a nadewszystko może ich głosicieli...

I wątpliwą jest rzeczą, czy na **sądzie Bożym** wyszliby lepiej ekonomiści, którzy **na zimno skazali miljony ludzi na śmierć głodową** — niby dla ich własnego dobra czy też ci, którzy nie chcieli się temu wyrokowi podporządkować.

Nałogi myślowe.

Nie chcemy owym teoretykom przypisywać złej woli, ani posądzać ich o to, że **świadomie poszli na żołd najbrutalniejszego kapitalizmu...** — albo też tych, którym... zależy na **sprowokowaniu rewolucji.** Rozumowania te są poprostu **nałogami myślowemi** minionej epoki liberalizmu — i zarazem najlepszem świadectwem tego, jak pojęcia owe **same się doprowadzają do absurdu.** Głośni profesorowie Rueff i Rist **skompromitowali swemi wystąpieniami jak najgruntowniej liberalną ekonomję kapitalistyczną.** Wykazali oni mimowoli, do czego się dochodzi, zapominając o tem, **że w całym procesie produkcji człowiek jest czemś więcej, niż motorem benzynowym, który można dowolnie puścić w ruch, lub też na długi okres zatrzymać zależnie od konjunktur i aktualnej rentowności.**

Potrzeba ustaw międzynarodowych

Nielojalną licytację wdół płac i ustaw społecznych można zahamować nie przez branie w niej udziału, lecz jedynie przez odpowiednią, **międzynarodową regulację** (choćby ramową) **ustaw społecznych.** Gdyby genewska „orkiestra" narodów wykazała choć nieco większe zgranie, możnaby państwom, czyniącym nielojalną konkurencję przez stosowanie płac głodowych narzucić wcale łatwo dostosowanie się do norm europejskich, np. **przez solidarne nałożenie ceł dodatkowych na towary,** w ten sposób wyprodukowane.

Uwagi zaś o **współzależności** między wsparciami dla bezrobotnych, a możliwości przeciwstawiania się przez związki zawodowe obniżce płac — warto sobie zapamiętać. Będzie to dla nas mocnym argumentem — w ich obronie **i za wstępowaniem do związków zawodowych i ich rozbudową.** **Dr. N.**

Sprawa płac w gazowni warszawskiej rozstrzygnięta.

Warszawa, 14. 10. (PAT). Wyznaczony przez p. ministra opieki społ. dla **arbitrażu w zatargu pomiędzy dyrekcją gazowni warszawskiej a jej pracownikami** p. dyr. Ulanowski wydał orzeczenie, mocą którego płace, obowiązujące w miesiącu wrześniu **zostały obniżone o 15% dla pracowników fizycznych.** Wysokość płac pracowników umysłowych w gazowni miejskiej obowiązująca we **wrześniu br. została obniżona o 20%.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Jeden z najpotężniejszych dramatów, osnuty na historycznie prawdziwem przeżyciu słynnego szpiega - kobiety, **„Mata Hari",** którą kreuje Greta Garbo w zespole najwybitniejszych gwiazd ekranu.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych sensacyjny film p. t. **„Djabeł".** W roli głównej Roc la Roque i Sue Caroll. Dwa nadprogramy.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

16. 10. par. „Tiber"; 18. 10. par. „Warta", par. „Najon"; 21. 10. par. „Sylvia" (PAM), par. „Elsie" (PAM); 24. 10. par. „Egeran" (PAM); 31. 10 par. „Gretchen" (PAM); 24. 10. par. „Visten" (PAM).

ZNÓW WYPADEK Z POWODU KAWALERSKIEJ JAZDY SZOFERSKIEJ.

Niema już prawie dnia, żeby kroniki policyjne nie notowały wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą szoferów taksówek. Wczoraj znów padł ofiarą rowerzysta, Władysław Dziekan, którego najechał szofer taksówki nr. 44 tak fatalnie, że złamał rowerzyście rękę i zadał mu poważne rany na głowie. Ofiarę kawalerskiej jazdy odwieziono do szpitala SS. Miłosierdzia, zaś niefortunnym szoferem zajęła się policja. Wypadek miał miejsce przed samym Urzędem Morskim.

SPRAWOZDANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GDINI ZA R. 1931.

Wprawdzie nieco późno, bo dopiero w połowie października br. wydała gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa sprawozdanie ze swych czynności za r. 1931, lecz za to obszerne (na 150 str. druku) i wyczerpujące, zawierające wiele cennych informacyj i wskazówek dla świata gospodarczego nietylko dzielnicy pomorskiej, lecz i dla całego zaplecza portu gdyńskiego.

Sprawozdanie składa się z trzech wielkich części, a to 1) ogólne sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w r. 1931; 2) port w Gdyni i żegluga morska w r. 1931. 3) sprawozdanie z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni za rok 1931, zawierające oprócz innych działów także zamknięcie rachunkowe za rok 1931, preliminarz budżetowy na r. 1932, oraz spisy: radców I. P. H. i prezydjum Izby, spis komisyj stałych, rzeczoznawców portowych zaprzysiężonych przez I. P. H., wykaz zaprzysiężonych rewizorów ksiąg, wreszcie wykres obrotów towarowych w porcie gdyńskim.

POSIEDZENIE KOMISJI CELNEJ TYMCZASOWEJ RADY PORTU.

Dnia 14. bm. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Portu w Gdyni. Przewodniczył dyrektor Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowski. W posiedzeniu wzięli udział poza członkami komisji celnej przedstawiciele władz celnych, kolejowych i zainteresowanych kół żeglugowo-portowych. Omawiano w związku z zamierzonem utworzeniem w porcie gdyńskim strefy wolnocłowej sprawę przyszłych granic tej strefy oraz załatwiono szereg bieżących spraw celnych drobniejszego znaczenia.

I. MORSKA DRUŻYNA HARCERSKA IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA IV. W GDYNI

rozpoczyna program prac zimowych. Zbiórka harcerska w niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 16 na pokładzie okrętu „Rybitwa".

Budowa magazynu tranzytowego w porcie

Mimo bardzo ograniczonych w tym roku kredytów inwestycyjnych na rozbudowę portu, rozpoczęto przecież przed kilku tygodniami roboty przy budowie magazynu tranzytowego, który po zredukowaniu projektu dworca morskiego, pozostał niejako niezbędna namiastka, aby bodaj częściowo zadość uczynić potrzebom obrotu tranzytowego, oraz ruchu pasażerskiego.

Magazyn usytuowany jest u nasady nadbrzeża francuskiego (molo pasażerskie) a więc omal u wejścia do samego portu przez co będą bardzo udogodnione warunki nawigacyjne, gdyż znacznie zmniejszają czas potrzebny na wprowadzenie statku, względnie jego wyjazd z portu. Ma to duże znaczenie jeżeli się weźmie pod uwagę, że w magazynie przewidziane jest składowanie cenniejszych towarów drobnicowych, wobec czego postój statków w tym miejscu zarówno pasażerskich jak i towarowych będzie z reguły krótkotrwałym.

Magazyn podzielony będzie zasadniczo na dwie części a to, część przeznaczoną na magazyn właściwy i część pasażerską.

Magazyn właściwy — jednopiętrowy, będzie miał w obu kondygnacjach powierzchni użytkowej razem 6.440 m². Z obu stron magazynu doprowadzone są tory kolejowe do okalających go 4-metrowych ramp, zaś od strony morza będzie na I. piętrze urządzona rampa 5-metrowej szerokości, dla przeładunku towarów bezpośrednio składowanych na górnej kondygnacji. Dla manipulacji towarów w kierunku poziomym i pionowym służyć będą 2 windy i 2 zsuwnie, oraz dwie wewnętrzne i jedna zewnętrzna klatka schodowa.

Pola żelaznej konstrukcji szkieletowej wypełnione będą murem ceglanym, z odpowiednią izolacją cieplną, umożliwiającą przy pomocy ogrzewania centralnego, utrzymanie w magazynie minimalnej temperatury 5° C.

Część pasażerska magazynu, mająca chwilowo spełniać zadanie dworca pasażerskiego, będzie miała dwa piętra, na których przewidziane są pomieszczenia dla władz i urzędów kolejowych, emigracyjnych, celnych, policyjnych itp.

Na drugiem piętrze pomieszczone będą restauracje i poczekalnie. Na pierwszem piętrze prócz tego obszerna (1150 m² powierzchni) na wysokość sięgającą drugiego piętra, hala dla rewizyj celnych, skąd poprowadzi bezpośrednie wyjście na rampę, z której pasażerowie będą się mogli dostawać przez specjalne mostki wprost na statek.

Między piętrami komunikacja utrzymana będzie przez główne, 5 m. szerokie schody dla pasażerów, oraz dwie klatki schodowe dla personelu, 2 windy bagażowe i jedną zsuwnię.

W pośrodku budynku pasażerskiego będzie wielki hall na wysokość obu pięter nakryty kopułą z świetlikami, z których hal będzie oświecony.

Konstrukcja budynku pasażerskiego, będzie taka sama jak i magazynu, t. j. żelazo-betonowa szkieletowa, wypełniona murem ceglanym.

Od strony szczytowej będzie dojazd kołowy skąd pasażerowie szerokiemi schodami dostają się do halu, zaś przed przedłużone rampy kolejowe zajeżdżać będą pociągi pasażerskie, skąd szerokiemi wejściami podróżni przechodzić będą do halu.

Bagaże przewożone będą przez oddzielne wejścia bezpośrednio do przechowalni bagażów, a z tamtąd podawane będą windami do dalszej manipulacji.

Obecnie roboty rozpoczęte są tylko w części właściwego magazynu, zaś cały magazyn ma być ukończony dopiero w r. 1933.

Ze świata urzędników i emerytów.

Zmiana przepisów pragmatycznych. — Trzystopniowe kwalifikacje. — Nowy układ komisyj dyscyplinarnych. — Emerytom nie będzie wolno zarobkować.

Warszawa, 14. 10. (PAT). W Dzienniku Ustaw z dnia 14 października br. ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 7 października 1932 r. w sprawie **zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.** Rozporządzenie to zmienia m. in. art 19 dotychczasowej ustawy, który otrzymuje następujące brzmienie: **Stosunek hierachiczny** pomiędzy urzędnikami, pełniącymi obowiązki, przywiązane do stanowiska danej kategorji zależy nie od urzędowego stopnia służbowego, lecz **od rodzaju stanowiska,** którego obowiązki pełnią. Również art. 20 ustawy otrzymuje brzmienie następujące:

Dla każdego urzędnika państwowego **za wyjątkiem urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze,** które określi prezes Rady Ministrów w porozumieniu z właściwą władzą naczelną, prowadzą władze służbowe **listę kwalifikacyjną,** obejmującą ocenę kwalifikacyj urzędnika. Oceny kwalifikacyjne są sporządzane **corocznie** z końcem każdego roku kalendarzowego. Ocena kwalifikacji składa się zasadniczo **z opinji dwóch osób,** powoływanych do wykonywania nadzoru. Stopnie oceny kwalifikacji są następujące: dobry, dostateczny i niedostateczny. O niedostatecznej kwalifikacji władze winny urzędnika zawiadomić. Rozporządzenie p. Prezydenta dodaje m. in. następujący art. 65 pkt. A.: Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących lat 3-ch otrzymał **dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacji,** winien być **zwolniony ze służby** przy zachowaniu nabytych praw emerytalnych. Tenże sam Dziennik Ustaw ogłasza m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 7 października br. o **organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem** przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

Warszawa, 15. 10. (Tel. wł.). (r) W kołach **emerytów państwowych** na terenie Warszawy od kilku dni obiega alarmująca pogłoska, iż rząd postanowił przeprowadzić **nowe ograniczenia praw emerytalnych.** Podobno ma się ukazać rozporządzenie, **zabraniające emerytom zajmowania jakichkolwiek posad pod rygorem odebrania emerytury.**

Prasa warszawska pisząc o tem, domaga się natychmiastowych wyjaśnień władz rządowych. W ostatnich dwóch latach już i tak **bardzo boleśnie** ograniczono prawa emerytalne, obcięto dotkliwie emerytury tak, iż dalsze pogorszenie tego stanu byłoby **katastrofalne.**

Rząd w tym wypadku ma na względzie bezrobotnych. Ale przecież mamy całą armję emerytów i to młodych ludzi, którzy nie z własnej winy znaleźli się w tych szeregach i mają prawo do życia, a emerytura pogrążyła ich niejednokrotnie w nędzę.

Pozory mylą.



Przed kilkunastu laty zdawało się, że ta mała się nie uchowa.

Straszliwy ucisk

polskiej mniejszości w Niemczech.

Skargi Związku Polaków. — Deklaracja min. Zaleskiego.

Genewa, 14. 10. (PAT) Rada Ligi Narodów rozpatrzyła petycję mniejszości polskiej w Niemczech, w szczególności petycję sekcji opolskiej związku Polaków w Niemczech z dniem 11 listopada 1931 r. i 14 marca 1932 r., do których rząd niemiecki przesłał obszerne uwagi. Dokumenty dotyczące losu mniejszości polskiej w Niemczech, przedłożone Radzie obejmują około 250 stron druku. W petycjach tych związek Polaków przechodzi kolejno wszystkie dziedziny życia, wykazując na przykładach faktyczne upośledzenie mniejszości polskiej. Petycja nie ogranicza się do przykładów jedynie ze Śląska Opolskiego, lecz cytuje szereg wypadków z innych obszarów Niemiec, jak z Pomorza pruskiego, Prus Wschodnich, Westfalji itd. Mniejszość polska w Niemczech pokrzywdzona jest w prawach obywatelskich, na dowód czego petycja przytacza następujące fakty:

1). szkolnictwo: według statystyki niemieckiej, **liczba dzieci polskich w wieku od 6 lat do 15 na obszarze Niemiec, gdzie istnieją skupienia polskie wynosi 112,741, z czego 2.202, tj. 1,9% pobiera naukę w języku polskim, reszta tj. 98,1% pozbawiona jest wogóle nauki w języku ojczystym.**

2) Autonomja administracji: władze pruskie odmawiają zatwierdzenia lub niedozwolonemi sposobami zmniejszają liczbę wybranych przedstawicieli mniejszości polskiej w zarządach gminnych i powiatowych.

3) Wybory: W czasie kampanji wyborczej stosuje się w różnej postaci tego rodzaju teror, że **ludność polska niema bądź to możności odbywania zebrań, bądź też obawia się wprost głosować na kandydatów polskich,** by mniejszość, gdzie odda większą ilość głosów polskich nie była narażona na szykany.

4) Germanizacja: Poza codziennemi wypadkami **reakcji ze strony społeczeństwa za używanie języka polskiego na ulicach,** pociągach itd. podobne usiłowania dają się zauważyć **przy chrzcie św., przy którym odmawia się wpisania imienia w brzmieniu polskiem.** Petycja cytuje cały szereg wypadków z całego obszaru Rzeszy.

5) Życie kulturalne: Na obszarach mieszanych wytworzył się tego rodzaju nastrój, że właściciele lokali nawet Polacy obawiają się napadów i odmawiają sal na zebrania polskie. Petycja cytuje szereg wypadków. Zakazuje się obchodu święta 3 Maja na podstawie dekretu, dotyczącego przestępstw politycznych.

6) Życie gospodarcze: Petycja stwierdza, że dotychczas żaden Polak nie otrzymał nieruchomości, ani nie mógł jej nabyć przy okazji parcelacji gruntów w Prusach.

Sprawozdawca Rady Nagaoka stwierdza, że przeszło połowa wypadków, cytowanych przez petycję, wydarzyła się poza terenem, do którego stosuje się konwencję górnośląską, stanowiącą jedyną podstawę dla kompetencji Rady. Rada więc jest niekompetentna i musi wyłączyć te wypadki.

W dyskusji zabrał głos minister Zaleski. Stwierdziwszy następnie, że jak wynika z raportu, duża ilość wypadków, cytowanych przez mniejszość polską w Niemczech w tych petycjach **nie może być zbadana przez Radę ze względu na to, że mają one miejsce poza terenem, do którego stosuje się konwencja górnośląska,** minister Zaleski oświadczył:

„Nie usiłując negować czy potwierdzać słuszności żalów mniejszości, nasz szanowny sprawozdawca ograniczył się do stwierdzenia niekompetencji Rady w tych sprawach. Rozumiem formułę natury prawnej, która inspirowała tę propozycję. Uważam niemniej za mój obowiązek zwrócić uwagę Rady na fakt raz jeszcze i to w sposób specjalnie jaskrawy, że stwierdzić trzeba **dwie kategorje mniejszości chronionej i mniejszości, której prawa nie są zagwarantowane.** Sądzę, że dokumenty, które są nam przedstawione dają obraz całkowicie jasny na to. Już wielokrotnie miałem sposobność tu oświadczyć i uważam za główne nasze zadanie łagodzić, a nie pogłębiać sprzeczności, udzielać mniejszościom skutecznej pomocy, a nie posuwać tych żądań dla celów politycznych. W tym to duchu przyłączając się do konkluzji raportu i podejmując słowa, wypowiedziane niezbyt dawno przy tym stole przez naszego szanownego sprawozdawcę, wyrażam życzenie, aby **„stan normalnych stosunków pomiędzy władzami niemieckiemi a mniejszością polską dał tej ostatniej poczucie zaufania, bez którego nie może być między mniejszością a państwem współpracy, uznanej przez traktaty i rezolucje Rady i zgromadzenie Ligi Narodów za obowiązek jednakowo kategoryczny dla państwa jak i dla zainteresowanej mniejszości".**

Skarga związku Polaków stanowi jaskrawą ilustrację tez, że istnieją dwie kategorje mniejszości chronionej i pozbawionej wszelkich praw. Nawiązując do swojego wniosku dla generalizacji postanowień o ochronie mniejszości, minister Zaleski wykazał, **że Niemcy bardziej, niż wszystkie inne państwa zobowiązane są do sprawiedliwego traktowania mniejszości,** gdyż oświadczenie, złożone przez Niemcy na konferencji pokojowej stanowiło moralne podstawy dla przyjęcia przez Polskę i inne państwa zobowiązań mniejszościowych.

Mówiąc o mniejszości na G. Śląsku niemieckim, **minister Zaleski odgranicza się wyraźnie od taktyki stosowanej przez Niemcy w analogicznych okazjach, stwierdzając nie bez ironji, że ze swej strony pragnie unikać wnoszenia momentów politycznych i zadrażniających do dyskusji nad petycjami mniejszościowemi.**

Dziesięciolecie marszu Mussoliniego na Rzym.



Mussolini (X) przemawia na akademji, urządzonej z okazji dziesięcioletniej rocznicy marszu faszystów na Rzym pod jego wodzą. Po prawej stronie Mussoliniego stoi Marconi, słynny wynalazca, w stroju prezesa Akademji Umiejętności, którą to godność piastuje on już od szeregu lat.

Nie pachnie na tej łące.

Łódź, 12. 10. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych **aresztowany został w Warszawie znany adwokat łódzki W. Missala pod zarzutem nadużyć,** popełnionych na stanowisku syndyka masy upadłościowej firmy S. Litrowski. Aresztowanego przewieziono do Łodzi, gdzie poddany został badaniu w miejscowym urzędzie śledczym. Ponadto zaznaczyć należy, że urząd prokuratorski prowadzi obecnie dochodzenia **przeciwko 8 adwokatom,** podejrzanym o nadużycia na stanowiskach syndyków mas upadłościowych.

„Kapitan miłości".

90-lecie popularnego marynarza.

Londyn, w październiku.

Anglja przy każdej sposobności czci swoich marynarzy. I nic dziwnego. Zawdzięcza im przecież bardzo wiele. Ale rzadko kiedy uczczono jakiegokolwiek „lwa morskiego" tak serdecznie, jak kapitana Doudy'a w dniu 90-tej rocznicy jego urodzin. Całe miasto, ba kraj cały wzięły żywy udział w uroczystości popularnego kapitana, jest on przecież ostatnim żyjącym „kapitanem miłości".

Widzimy zdziwienie naszych zacnych Czytelników. „Kapitan miłości?" Cóż to znów takiego?

Prosimy nie myśleć zaraz o starożytnym bożku Amorze, który zdradzieckiemi strzałkami łączy serca ludzkie. „Okręty miłości" miały bowiem z miłością mało wspólnego, a były raczej narzędziami zdrowej polityki kolonizacyjnej. Wiadomo, że przy kolonizacji południowej Afryki, zaznaczył się ogromny brak kobiet (Nasze panny na wydaniu skarżą się dziś na brak mężczyzn). Rząd angielski wysyłał więc do południowej Afryki okręty, „załadowane" dziewicami, aby zaludnienie krainy diamentów podeprzyć. Koloniści poprostu sobie kobiety z Anglji zamawiali i czekali potem długo, nieraz bardzo długo, nim je dostali: Okręty, przewożące kobiety, nazwano „okrętami miłości", aby całą imprezę przyoblec w szatę romantyczną. Kapitan Doudy jest ostatnim żyjącym komendantem takiego okrętu. Dziś młodzi w Afryce południowej nie czekają na przywóz żon z kraju macierzystego tak długo jak ich przodkowie. Ale nazwisko kapitana John Doudy i dziś jeszcze w Afryce południowej jest głośne i spora liczba mieszkańców tego zakątka świata nie zapomniała dotąd, że zawdzięcza swe życie staremu kapitanowi, który ich matki przewiózł na czarny ląd.

Przy obchodzie imienin opowiedział jubilat ciekawy epizodzik ze swego ciężkiego życia.

„Wolałbym przez 100 lat — opowiadał stary lew morski — przewozić węgiel albo nawet naftę, niż kobiety, palące się do żeniaczki. Pewien okropny wypadek zbrzydził mi doszczętnie służbę na „okrętach miłości".

Naturalnie z wszystkich stron zasypano staruszka pytaniami. Nalegano tak długo, że wreszcie John Doudy uległ prośbom.

„Do ostatniej mojej podróży na okręcie miłości „zafrachtowałem" 50 młodych i urodnych kobiet. Na okręcie znalazło się jednak także 50-ciu robotników z pól diamentowych, wracających z urlopu, spędzonego w kraju rodzinnym, do Kapsztadu. Okręt mój oczywiście nie mógł się równać z dzisiejszemi parowcami transatlantyckiemi. Podróż trwała więc bardzo długo. Młodzież skracała sobie długie chwile podróży tańcami. Po 8 dniach straciłem cały mój „dziewiczy bagaż". W czasie postoju w jednym z portów zachodniej Afryki stanęło bowiem 50 par na ślubnym kobiercu. Ciarki mnie przechodziły, gdy pomyślałem o Kapsztadzie i czekających tam kandydatach. Trzeba wiedzieć, że w owych czasach każdy kolonista uzbrojony był w rewolwer. Co tu wiele gadać? Trzy miesiące przeleżałem w szpitalu, a w Kapsztadzie się już nigdy więcej nie mogłem pokazać!"

Stary lew morski był bardzo zdziwiony, gdy całe towarzystwo wybuchło głośnym śmiechem. Z poważną miną odsłonił więc liczne blizny, które zdobią ciało jego od chwili opisanej wyżej wyprawy. I wtedy wszyscy zrozumieli, że spragnieni miłości amanci południowoafrykańscy musieli się odznaczać ognistym temperamentem.

To były czasy... prawda?

Świetny interes

mimo ciężkiego przesilenia

Kowno, w październiku.

Wielkie przesilenie gospodarcze daje się wszędzie i wszystkim we znaki. Mimo to pewna chłopka litewska zrobiła dobry interes. A było to tak. U chłopki Belawenji zjawił się pewien handlarz i zaofiarował jej centnar fałszywych 5-cio litówek po 2 lity za sztukę. „Gdyby nie kryzys — rozumowała chłopka — nie potrzebowałby biedak swojego pieniądza tak tanio sprzedawać. Ale tanio jest tanio. Jeżeli kupię 5 litów za dwa, a sprzedam za trzy, to jeszcze zrobię dobry interes".

Nazajutrz stanęła mądra chłopka w Abelji na targu przy straganie, na który wysypała cały zapas 5-cio litówek. „Każda sztuka za trzy lity" — wykrzykiwała przekupka — dopóki zapas starczy".

Skutek był nadzwyczajny. Stragan formalnie szturmowano i w mgnieniu oka cały zapas fałszywych monet rozkupiono. Policja nadeszła dopiero w chwili, gdy zadowolona chłopka zbierała swój kramik. Chłopkę aresztowano. Rychło ją jednak wypuszczono na wolność; sprytna chłopka przekonała bowiem policję, że 1) nie wiedziała, iż sprzedaje monety fałszywe, 2) nie reklamowała swojego towaru jako 5-cio litówki, 3) chyba nie jest tak głupia, by 5-cio litówki sprzedawała za 3 lity i wreszcie 4) nikt z jej odbiorców nie uważa się za oszukanego i poszkodowanego.

Policja argumentów tych kwestjonować nie mogła, zwolniła więc chłopkę a szuka nieznanego fałszerza. Mówią, że i sprytna chłopka zabiega o wykrycie jego miejsca pobytu. Bo, kto wie. Może ma jeszcze jeden centnar tego towaru, którym zrobiła tak świetny inters.

Zbombardowanie Antwerpji 1832 r.

(W setną rocznicę oswobodzenia Belgji).



Niejeden tęskni do „starych, dobrych czasów", nie wiedząc, że dawniej było stokroć gorzej niż dziś. Europa cała siedziała jakby na wulkanie. We Francji, król Karol, chcąc ratować swój tron, a rząd swe bardzo intratne stanowiska, zamykają w pierwszym rzędzie prasie usta, ustanawiając najostrzejszą cenzurę i rozwiązują parlament zbyt wścibski. Naród się burzy — w miastach przychodzi do walk ulicznych. Anglja dusi się nadmiarem towarów, w kraju ogromne bezrobocie. Irlandja jęczy pod okupacją wojsk angielskich. Rosja stara się przez wojnę z Turcją zapobiec u siebie wybuchowi rewolucji. W Hiszpanji niepokoje i walki dynastyczne. Portugalją rządzi warjat i idjota, doprowadzając naród do skrajnej nędzy i upodlenia. Prusy zmagają się z prowincjami nadreńskiemi, które nie chcą poddać się pod ich kuratelę. Włochy jęczą pod panowaniem Austrji i przeklinają tak samo jak Belgja i Polska traktat z roku 1815, czekając tylko stosownej chwili, aby powstać i zrzucić jarzmo niewoli. —

OTO OBRAZ EUROPY Z PRZED STU LAT,

gdy nagle w r. 1830 rewolucja ją zaskoczyła i oślepiła.

Car Mikołaj ma zamiar wypowiedzieć Francji wojnę. W tym celu wysyła do Berlina marszałka Dybicza, chcąc Prusy pozyskać do tej akcji, **księciu Lubeckiemu,** ówczesnemu ministrowi finansów Polski Kongresowej, poleca **zebrać pieniądze, potrzebne na mobilizację.** Lubecki odpowiada, że posiada w skarbcu 8 miljonów złotych, a w Berlinie miljon talarów.

W BELGJI REWOLUCJA.

Holandja obsadza swojem wojskiem częściowo Belgję, lecz po kilkudniowej walce wycofuję się, pozostawiając jedynie w Antwerpji silną załogę wojskową.

JEDNA KONFERENCJA GONI DRUGĄ.

Konferencja londyńska pięciu mocarstw Europy i to Anglji, Francji, Rosji, Prus i Austrji w dniu 4 listopada 1830 nakazuje zaprzestanie walk pomiędzy Belgją a Holandją.

Na konferencji z dn. 18 listopada postanowiły mocarstwa ogłosić **niepodległość Belgji** i rozwiązać dotychczasowe **królestwo niderlandzkie.**

Późniejsze konferencje z 1831 r. postanawiają ostateczny podział terytorjalny pomiędzy Belgją a Holandją.

Belgja kieruje swe sympatje w stronę Anglji, wybierając angielskiego księcia Leopolda swoim królem.

Holandja protestuje. Mocarstwa postanawiają siłą wypędzić z Belgji Holendrów. Francja wysyła wojska na granicę Belgji, gromadząc flotę w Cherbourgu. Anglja ściąga okręty do Spithead.

Załoga holenderska cytadeli Antwerpji, Lille i Liefkenshoek liczyła 5837 ludzi. Flotyla holenderska na rzece Skaldzie składała się z dwóch parowców po 12 armat każdy i 15 kanonierek z 59 działami.

Na czele francuskiej armji oblężniczej stał zasłużony generał Gérard.

Ludność Belgji, podburzana przez agentów tak Anglji, jak i Prus, odnosiła się wrogo do swych oswobodzicieli, Francuzów.

OBLĘŻENIE ANTWERPJI.

Rozpoczęło się oblężenie Antwerpji. Pogoda była fatalna. Nieustanne deszcze rozmiękły ziemię. Posuwanie się artylerji oblężniczej i taborów stawało się prawie, że niemożliwem. Jednakże dzielny żołnierz francuski pokonał i te trudności.

Po odpowiedniem przygotowaniu rozpoczęto 29 listopada 1832 oblężenie cytadeli. Wykopanie rowów wypadowych i ustawienie ciężkich dział na odpowiednie pozycje dokonano tak sprawnie i prędko, że Holendrzy ani się spostrzegli, jak zobaczyli Francuzów tuż pod murami. Na drugi dzień rozpoczęto bombardowanie. 147 dział zagrzmiało. Holendrzy z początku bronili się słabo. Niebawem jednak ściągnęli armaty, skierowane dotąd na miasto, i rozpoczęli morderczy ogień na pozycje francuskie. Chcąc Holenderczyków zmusić do kapitulacji, postanowił marszałek Gérard zamknąć pod cytadelą Skałdę i odciąć oblężonym dopływ wody. Aby wydostać się z matni rozpoczęła flotyla holenderska kanonadę, jednakże po ciężkiej walce musieli wkońcu Holenderzy ustąpić. Wojska francuskie zbliżały się podkopami do cytadeli.

Dnia 14 grudnia o 5-ej rano wyleciały miny w powietrze, czyniąc duży wyłom w murach. Grenadjerzy z drabinami ruszają do ataku. Bez wystrzału fort zajęto, część załogi wyrżnięto w pień, resztę wzięto do niewoli.

Bombardowana dzień i noc cytadela, zmieniła się w końcu w kupę gruzów taką, jak pokazuje nasza rycina.

Brak wody dawał się załodze cytadeli coraz więcej we znaki. Widząc bezskuteczność dalszej obrony, wysyła komendant twierdzy parlamentarzy do Francuzów i Belgów, celem omówienia warunków poddania się. Załogę cytadeli odstawiono do granicy holenderskiej, gdzie oddano jej broń.

ODWRÓT.

Król holenderski Wilhelm nakazuje swoim wojskom odwrót z Belgji i Flandrji.

I tu dzieje się podobnie jak w r. 1918 pod **Skapa Flowe.** Gdy armja lądowa poddaje się zupełnie, to dowódca floty holenderskiej kapitan Koopman **topi większą część statków,** starając się z mniejszym oddziałem przebić do swoich. Wojska zjednoczone uniemożliwiają mu ucieczkę.

Skończyły się dni udręki. Belgja odzyskała swą wolność.

Hipolit Kończak.

Francji grozi wyludnienie

Coraz więcej rozwodów. — Wzrost śmiertelności dzieci.

Systematyczne obniżanie się przyrostu ludności jest jednem z tych zagadnień, które od kilku dziesiątków lat stanowią główny przedmiot troski we Francji.

Cyfra ludności francuskiej stale się zmniejsza! **Francja się wyludnia!** Proces ten dokonuje się z nieubłaganą konsekwencją.

Właśnie jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich „Le Temps" alarmuje opinję publiczną wykazem cyfrowym, obejmującym ostatnie czasy.

Jest to statystyka, obejmująca cyfry za drugi kwartał ubiegłego i bieżącego roku.

A więc było

	1931	1932
małżeństw	**96.646**	**89.344**
rozwodów	**5.526**	**5.877**
narodzin	186.656	185.508
zgonów dzieci poniżej 1 roku	14.510	15.435
zgonów powyżej 1 roku	152.944	158.084

Są to **cyfry istotnie zastraszające.** Na przestrzeni jednego roku tak wielkie różnice, jak np. o przeszło 7 tysięcy małżeństw mniej, przeszło 1.000 narodzin mniej! Równocześnie wzrost śmiertelności w wieku niemowlęcym i późniejszym. Ten objaw depopulacji jest naprawdę jednem z najważniejszych zagadnień Francji.

Obrazki z Ameryki.

Chicagoski „Dziennik Związkowy" żali się: Tysiące policjantów, strażaków ogniowych, nauczycieli i urzędników ratuszowych, sądowych i powiatowych **nie dostaje pensji,** bo w kasach są pustki i obywatele nie chcą płacić podatków. W sobotę najbliższą będą grać w piłkę metową chicagoskie „Cubsy". **Przed boiskiem gry już teraz siedzą, śpią i jedzą zagorzali amatorzy tej gry,** by dostać tylko lepsze miejsce. Blisko **50.000 osób** wypełni stadjon i naturalnie „Cubsy" swoją pensję dostaną..

*

Znów jeden Polak zginął na krześle elektrycznem w Sing Sing. Znowu jedno polskie nazwisko widniało w prasie amerykańskiej z krwawem mianem zabójcy. Zabójca policjanta Williama Mitchella, Leon Blacharski, stracony został na krześle elektrycznem w Sing Sing. Blacharski strzelił do policjanta, gdy ten chciał go aresztować, posądziwszy go o udział w napadzie rabunkowym na składnice słodu i chmielu przy Amsterdam ave., w New Yorku.

Policjant zdążył strzelić przed śmiercią do zabójcy i w ten sposób udaremnił jego ucieczkę.

*

Bolszewizm się szerzy. W Cleveland odbył się polski zjazd „robotniczy". Zjazd otwarto odśpiewaniem pieśni sowieckich **i wystawieniem flagi bolszewickiej** i choć to miał być zjazd polski, ani polskiej, ani amerykańskiej flagi nie było. Natomiast było mnóstwo wymyślania na rząd polski i na polskie organizacje, oraz na polskie pisma. Zaś punktem kulminacyjnym, było rzucenie na ziemię przez jednego z młodych doktorów chicagoskich orderu polskiego z poleceniem, by odesłano go do Warszawy, gdyż on z Polską nie chce mieć nic wspólnego!

W bogatej Ameryce

ludzie umierają z głodu i popełniają z nędzy samobójstwa.

Stany Zjednoczone, jak to słusznie ktoś powiedział, **spadły ze szczytu drapacza nieba na bruk** — z wyżyn dobrobytu w otchłań nędzy.

Liczba samobójstw z nędzy wśród naszych wychodźców w Stanach Zjednoczonych mnoży się wsposób zastraszający. Ostatnio clevelandzkie „Wiadomości Codzienne" donoszą o dwóch tragicznych wypadkach, jaskrawo świadczących **o nędzy naszych górników w Pensylwanji,** tej ongiś tak bogatej prowincji amerykańskiej.

Ignacy Nalepa — pisze wyżej wymienione pismo — zmarł z głodu. Do Ameryki przybył jeszcze przed wojną. Miał siłę tura, to też gdy się zgłosił do pracy w kopalni wzięto go odrazu. Pracował po kopalniach i zarabiał niezgorzej, a co zarobił, to wysyłał do domu. Później wybuchła wojna. Zarobki były dobre. Zaoszczędził trochę grosiwa i po wojnie do kraju posłał. Kupił trochę pożyczek w czasie wojny i trochę różnych akcyj. Akcje djabli wzięli, na pożyczkach stracił; więc postanowił jeszcze trochę posiedzieć i odrobić te straty. Naraz przyszło bezrobocie. Jeden strajk w kopalni, potem drugi. Trzeba było żyć z oszczędności. Później przyszły ciężkie czasy i kopalnie wogóle zamknięte. Przez ostatnie cztery lata pracował zaledwie kilka dni, bo pracy nie było. Myślał, że się przecież doczeka, że kopalnie ruszą. Nie ruszyły. Wstyd mu było prosić o pomoc lub żebrać. On nikogo prosić nie będzie. Zaczął cierpieć straszną nędzę i głód, ale postanowił nikogo nie prosić o pomoc.

I znaleziono go przed kilku dniami martwego. Władze powiatowe orzekły, że **Nalepa zmarł z głodu...**

Z głodu w bogatej Ameryce! A działo się to w Oil City w Pensylwanji.

Również w Pensylwanji w Laurel Run mieszkał sobie **Józef Kujawa,** lat 52, także górnik i także bezrobotny. Ale ten miał do utrzymania dom i rodzinę... Żona i kilkoro dzieci. Trzeba było chować. Wszystkie oszczędności, jakie miał, poszły. Co robić... Chodził do kopalni, prosił, żeby mu pozwolili pracować choć parę godzin, żeby choć na dzieci zarobić, żeby głodu nie cierpiały. Wszystko napróżno. Próbował znaleźć jakieś inne zajęcie i też napróżno... Co robić? Włosy sobie z głowy rwał z rozpaczy, nie wiedząc, jak sobie pomóc. Próbował pożyczyć pieniędzy, ale kto mu dziś pożyczy jemu nędzarzowi, gdy widzi, że jest bez pracy i niema nawet nadziei, żeby jaka praca była. Kupiec zapowiedział, że więcej dawać na życie nie będzie, bo już mu Kujawa tyle pieniędzy jest winien, a nie spłaca i pewnie już nie spłaci. Przyszedł czas, żeby dzieci posłać do szkoły i niema ich w co ubrać. Żona płacze, dzieci także płaczą i wołają jeść. Najmłodsza córeczka, lat 5, przyszła do niego i mówi: **Tatusiu! Mnie się tak chce jeść. Tatusiu, daj mi troszkę chleba...** Chwycił dziecko na ręce i ryknął z rozpaczy na cały głos... Jezu Chryste! Zmiłuj się nad nami! — i zaczął tak strasznie, tak okropnie szlochać i płakać, że się zdawało, że mu serce pęknie. Dzieci, widząc tak strasznie płaczącego ojca, zaczęły wszystkie płakać i żona też. Ten wstrzymywany ból rozdarł im serce...

Nie mógł znieść tego płaczu okropnego dzieci i żony. Zerwał się i uciekł z domu. Łaził po górach ze strasznym błyskiem i iskrami w oczach. Gotów był mordować, żeby tylko dać dzieciom jeść... Szalona myśl wpadła mu do głowy... skrył jeszcze laskę dynamitu. Trzymał ją w nadziei, że kopalnia ruszy... Popędził do domu coprędzej, poleciał do komórki, położył sobie dynamit na piersiach i zapalił.

Nastąpił straszny wybuch i ciało górnika porozrywane zostało w straszliwy sposób na kawałki.

Tak zginął polski górnik!

Z dnia.



Gołąbek pokoju w stylu „Rozbrojenie".

Zaopatrzenie inwalidów w sowieckim raju.

Wszystkie państwa europejskie, które brały udział w wojnie światowej, uznały za swój obowiązek, w mniejszym czy większym stopniu zabezpieczyć rentami byt swoich inwalidów wojennych, wdów i sierot. Jedyny wyjątek stanowiła Rosja Sowiecka, którą rządzą bolszewicy, rzekomo jedyni przyjaciele świata pracy i nędzarzy. W kraju tym ustawa o zaopatrzeniu ofiar wojny nie istniała. Dopiero teraz, z okazji zbliżającej się 15-ej rocznicy objęcia władzy przez bolszewików, Rada Ubezpieczenia Społecznego przy Ludowym Komisarjacie Pracy Z. S. R. R. przypomniała sobie nędzne położenie „okaleczałych czerwonogwardzistów“ i „czerwonych partyzantów“. Od pierwszego listopada dla tych 2 grup ludzi, poszkodowanych wojną, ma być wprowadzone zaopatrzenie w wysokości 100 względnie 75 rubli miesięcznie.

Są to renty na oko bardzo wysokie, w stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania w Rosji, jednak poprostu głodowe. Należy sobie bowiem uprzytomnić, że parę butów kosztuje w Rosji Sowieckiej 150 rubli, funt chleba 2 ruble, funt słoniny 10 rubli, 10 jaj — 4 ruble itd.

Tak wygląda raj sowiecki, który nam agitatorzy komunistyczni zachwalają.

Nowa skarbnica mowy ojczystej

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 15 października.

Język polski jest mało dosadny. Często brzmienie słowa nie odpowiada jego duchowi lub znaczeniu. Np. słowo „minister“ wymawiany z wielkim respektem, i dopiero później przychodzi nam refleksja, że to właściwie nic nie jest. "Konjunktura" także nasuwa nam cały kompleks różnych poważnych zagadnień i pojęć, choć to jest wyraz, dla którego właściwe miejsce jest w polityczno-złodziejskim słowniku. Prościej i uczciwiej brzmi takie słowo jak „obywatel“, bo według starej etymologji jest to człowiek, który bez wielu najpotrzebniejszych rzeczy obywać się musi. Poco mówić „Rada Miejska“, kiedy krótkie „Klepisko“, na którem słomę młócą, lepiej odda to pojęcie.

Powodowany takimi względami na dobro i czystość naszego języka, zająłem się przeróbką niektórych w powszechnem użyciu będących słów, a to celem ich bardziej wyrazistego, bardziej ekspresjonalnego ujęcia.

Poniżej podaję ocenie szanownych czytelników pierwsze płody mej pracy na tem polu.

Redakcja = kaczkopłodnia
komornik = wyrwiflak
dyplomaci = cyganerja
gabinet ministerjalny = probiernia
minister = probant,
poseł = milczek
sanator = bussinesman
Kostek = Kostuch
polityk = kinomacher, wyjec pospolity,
Brześć nad Bugiem = Buk nad Brześciem
Belweder = Zamczysko
współpracownik Pata = patałach
klub polityczny = Pipidówka
dolarówka = matka głupich
ekonomista = bajtlowiec
magistrat = dziadogród
urząd podatkowy = wyżymalnia
belwederczyk = synekurant
fiskus = drapigrosz
sąd honorowy = pralnia chemiczna
wiec = pyskowalnik
mówca wiecowy = pyskowałach, dusibrzuch
operetka =bzikotworek
obóz = fajdalnia
pułkownik = Sokrates
generał = Salomon
Marszałek = Budda
izraelita = wstydliwy żyd
żyd = bezwstydny izraelita
cenzura = namordnik
premjer = oberbajtlok
expose = samogonka, szmonces
prezes klubu = skotarek
strzelec = wypędek
monopol = obździernia
fotel ministerjalny = klęcznik belwederski
dziennikarz sanacyjny = kadzikiszka, śliniacz, klepsydrant
monarchista = epileptyk duchowy
urzędnik = okryjbieda
dyktator = Alibaba, Kara Mustafa
Piast = Pilat Ludowy
kuloary sejmowe = bajkownia
dekret ustawodawczy = pałkopis
agitator polityczny = gębochlap
cygaro monopolowe = śmierdzikicha
papieros monopolowy = kocichwost
Piłsudczyk = Kadrówkatrotter

Gdyby który z czytelników miał dalsze pomysły w tym guście, to proszę bardzo o nadesłanie mi ich celem opublikowania. Tylko zbiorowy wysiłek uzdrowi nasze słownictwo i wyzwoli je od różnych niezrozumiałości. **St. B.**

Czy szczerze?

Pouczenia wyborcze dla policji niemieckiej.

Okólnikiem ministra dla spraw wewnętrznych otrzymały w Niemczech wszystkie władze policyjne nakaz surowy dopilnowania porządku ochrony, obrony i **tłumienia gwałtów partyjników.**

Policja ma się starać przez zarządzenia zapobiegawcze, ażeby zebrania wyborcze i głosowanie w dniu wyborów odbywały się spokojnie i **każda partja** mogła swobodnie w zakresie swych zwolenników prowadzić akcję agitacyjną za swymi kandydatami.

Nie wolno ani zebrań wyborczych ani też wyborców na zebraniach i przy głosowaniu **ograniczać co do ich swobody wypowiadania się** i czynności wyborczej.

Ponieważ według doświadczenia obsyłają **przeciwnicy partyjni** swymi zwolennikami zebrania innych partyj, ażeby **przeszkadzać lub rozbijać** zebrania partji nie swojej, w takich wypadkach **policja nie powinna zebrania rozwiązywać,** tylko odczekać, jakie rozmiary wyłonią się ze strony przeciwnej. W każdym razie zwołujący ma prawo domowe, a **policja zobowiązaną jest prawo domowe zwołującego zebranie bronić i wspomagać.** Tylko jako ostateczny środek może być rozwiązanie zebrania. Policja upoważniona jest na takich zebraniach poczynić poszukiwania za bronią i do konfiskaty tejże.

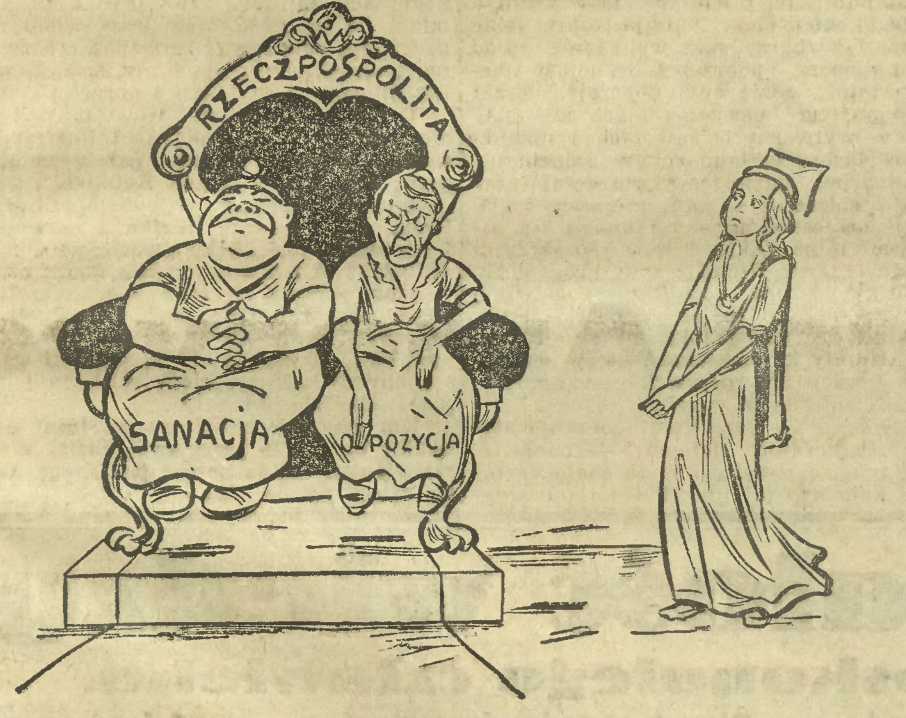
Partje, które planowo rozbijają zebrania, narażają się na zakaz urządzania zebrań swej partji.

Ulotki i plakaty wyborcze nie podlegają badaniu władz policyjnych.

*

Okólnik ten zacytowaliśmy dosłownie z tem, że stałby się godnym naśladowania i w innych państwach, o ileby był szczery. Szczerość tę będziemy mieli sposobność stwierdzić przy zbliżających się wyborach w myśl biblijnej zasady: „Po owocach poznacie je“. Bo i w naszej Polsce istnieje prawo **o czystości wyborów** napisane doprawdy, jak dowiodło życie, na bardzo kruchym papierze.

Dla niej niema miejsca!



Polska: Te dwie tak się rozparły — a gdzież ja usiądę?

Poranili człowieka i rzucili na ulicę.

Wraszawa, 14. 10. (Tel. wł.). (r) Znaleziono na ul. Złotej jakiegoś rannego osobnika, u którego lekarz pogotowia stwierdził **głęboką ranę brzuszną z wypadnięciem jelit.** W szpitalu nieznajomy odzyskał na chwilę przytomność i zdołał tylko powiedzieć, iż nazywa się Stanisław Wąsowski. Stan jego jest bardzo groźny.

Policja wszczęła śledztwo, celem wykrycia okoliczności tajemniczego napadu, gdyż ranny powiedzieć tego nie umiał, czy też nie chciał.

Zgon zasłużonego pedagoga

(KAP) W Krakowie zmarł w 85-ym roku życia były długoletni dyrektor gimnazjum św. Anny, dr. Leon Kulczyński, ceniony pedagog i obywatel.

Z całej Polski do Poznania!

Poświęcenie pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa **w Poznaniu** w tegoroczne święto Chrystusa-Króla, w niedzielę, dnia 30-go października br. jest wydarzeniem, obchodzącem wszystkich Polaków, wdzięcznych Bogu za wskrzeszenie Ojczyzny, tak zamieszkałych w kraju, jak i tych 8 miljonów, rozsianych na obczyźnie po całym świecie. Wszak z ofiar polskich wszystkich dzielnic, wszystkich niemal nawet osiedli Rzeczypospolitej Polskiej, a licznych skupień polskich zagranicą, zamorskich, dalekiej Azji i innych, dokonano monumentu, ślubowanego przez pierwszy zjazd katolicki w Poznaniu 1920 r.

Z całej więc Polski, a może nawet z zagranicy, podążą delegacje do Poznania, by uczestniczyć w uroczystym akcie odsłonięcia i poświęcenia pomnika i przyczynić się do uświetnienia historycznej chwili dokumentowania, że Polacy wdzięczni są Bogu za uzyskaną wolność i nie ustawają w modlitwie o błogosławieństwo na przyszłość.

Błogosław Panie naszej polskiej ziemi! — taki napis umieszczono u stóp postaci Chrystusa.

Przewidując pobożnę manifestacje szerokiego gółu polskiego, wyrażające się w licznych delegacjach, pielgrzymkach i wycieczkach do Poznania na akt poświęcenia pomnika w dniu 30 października br., Komitet Budowy Pomnika zawczasu wyjednał ulgi przejazdowe dla gości przybywających koleją oraz postarał się o dostateczną ilość kwater, by jak najszerszym masom uprzystępnić uczestnictwo w uroczystości.

A więc:

1) Wszyscy przybywający na uroczystość poznańską korzystają w drodze powrotnej na kolejach państwowych z 50% zniżki i to dla wszystkich klas i wszystkich pociągów. Zniżki otrzymać można dla przestrzeni już ponad 30 km. Bilety zniżkowe wyda kasa biletowa na dworcu poznańskim lub które z poznańskich biur podróży za okazaniem imiennej karty uczestnictwa, wystawionej i wydanej przez Komitet Budowy Pomnika w Poznaniu, a ważny na 3 dni, bo do 2-go listopada br. włącznie.

2) Dlą grup ponad 15 osób możliwa jest jeszcze znaczniejsza zniżka kolejowa, dla obydwu kierunków jazdy. O takową starać się należy u Dyrekcji Kolei Państwowych, miejscowo właściwej dla stacji wspólnego wyjazdu zbiorowego. Wnieść o zniżkę dla grupy całej należy jak najwcześniej, możliwie 8 dni przed zamierzonym wyjazdem. Wycieczki zdaleka, pragnące po drodze zwiedzić inne jeszcze miejscowści, winne to zaznaczyć wyraźnie w swoim wniosku o bilet zbiorowy.

3) Organizujące się w kraju wycieczki do Poznania na uroczystość poświęcenia pomnika uprasza się o jak najwcześniejsze powiadomienie podpisanego komitetu, kiedy przybywają do Poznania, w jakiej liczbie, ilu mężczyzn, ile kobiet, oraz jak długo zamyślają zatrzymać się w Poznaniu, by komitet mógł przybywającym zapewnić odpowiednie pomieszczenie po jak najprzystępniejszych cenach. Utrzymanie w Poznaniu jest tanie. Dobry obiad już po 80 gr i 1 zł.

Wszelkich informacyj udziela chętnie podpisany komitet. Uprasza się o dołączenie znaczka na odpowiedź.

Nadmienia się wreszcie, że ofiarodawcom, składającym znaczniejsze datki na pokrycie reszty kosztów budowy pomnika, komitet wydaje piękny, pamiątkowy obraz pomnikowej postaci Chrystusa z podpisem stwierdzającym złożenie ofiar i zapisanie do Złotej Księgi.

Komitet Budowy Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu
pod protektoratem J. Em. ks. kardynała-prymasa Augusta Hlonda
Poznań, św. Marcin 69 m. 17 — tel. 24 00
Konto P. K. O. 207470.

Czy śmiertelność na raka istotnie się zwiększa?

W licznych publikacjach czyta się obecnie, że liczba zachorzeń na raka wzrasta. W istocie w wszystkich krajach kulturalnych **liczba wypadków śmierci na gruźlicę spadła,** podczas gdy liczba wypadków śmierci **z powodu raka wzrosła**

Rak cyfrą śmiertelności daleko pozostawił za sobą gruźlicę. Przyczynę tego zjawiska dopatrywać wszakże należy nie w ogarnianiu przez chorobę coraz szerszych warstw ludności, lecz w tem, że w ludności coraz silniej reprezentowane są starsze roczniki.

Z powodu cofnięcia się ogólnej śmiertelności wzrósł znacznie przeciętny wiek człowieka. Z powodu tego zestarzenia ludności, nie mającego nic wspólnego z biologicznem degenerowaniem jedostki, muszą zmagać się liczebnie wszystkie choroby, właściwe rocznikom starszym. Wynika z tego, jak wykazują odnośne statystyki, że wzrasta nie liczba zachorzeń na raka, lecz liczba ludzi starszych, narażonych na raka, podobnie jak na inne choroby starcze.

Nie może być zatem mowy o wzrastaniu śmiertelności z powodu raka.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

PROJEKT PROF. ZIELIŃSKIEGO UWZGLĘDNIONY.

Przed zamknięciem prac III Kongresu Międzynarodowego Archeologji Chrześcijańskiej w Rawennie, sekretarz instytutu dla studjów rzymskich, hr. Galassi Paluzzi przypomniał inicjatywę uczonych polskich z prof. Tadeuszem Zielińskim na czele w sprawie używania języka łacińskiego. Hr. Paluzzi zaproponował przygotowanie oficjalnych aktów kongresu, obok tekstów w innych językach, również po łacinie. Propozycja została przyjęta.

Znakomity nasz uczony jest, jak wiadomo, wielkim miłośnikiem języka łacińskiego. Pragnąłby on go widzieć wszędzie rozpowszechnionym. Z tej przyczyny też prof. Zieliński jest wrogiem Esperanta. Zdaje się jednak, że marzenia jego są nieco nierealne...

NIEUSTRASZONY PODRÓŻNIK.

Z Edmonton (Kanada) donoszą o dramatycznych przygodach młodego uczonego, Napoleona Verville, który powrócił tam po przeszło rok trwającej wycieczce naukowej do Banks Island i Melville Island.

Verville zgubił drogę podczas polarnej zawiei śnieżnej i kilka dni błąkał się bez pożywienia, napastowany przez wilki. Wśród straszliwego mrozu odmroził on sobie nogi, i aby uniknąć gangreny, brzytwą odciął sobie trzy palce, co mu niewątpliwie uratowało życie. Mimo swych dramatycznych przygód, Verville zamierza w roku przyszłym wybrać się w ponowną podróż dla studjów geograficznych i ludoznawczych.

ODKOPANO ZWIERZĘ Z PRZED 5 MILJONÓW LAT.

Ekspedycja nowojorskiego American Museum of Natural History wykopała w stanie Montana doskonale zachowany szkielet przedhistorycznego zwierzęcia Horlitosaurus. Wiek tego szkieletu ocenia kierownik ekspedycji na 5 miljonów lat. Horlitosaurus wcześniejszy jest od zwykłych dinosaurów; był on o wiele krótszy od tamtych, mierzył bowiem zaledwie 14 stóp długości. Natomiast szerokość piersi jego wynosiła przeszło 7 stóp. Był on pokryty od nosa aż do końca ogona łuskami grubemi i twardemi, jak żelazo.

JUŻ I ZAGRANICZNE PISMA INTERESUJĄ SIĘ BAJKĄ PANA BOYA.

„Neue Züricher Zeitung" ogłosiła dłuższy artykuł p. t. „Ist Mickiewicz vergiftet worden?", omawiający z wielką znajomością rzeczy, podniesioną ostatnio w Polsce kwestję śmierci Mickiewicza. Autor artykułu skłania się do przypuszczenia zatrucia, powołując się przedewszystkiem na Norwida.

ZAKAZ UŻYWANIA GRAMOFONÓW W PAŃSTEWKU ARABSKIEM.

Prasa arabska donosi, że władca Jemenu, imam Jahja, zabronił używania gramofonów w całym kraju. Ostatnio ustanowił on specjalny podatek dla golących brody.

ARSZENIK W ROŚLINACH MORSKICH PRZYCZYNĄ EPIDEMJI W KRÓLEWCU.

Z Królewca donoszą: Dr. Lenz wydelegowany przez rząd Rzeszy do przeprowadzenia badań nad epidemją nieznanej choroby, zwanej przez ludność „Haffkrankheit" ogłosił częściowo wyniki swoich badań.

Chorobę tę wywołują związki arsenu wydzielane przez algi, żyjące w Zalewie Wiślanym. Woda i nieczystości z fabryk królewieckich odprowadzane do Pregoły zawierają pewne ilości arsenu, które następnie zostają wchłonięte przez owe algi. Jest rzeczą charakterystyczną, że na chorobę „Haffkrankheit" zapadają jedynie rybacy, którzy przeprowadzają połów w pewnem oddaleniu od brzegu, właśnie w tych rejonach, gdzie żyją owe wodorosty. Natomiast rybacy, łowiący bliżej brzegów, oraz ludność w wioskach nie choruje.

Przebieg choroby jest bardzo gwałtowny i świadczyć może, że w grę wchodzi zatrucie. Rybak dotknięty chorobą, dostaje wysokiej gorączki, po której następuje paraliż, kończący się śmiercią. Objawy choroby dają się zauważyć zwykle podczas powrotu z połowu. W ostatnich kilku tygodniach zanotowano około 50 wypadków tej choroby.

Z teatrzyków warszawskich.

W Warszawie rozpoczął się już sezon na dobre, a mianowicie trzy teatry rewjowe wystąpiły już z inauguracyjnym programem.

Najsłabiej oczywiście wypadło przedstawienie „Osy", dawniejszego „Ananasu". Jest to teatrzyk przy ul. Marszałkowskiej tuż przy Złotej, mający najlepsze warunki rozwoju — ale jakoś, z powodu ciągłego braku gotówki, bez szerszych możliwości rozwoju. Fałszywy blichtr wyziera tam ze wszystkich kątów, aktorzy są nagół słabi (chociaż nieraz...) — teksty zaś, przeważnie pióra b. adwokata lwowskiego a obecnego dyrektora Jastrzębca, wcale dobre Kompozytorem nadwornym jest tam Białostocki.

„Morskie Oko" uraczyło publiczność rewją wystawową z mnóstwem pięknych melodyj i... chyba mniej porywającemi tekstami, gdyż monopol ma tam dyrektor Andrzej Włast.

Najszerzej rozpisują się recenzenci warszawscy naturalnie o „Bandzie", która zagościła w gmachu Filharmonji, mianowicie w dotychczasowym Teatrze Małym. Rozumie się, że dobór gwiazd jest tam rzeczywiście wspaniały — recenzenci jednak twierdzą, że program specjalnie oryginalny i specjalnie dobry nie jest. Jarossy zapowiada cuda — cudów niema. Natomiast Zula, która dopiero u „bandytów" zaczęła występować z utworami głębszemi, rozwija się podobno nadzwyczajnie.

W hali wystawowej Związku Artystów przy Placu Piłsudskiego (dawniej Saskim) ma powstać kabaret artystyczny. Otwarcie miało nastąpić 13 października, odłożono jednak termin — niby z winy budowniczego. Ale czy raczej nie ma tu winy kryzys?

Choć, z drugiej strony właśnie w dziedzinie rewji warszawskiej stosunki są niebardzo zgodne z dzisiejszem życiem. Boć mimo kryzysowego czasu są tam osoby, które nie mają powodów do narzekania na małe zarobki. Najwyższe wynagrodzenie pośród wszystkich artystów rewjowych posiada Hanka Ordonówna. Kontrakt jej opiewa na 200 zł za wieczór, co wynosi 6000 zł miesięcznie. O tysiąc złotych mniej pobiera Zula Pogorzelska, której kontrakt przewiduje uposażenie w wysokości 5.000 zł miesięcznie.

Kroki.

Czasem, gdy słucham w zadumie głębokiej
Jak wstaje miasto wśród rannego stuku,
Najwięcej mówią mi przechodniów kroki
Na twardym bruku.

Bo po tych krokach poznaję niezbicie,
Choć mi osoba zwykle jest nieznaną,
Ku jakiej doli idzie czyjeś życie
W to miejskie rano.

Krok szczęścia zawsze jest górny i chyży,
I do nóg srebrne ma przypięte skrzydła,
Jakby się lękał, że gdy lot swój zniży
Wpląta się w sidła.

Ten zaś kto idzie naprzeciw złej doli,
Tam, gdzie prócz troski nic dla niego niema,
Stąpa po bruku ciężko i powoli
Krokiem golema.

Ale najmilszym dla mnie jest krok dzieci,
Chyży i lekki niby lot jaskółki,
Gdy w rannem słońcu, co złociście świeci,
Śpieszą do szkółki.

Henryk Zbierzchowski.

350 lecie Kalendarza Gregorjańskiego



W r. 1582 papież Grzegorz XIII ogłosił bullę, mocą której zaprowadzony został obowiązujący w świecie chrześcijańskim do dziś dnia kalendarz, t. zw. gregorjański, a to na miejsce juljańskiego, który od kalendarza słonecznego różnił się o 10 dni. Dlatego w r. 1582 po 4 października nastąpił zaraz 15 października.

Z negryzacji kultury europejskiej

Głos ostrzegawczy organu watykańskiego.

„Jest publiczną tajemnicą, że w życiu t. zw. eleganckiej sfery panują murzyńskie obyczaje i barbarzyńskie wyuzdanie. Pod naszem niebem, poprzez ulice miast naszych, tam, gdzie ongi obyczaje, przez chrześcijaństwo uszlachetnione, znalazły wyraz w wytwornych gawotach i menuetach, a plasom nadano ruchy szlachetne, nie wulgarne, gdzie teatr roztaczał czar piękna i elegancji — tam miauczą, wyją, rżą dziś orkiestry negrów i szerzą się bestjalstwa murzyńskie, tam bożyszczem stała się „czarna Venus". Na ruinowisku tej kultury, która kształtom pogańskiej Wenery potrafiła nadać godność, uszlachetniającą wartość sztuki antycznej! Tam święci triumfy kinematograf, który jest widownią i miejscem rozrywek rasy naprawdę gwałtownie się degenerującej."

„Jak dotąd — pisze dalej organ watykański „Osservatore Romano" — odpowiedzialne władze państw i gmin mało czyniły, aby zapobiec tej umysłowej i moralnej negryzacji Europy. Już jednak tu i tam budzi się czujność. Magistraty wielu miast poczynają zakazywać występów bezwstydnej nagości, cenzurują filmy, ścigają wszelkie plugastwo w druku i obrazku."

U nas w Polsce ten zdrowy odruch przeciw bezwstydowi w piśmie i ilustracji, na scenie i ekranie, **otrzyma potężnego bodźca przez tegoroczny „Dzień Katolicki"**, który obchodzić będziemy w święto Chrystusa Króla pod hasłem: **Walka z bezwstydem i pornografją w druku i obrazku.**

Walka to jest o najwyższe dobra narodu, o jego tężyznę, o jego nieznisczalność. Przez niemoralność i bezwstyd zginęły najpotężniejsze narody. Przez nie upadł światowładczy Rzym. Za nic wszystkie bogactwa i zdobycze kultury, kiedy nikczemnieją ludzie przez złe obyczaje.

Kto żyw, niech spieszy na front do tej walki! Uczyni to przez swój udział w Dniu Katolickim. Każda pomoc jest droga, wszelka ofiara będzie cenna.

Doskonałość wiedzy

wobec niedoskonałego człowieka.

Parlament badaczy i wynalazców. — Zjazd pionierów wiedzy. — 101 kongres British Association for the advencement of science.

Londyn, w październiku.

Praca, poświęcona wykryciu tajemnic wszechświata, a dokonana siłami British Association for the advencement of science, stanowi fundament wiedzy wogóle a jej odgałęzienia terenowego w szczególe. Dodać tu musimy, że w tłumaczeniu polskiem nazwa ta brzmi: brytyjskie towarzystwo dla postępu wiedzy. Nie bez znaczenia jest fakt, że data powstania tego stowarzyszenia łączy się z dniem, w którym Michał Faraday opublikował swe doświadczenia w dziedzinie elektromagnetyki o znaczeniu zresztą epokowem. Genjalnemu Anglikowi zawdzięczamy prąd, a przez to światło, ciepło i energję roboczą. W roku zeszłym 5.000 członków stowarzyszenia w rocznicę jego odkrycia składało mu hołd.

I nie bez zdziwienia musiałby Faraday słuchać, jak w 101-szą rocznicę powstania towarzystwa, prezydent tegoż stowarzyszenia głosem twierdzi, że jego jak i jego kolegów-naukowców pracę uważać należy za **daremny trud, trud Danaid.** Sir Alfred Ewing stwierdza, że ludzkość nie dorosła do poznania i docenienia wiedzy, że nadużywa wynalazków techniki i odkryć przyrodniczych. Idąc po linji myślowej sir Ewinga, dochodzi się do wniosku, że ma on jednak w swych twierdzeniach wiele racji.

Sir Alfred Ewing, jeden z tych prezydentów, którzy najdłużej prowadzili agendy B. A., rzuca wyzwanie całemu światu naukowemu. Wątpić jednak należy, czy ktokolwiek będzie umiał odeprzeć to ważkie oskarżenie. Sir Ew., badacz o wielkiem znaczeniu i nazwisku, już od wczesnej młodości, dzięki ambicjom matki, poświęcił swe najlepsze siły i życie nauce. Obecnie doszedł on do wniosku, że **najznakomitsze odkrycia i wynalazki stały się balastem dla niedorosłej do nich ludzkości**, która ich nie docenia. „Władztwo natury przedwcześnie dostało się w ręce ludzi, którzy jeszcze sami sobą władać nie umieją". Hindusy słuchacze, delegaci kraju pełnego zagadek i tajemniczości, kraju, który spogląda na odwieczną kulturą, a nie opanował nigdy tajemnic techniki, ci Hindusi byliby może jedynymi, którym odpowiedź nie sprawiłaby zbyt wielkiej trudności. Te miljony ludzi mniej wiedzą o zdobyczach techniki, o rekordach na lądzie i morzu, o rekordowych lotach najśmielszych pilotów, aniżeli o misterjum własnego ciała czy własnej duszy. Władają przecież mięśniami w sposób zgoła niepojęty, posiadają tak dziwną strukturę ducha, że trudno ją nam, Europejczykom, przeniknąć.

Sir Ewing nazywa szczęściem dla świata, że tajemnicą atomu niezupełnie jeszcze zawładnął, że byle profan czy dziecko w takim razie mogłoby z łatwością wprawić w ruch siły, któreby ziemię zamieniły w rumowisko.

Już nadto cierpimy pod obuchem udoskonaleń technicznych a postęp opuszczający armją bezrobotnych. Zniknęła już radość twórcza, nie daje zadowolenie rzemiosło. Obok zmechanizowanych urządzeń, dostawców pokrycia zapotrzebowań ludzkich, stoi człowiek sam jak mechanizm. Zdolni jesteśmy wytwarzać takie ilości surowca, na które jednak nie znajdziemy zapotrzebowania.

Jakkolwiek mówca kończy zwrotem bardziej optymistycznym jakobyśmy stali u progu nowej, lepszej epoki, to jednak tej nuty pesymistycznej, aż nadto usprawiedliwionej, nie da się jego mowy wyłączyć.

Pożyteczne wydawnictwo młodzieży.

(s). Pism perjodycznych dla młodzieży, tak bardzo użytecznych właśnie w dzisiejszych czasach, kiedy „dorośli" w swoich publikacjach coraz mniej się krępują, mamy mało — jeszcze mniej jednak jest w Polsce pism układanych w całości przez młodzież — uczniów i uczenice wyższych klas szkół średnich.

A szkoda, gdyż wydawnictwa takie mają dla rozwoju młodych umysłów niesłychane znaczenie. Pamiętam n. p., jakeśmy w Berlinie tuż po rewolucji zaczęli wydawać w swojem gimnazjum własny miesięcznik — a to z inicjatywy głośnego dzisiaj pedagoga, radcy Pawła Hildebrandta. Nasze życie pozaszkolne nabrało odrazu innego tętna i kierunku, rozpoczęło się szlachetne współzawodnictwo — i odkrywało się w sobie pociąg do publicystyki, czy poezji... Jeden z współpracowników tej naszej Schulzeitung jest obecnie już znanym w całych Niemczech literatem...

W Polsce ruszyły lody dopiero w ostatnich czasach — poszczególne gimnazja wydają od czasu do czasu jednodniówki — z tej lub owej okazji — jednakże takich pism regularnie się ukazujących jest niewiele.

Bydgoszcz znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że ma swojego **„Gryfa", kwartalnik kółka literackiego przy Liceum Handlowem.** Pismo to, objętości przeszło 40 stron, wychodzi już drugi rok i może zajmować nietylko uczniów liceum oraz ich wychowawców, ale również kolegów z innych zakładów naukowych. Poziom pisma jest zupełnie zadowalający — przy całej swej bezpretensjonalności — przynosi zaszczyt zarówno współpracownikom jak i komitetowi redakcyjnemu. Rozumie się, że poszczególne utwory nie są znowuż specjalnemi arcydziełami — niemniej: czytać je można, a o to przecie chodzi. Przedewszystkiem szuka się nadaremno cech grafomaństwa — utwory bowiem są krótkie, nagół jędrnie ujęte i odczute szczerze.

Najsłabiej oczywiście wychodzą wynurzenia programowe młodzieży. Bo te wszystkie pretensje, jakie mają młodzi do pokolenia starszego, mieli nasi ojcowie do swoich rodziców akurat te same. A jednak życie i twarda rzeczywistość wcisnęła ich w koleje dotąd potępiane... Utwory wierszowane nie grzeszą doskonałością formy (rymy w sonecie: ruinami, potokami, rzęsami, piersiami — oj!), ale zdradzają głębokie uczucie i... niejako oko artysty. Przyznaję się n. p., że będę odtąd pilnie śledził, co mi jeszcze powie autor „Mojej nocy polinezyjskiej".

Całość ujęta jest niezwykle barwnie — reprezentowane są prawie wszystkie dziedziny twórczości literackiej. Jeszcze raz: uznanie dla inicjatorów wydawnictwa oraz komitetu redakcyjnego!

Nie od rzeczy będzie poruszyć przy tej sposobności jeszcze jedną dobrą stronę wydawnictwa. Otóż daje ono możność „oglądania siebie wydrukowanego", co dla naszych przyszłych bankowców i handlowców jest niezmiernie pożyteczne. Wszak gdy się otrzymuje komunikaty jakichś organizacyj zawodowych, kupieckich, tasiemcowe, nudne, jedno zdanie od początku do końca, zachodzi się w głowę: czy ten człowiek istotnie nie potrafi sobie wyobrazić, jakby to wyglądało w druku? Doświadczenie w tym kierunku dać może tylko praktyka — i dlatego zasługuje „Gryf" w całej pełni na miano wydawnictwa pożytecznego.

*

Adres wydawnictwa: Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 25. Przedpłata roczna 2.50 złotych, pojedyńczy numer 70 gr.

Takich to mamy sanatorów!

Kłopoty podatkowe koncernu Pszczyńskiego. — Usłużny p. Longin. — Jeszcze usłużniejszy senator Wyrostek. — Piękna prowizyjka i ładne faktorne. — Co dalej?

W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa niej. Longina o **należne prowizje od ks. Pszczyńskiego za „interwencję“ w sprawach podatkowych.** Koncern księcia winien jest Skarbowi Państwa kilka miljonów zł. z racji niezapłaconych podatków. Administracja koncernu wyszukiwała różne drogi godziwe i niegodziwe, aby tylko zapłacić skarbowi jak najmniej. Do ich usług był zaangażowany m. in. Longin, **b. urzędnik min. Skarbu.** Otóż ów Longin zaskarżył ks. Pszczyńskiego o 343 tys. zł, jako przynależną mu prowizję w związku ze staraniami o obniżkę podatków księciu.

Nas obchodzi w tym procesie, który odkrywa całe bagno podatkowe koncernu Pszczyńskiego, rola, jaką odegrał **senator, znany działacz sanacyjny płk. Wyrostek,** prezes Zw. Legjonistów i najpoważniejszy dotąd kandydat na wiceprezydenta Warszawy. O jego roli zeznawał obszernie młody ks. Jan Pszczyński. Zaangażowano senatora Wyrostka w tym celu, aby **postarał się o obniżenie podatków.** Wiedziano zgóry, że jak powiada książę **„siła ta o politycznych stosunkach bardzo wyrobionych będzie dużo kosztować“.** Książę pertraktował z płk. Wyrostkiem osobiście. Konkretnie chodziło o uzyskanie deklaracji rządu, iż żadne przymusowe zarządzenia nie będą stosowane, aż do czasu załatwienia przez właściwe instancje odwołań podatkowych, nad którą to sprawą pracowali i inni... Książę zawarł osobiście umowę z płk. Wyrostkiem, która przewidywała prowizję w wysokości 220.000 zł.

Drugi świadek, b. pełnomocnik księcia do spraw podatkowych niej. Slesiński zeznał, iż w swoich staraniach o obniżenie podatków natknął się na poważne trudności. Wtedy to książę sam rzucił myśl, aby zaangażować jakąś osobistość... polityczną. Wówczas udał się do Senatu, gdzie złożył propozycję dr. Wyrostkowi, który zgodził się na jej przyjęcie. Książę zawarł z senatorem W. umowę osobiście. Przewidywała ona prowizję w sumie 220.000 zł.

Świadek opowiada dalej, iż bawił w Warszawie razem z księciem Pszczyńskim w sprawach podatkowych **i odbył w prezydjum Rady Ministrów konferencję z ówczesnym premjerem p. Sławkiem,** który polecił porozumieć się w sprawach podatkowych z min. Matuszewskim. Premjer sam nawet telefonował do ministra, ale p. Matuszewskiego nie było. Poradził więc świadkowi, aby zatrzymał się jeszcze jeden dzień w Warszawie.

Do tej sensacyjnej sprawy załączony został nie mniej sensacyjny list dr. Wyrostka, który pisał do drugiego pośrednika i niejako swego pełnomocnika Longina, co nast.:

„Za współpracę w załatwieniu spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego otrzyma pan w dwu ratach w miarę uzyskanych wpłat umówionego przezemnie z księciem Pszczyńskim wynagrodzenia kwotę w wysokości 20% mego honorarjum.

Również zobowiązuje się wypłacić panu 1% ceny kupna nieruchomości, których sprzedaż książę Pszczyński zaofiaruje rządowi, o ile prowizja moja, którą omówi Pan z księciem, w razie nabycia tych nieruchomości przez rząd wynosić będzie 2 i pół do trzech procent.

Z poważaniem
(—) Dr. Wyrostek.

Sąd p. Longina z jego skargą oddalił.

*

Sen. Wyrostek był uważany za bryljant wśród sanacji. Liczy widocznie na tę swoją opinję dalej — a może czuje, że mógłby ze swojej strony wskazać dużo fałszywych kamieni w sanacyjnym składzie jubilerskim oddał też swoją sprawę pod sąd koleżeński BB. I czeka ze spokojem wyroku. Inne chmury jakoś go nie trwożą. A przecież czasem na prokuratorskiem niebie zagrzmi i łyśnie...

Nieudała wyprawa złodziejska w Bratwinie pod Nowem.

Złodzieje w ucieczce ostrzeliwali się.

Z Bratwina, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W nocy z soboty na niedzielę pojawiła się na gumcie naszej wsi jakaś nieznana banda złodziejska, która jako cel swej wyprawy wzięła sobie domostwo rolnika Schmidta Pawła. Włamania usiłowano dokonać nie, jak zwykle, drzwiami, względnie oknem, ale przez dach, gdzie zdołano już zrobić sobie odpowiedni otwór. Jednakże tej nocy los im nie sprzyjał; zostali przy robocie spłoszeni przez właściciela, który posłyszawszy jakieś szmery zbliżał się do miejsca ich pochodzenia, gdzie zaświecił latarkę elektryczną.

Złodzieje czmychnęli; jeden z nich oddał strzał rewolwerowy, który na szczęście nikogo nie trafił. Na miejscu nieudałej wyprawy zostawili czapkę oraz duży nóż.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Nasz korespondent donosi nam z Męcikała, powiatu chojnickiego.

Niejaki Paweł Pestka, liczący 18 lat, przy nieostrożnem manipulowaniu dubeltówką ciężko się zranił. W chwili, gdy lufa dubeltówki skierowana była do twarzy Pestki, padł strzał, który urwał kciuk prawej ręki oraz zmasakrował lewą stronę twarzy. Ciężko rannego przewieziono do zakładu św. Boromeusza, gdzie stwierdzono utratę wzroku lewego oka i słuchu lewego ucha. Stan rannego jest bardzo groźny.

Zatkane kominy.



Aby znowu dymiły, trzeba tego drania strącić na dół.

Sprytna Joasia

czyli jak Polka przygwoździła Francuzkę - wyzyskiwaczkę.

Paryż, w październiku.

W jednym z 20 sądów pokoju w Paryżu toczył się niedawno wesoły proces, którego bohaterką była służąca Polka, 22-letnia Joasia St-a.

Joasia została przed dwoma miesiącami przyjęta w charakterze pokojówki do mieszczańskiej rodziny pp. B-ont. Pani domu ofiarowała jej prócz mieszkania i życia 250 fr. miesięcznie, a zarazem oświadczyła, że nauczy Joasię „fachu“, który jej się przyda.

Ten nowy „fach“ polegał na tem, że pani B-ont wynajmowała swą nową pokojówkę na cztery godziny dziennie, jednej ze swych przyjaciółek, właścicielce sklepu z przyborami do pisania i błahatnego.

Tam Joasia od godziny 2—6 codziennie robiła paczki, nosiła je na pocztę i wykonywała mnóstwo innych zajęć. Wieczorem wracała do swych zajęć domowych u państwa B.

Pewnego wieczoru przybył do Joasi jej narzeczony, pewien młody Polak, monter, pracujący pod Paryżem. Kiedy narzeczeni bawili w kuchni, rozległ się dzwonek. Joasia wpuściła swą drugą „patronkę“, ową właścicielkę sklepiku.

Niezbyt ładny zwyczaj, wspólny jednakowoż służbie wszystkich czasów i krajów, kazał Joasi podsłuchiwać pod drzwiami salonu. Narzeczony nachylił się również, przyzwany przez nią pośpiesznie.

Z rozmowy obu „patronek“ okazała się cała prawda.

Oto pani B-ont pobierała za „wynajmowanie“ Joasi 2 fr. 20 ctm. za godzinę, a ponieważ Joasia pracowała przez 26 dni w sklepie, po cztery godziny dziennie, sklepiczarka wypłacała za „najem“ 260 franków.

W ten sposób pani B-ont nietylko miała pokojówkę za darmo, ale jeszcze zarobiła na niej 10 fr. „żywym groszem“.

Po odejściu sklepiczarki, Joasia, która jest sprytną i rezolutną dziewczyną, zażądała od swej patronki pani B-ont owych 260 fr., które ciężko zapracowała. Spotkała się z zarzutem „czarnej niewdzięczności“ i wypowiedzenia jej miejsca.

Ale Joasia zaskarżyła ją do sędziego pokoju i na rozprawę przyprowadziła swego narzeczonego jako świadka.

Pani B-ont obwieszona bryljantami, wygłosiła dłuższe przemówienie na rozprawie na temat „zepsucia i czarnej niewdzięczności“ dzisiejszej służby, ale wszystko to nie wzruszyło bynajmniej sędziego pokoju, który jej publicznie powiedział, że postąpiła sobie bardzo brzydko i skazał ją na zapłacenie Joasi 260 franków.

Wychodzącą z sali Joasię z narzeczonym pożegnała publiczność oklaskami, a pani B-ont dostało się kilka brzydkich epitetów w rodzaju „wyzyskiwaczki“ i nawet nieco gorzej.

Plany b. kronprinza

Wódz socjalistów niemieckich ofiarował dowód prawdy.

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.). Przypomnamy rewelacje „Vorwaertsu“, w których ujawniono plany b. niemieckiego następcy tronu. „Exkronprinz“ miał się w pewnem kole wyrazić, że **Hindenburg w odpowiednim momencie ustąpi, ażeby władzę złożyć w jego ręce.** „Kronprinz“ oparł by się o „Reichswehrę“, upaństwowioną policję i 400 tys. stahlhelmowców. **Papen, Schleicher i Hindenburg mieli być w te plany wtajemniczeni.**

Rząd Rzeszy ogłosił bezzwłocznie zaprzeczenie, w którem twierdzi, że o planach „kronprinza“ nie ma żadnej wiadomości, i że rewelacje są wytworem **bujnej fantazji. „Kronprinz“ zaś do tej pory się nie odezwał.**

Obecnie podkreślił jeden z najwybitniejszych wodzów socjalistów niemieckich, poseł Breitscheid na wielkiem zgromadzeniu w Szpandawie, że na podstawie dowodów może zaofiarowany przez „Vorwaerts“ dowód prawdy osobiście podtrzymać. Zdaniem Breitscheida **realizacji planów „kronprinza“ przeciwstawia się jedynie Prezydent Rzeszy Hindenburg, który nie chce pogwałcić konstytucji.**

Niemiecka prasa mieszczańska podkreśla, że wobec milczenia osoby najbardziej zainteresowanej i posądzonej o zbrodniczy zamach na ustrój konstytucyjny Rzeszy, musi uchodzić pewne, że **rewelacje „Vorwaertsu“ są uzasadnione.**

Jaki wpływ wywierają wzburzenia na organizm ludzki.

Sprawę tę uczynił przedmiotem długotrwałych badań paryski profesor fizjologji W. Br. Cannon, który stwierdził, że przy wzburzeniach psychicznych następuje nadmierna produkcja w substancji wydzielanej przez nadnercze. Wątroba wylewa nagromadzony cukier do krwi, tak, iż zawartość jego w krwi nagle się powiększa.

Podczas takich stanów nastąpić może, według prof. Cannon wydzielenie cukru do moczu. Lecz i liczba czerwonych ciałek krwi wzrasta poważnie, ciśnienie krwi się wzmaga, tętno staje się przyspieszonem, przy równoczesnem wzmożeniu się wrażliwości mięśni. Wszystkie te momenty mają przyczynę swą w podrażnieniu t. zw. sympatycznego systemu nerwowego. Równomiernie z temi objawami idzie zahamowanie wydzielin żołądka i kiszek.

Zjawiska te tłumaczą się tem, że przy przerażeniu i przestrachu organizm zdobyć się musi na maksimum odporności. Olbrzymia siła ludzi, podczas napadów gniewu, jest powszechnie znanem zjawiskiem. Skoro jednakże organizm w jakikolwiek sposób doznał uszkodzenia do tego stopnia, że w razie wzburzeń wewnętrznych powyżej wymienione reakcje doznają przeszkody, następuje skutek wręcz odmienny, ubezwładniający strach. Organizm bowiem nie zdolen jest wówczas zmobilizować do walki wszystkie rezerwy, jakiemi rozporządza.

—::—

TAK NAJLEPIEJ.

— Moja Marcinowo, czy tu niema u was aptekarza ani doktora?

— Niema, proszę łaski pani, wieś biedna, sami bez niczyjej pomocy umieramy.

Przypomnienie na czasie.

Książka naocznego świadka o okrucieństwach Niemców w Belgji.

Bruksela, w październiku.

Niemcy prowadzą obecnie gwałtowną akcję o skreślenie z Traktatu Wersalskiego ustępu, który mówi o winie ich w wywołaniu wojny i zniszczeniu wielkich połaci Europy. Zmęczenie ludów Europy kryzysem gospodarczym i wynikające z tego kłopoty sprzyjają Niemcom.

I oto w odpowiedniej chwili ukazała się w Belgji książka p. A. **Vierset** p. t. „Mes souvenirs sur l'occupation allemande en Belgique". Autor książki, który był dyrektorem kancelarji burmistrza Brukseli, głośnego z swojego patrjotyzmu Marxa, miał możność zbliska obserwować przez cały czas zachowanie się Niemców w Belgji. Poniżej podajemy szereg wyjątków z tej książki, która w suchej zdawałoby się, lecz w jak wymownej formie mówi o okrucieństwach niemieckich.

*

Energiczny opór Belgów zaskoczył i doprowadził do furji dowództwo niemieckie, opóźniając marsz na Paryż. Tem się tłumaczy niesłychany teror, jaki Niemcy rozpętali wobec bezbronnej ludności cywilnej. Chodziło o rzucenie popłochu i podkopanie nastroju bojowego w społeczeństwie belgijskiem. Biorąc pretekst ze strzałów oddanych przez wojska regularne i milicję belgijską, albo z omyłek oddziałów niemieckich, które ostrzeliwały się po nocy lub po pijanemu, **spalono setki miast i wsi,** rozstrzeliwując masowo tysiące Bogu ducha winnych mieszkańców. Uległy temu losowi **Louvain, Charleroi, Namur, Dinant, Aerschoot, Termonde,** etc.

Zacytujmy przygodnie parę przykładów.

W Monland oprócz licznych mordów, żołdacy zmusili młodego telegrafistę ze strzaskanym goleniem do dźwigania ładunku 25-kilowego.

W Limsneau stróża wiejskiego i kilku mieszkańców po związaniu rąk na krzyż przytroczono do kulomiotów. Wleczono ich przez parę kilometrów, aż zamienili się w krwawą miazgę.

Tragedja w Louvain wynikła ze strzelaniny pomiędzy podpitymi żołdakami. Władze pruskie oskarżyły o to mieszkańców. Miasto podpalono z czterech stron. Przepadły wspaniałe zabytki i pomnikowa bibljoteka uniwersytecka. **Pastwiono się nad ludnością i mordowano na chybił trafił.** Większą grupę około 2.000 mężczyzn i 200 kobiet i dzieci popędzono w pole aż do kościółka parafjalnego. W obecności tych nieszczęśników zaczęto kopać doły, przeznaczone rzekomo dla nich. Po upływie godziny, skierowano wszystkich z powrotem. Przez dwie doby nie dawano im nic do jedzenia, a przez dobę nic do picia. Mężczyzn wyprawiono do Kolonji w wagonach dla bydła, kobiety oddzielono i zostawiono na dworcu. Żołnierze gwałtem upoili je szampanem i wciągnęli w szaloną sarabandę taneczną. Łatwo domyśleć się, co się działo później. Dr. Arnold, który kurował w Louvain rannych Niemców, stwierdził pod przysięgą, że rany były zadane przez kule niemieckie.

W Dinant wymordowano szereg rodzin z dziećmi, **zabito ogółem 500 osób i spalono 1200 domów.** W wiosce Surice zrabowano i podpalono wszystkie chałupy. Na progu domu zastrzelono 88-letniego p. Colot i wrzucono go do płomieni. Ten sam los spotkał p. Pierrot, wynoszącego na ręku zgrzybiałą 80-letnią teściową. Grupę około 60 osób wyprowadzono poza osadę. Mężczyzn i chłopców do 15 lat postanowiono osobno i **rozstrzelano w oczach żon, matek i dzieci.** Jedna z dziewczynek wołała rozpaczliwie do ojca, który za chwilę miał paść pod kulami: „Tatusiu, przebacz mi, że bywałam niegrzeczna". Kilka kobiet oszalało, podczas gdy oprawcy dobijali i rabowali konających.

Na porządku dziennym było też używanie kul dum-dum i znęcanie się nad rannymi. **Rabunki odbywały się na olbrzymią skalę z iście niemiecką ścisłością.** Że wszystkie spalone osady i miasta były przed tem splądrowane, zbyteczne byłoby chyba dodawać. Wspomnijmy tu za p. Vierset o charakterystycznem zdarzeniu. Kronprinz bawił dwa dni w zamku bar. de Baye, który zgromadził w ciągu 20-letnich podróży bezcenne skarby archeologiczne. **Kronprinz przed wyjazdem kazał spakować i odwieźć do swych posiadłości całą kolekcję.**

Na tle bohaterskiego oporu Belgów, występują postacie wspaniałe kardynała Mercier i burmistrza Marxa, który z godnością i dumą stawiał czoło najeźdźcy. Ale ten sam duch cechował szerokie rzesze publiczności, która z świetnem poczuciem humoru **drwiła w żywe oczy z przemocy.** Oto kilka kwiatków z tej epopei humorystycznej.

Żołnierze niemieccy tłumnie gapili się na wystawy suto zaopatrzonych sklepów rzeźnickich. Przezwano ten postój: „Wacht... am Schwein!"

Wystarczy surowy zakaz śpiewania lub grania Marsyljanki, aby wszyscy andrusi stolicy zaczęli zaciekle gwizdać tę melodję w twarz Niemcom.

Po bitwie pod Yserą, gdzie Niemców odparto z dużemi stratami, ukazał się w handlu produkt farmaceutyczny: „Yser pourgatif".

Na afiszu niemieckim zawiadamiającym o wzięciu do niewoli 23.000 „Russen", jakiś dowcipniś poprawił to na „Mussen" („wróble" — po flamandzku). Żart ten zresztą kosztował Antwerpję 50.000 fr. kary.

Zabawny wypadek zdarzył się w miejscowości Yvoin. Jakaś niewiasta rozgniewana włóczeniem się za nią podoficera niemieckiego uczyniła z tyłu dość wyraźny gest wzgardy. Wezwano ją do komendantury pod zarzutem znieważenia armji niemieckiej. Niewiasta tłumaczyła się, że poprostu odczuła potrzebę podrapania się poniżej pleców. Uwolniono ją, ale burmistrz otrzymał nauczkę za „ordynarne" zachowanie się obywateli jego miasta. Nie długo się namyślając kazał rozlepić afisz, w którym zakazywał mieszkańcom wsi drapania się poniżej pleców... w obecności Niemców. Afisz ten był źródłem szalonej uciechy w całej okolicy, aż do zdjęcia go przez komendanturę.

Walka z bezrobotnymi awanturnikami.



W Belfast bezrobotni wywołali rozruchy, które skierowane były przeciw mieniu i bezpieczeństwu ogółu ludności. To też na miasto wyruszyły ciężkie auta pancerne z policją. Ponieważ zaś tłum obrzucał takie auta kamieniami, więc zaopatrzone one zostały w gęstą siatkę drucianą, co znowu tak wygląda, jak gdyby policjanci siedzieli w gęsim kojcu.

A TO WPADŁ!

Naczelny dyrektor przeprowadził inspekcję biur. W jednem z nich spotkał pracownika, który czytał gazetę. Do żywego oburzony zwrócił się dyrektor do niego z pytaniem:

— Ile pan zarabia miesięcznie?

— 120,— zł.

— Tu ma pan 120,— zł i wynoś się pan. Nie chcę pana widzieć.

Gdy pracownik pospiesznie opuścił biuro, zwrócił się rozsierdzony dyrektor do szefa kancelarji:

— Jak pan mógł zatrudniać takiego lenia.

— Ja go wcale nie zatrudniałem. Był to woźny pewnej drukarni, który przyniósł zamówione druki i czekał na potwierdzenie.

W SZKOLE.

— Taki duży drab jak ty powinien był się wstydzić pobić tak małego chłopczyka. Czem ty właściwie chcesz zostać?

— Nauczycielem.

Miljon bezrobotnych Niemców

ma się osiedlić na olbrzymich przestrzeniach u źródeł Amazonki.

Niemiecki generał v. Kundt, były szef sztabu armji boliwijskiej, opracował olbrzymi plan **emigracji bezrobotnych** z Niemiec do Ameryki Południowej.

General Kundt przedłożył już swój plan rządowi niemieckiemu i kilku państwom południowo-amerykańskim, które przyjęły go bardzo życzliwie.

Szczegóły planu są niezwykle ciekawe. Emigranci niemieccy skierowani będą na olbrzymie puste przestrzenie **u źródeł Amazonki.** Plan przewiduje możność osiedlenia w ten sposób **miljona Niemców wraz z żonami i dziećmi.**

Rodziny otrzymają gotowe domki. Domki te nie będą posiadały okien, dla ochronienia mieszkańców przed zabójczemi promieniami słońca. Światło i wentylacja będą sztuczne. Całe wsie dostaną **wspólne centralne ogrzewanie.** Do dyspozycji emigrantów będą **specjalne samoloty, które będą tępić moskity przy pomocy gazów.**

Koloniści podzieleni będą na **bataljony robotnicze** pod komendą techników-inżynierów agronomów. Cała organizacja posiadać będzie **formę kooperatywy.** Organizatorzy nie będą przyjmować ludzi młodych, lecz starszych **żonatych i zrównoważonych,** którzy potrafią oddać się trudnej pracy, na tym niezwykle ciężkim terenie.

Głównym organizatorem jest inżynier-agronom Walter Bochner, jeden z ekspertów, którzy **realizowali „piatiletkę" w Rosji sowieckiej.**

Plan swój zamierzają organizatorzy przedłożyć Lidze Narodów w Genewie.

Kłopot z zaprzysiężeniem bliźniąt.



Są to dwie bliźniacze siostry, ale nie te sławne o jednym żołądku. Nazywają się Daisy i Violet Hilton. Urodziły się w Anglji i osiedliły się w Ameryce, bo to jest pole dla takich istot. Uzyskawszy poddaństwo amerykańskie, musiały składać przysięgę na wierność nowej ojczyźnie. I tu powstał kłopot nielada, bo w myśl przepisu każdy nowy obywatel musi pojedyńczo przysięgać. Ale jakoś finezja biurokratyczna umiała się wywinąć z tego rygorystycznego przepisu.

SĘDZIA PASTOREM.

Pewien sędzia został pastorem. Gdy pierwszy raz udzielał ślubu, wciąż mu się myliło. Zamiast zapytać oblubieńca, czy chce pojąć za małżonkę swą lubą, spytał:

— Mr. Simpson, czy przyznaje się pan do winy?

A po skończonej ceremonji oznajmił donośnym głosem:

— Mr. Simpson, jest pan skazany na bezterminowe małżeństwo!

Jadowita żmija ratuje kobietę.

Z sensacyjek londyńskich.

Londyn, w październiku.

Życie tworzy wypadki, jakie nie lęgną się w fantazji nawet najbardziej utalentowanego powieściopisarza. Niejaka pani Harald, wdowa po wielkim kupcu, podjęła w pewnym banku większą kwotę pieniędzy, którą schowała do swej torebki ręcznej. Przypadkowym świadkiem tej operacji był pewien szofer taksówki, który szybko opuścił bank i potrafił ustawić swoją taksówkę tak, że p. Harald właśnie do niej wsiadła, polecając jechać do Londynu.

Na odludnem miejscu zbrodniczy szofer samochód zatrzymał i uderzył kobietę angielskim kluczem w głowę. Bezprzytomną ofiarę napadu zbrodniarz wrzucił do rowu przydrożnego, ograbiwszy ją poprzednio. Nie chcąc dopuścić do tego, by napadnięta odzyskała przytomność i ujawniła zbrodnię, poszukał napastnik w pobliskiem polu ciężki kamień, którym chciał przytłoczyć ofiarę, druzgocąc jej równocześnie głowę. Gdy szofer usiłował poruszyć kamień, nagle z pod niego wypełzła jadowita żmija i ukąsiła bandytę. Przerażony szofer zaczął wołać o ratunek. Zapomniawszy chwilowo o zbrodniczym swym czynie, zatrzymał jadącego szosą motocyklistę. Nieco później nadjechał także samochód. Gdy szofera bandażowano, usłyszano nagle jęki, wydobywające się z przydrożnego, dosyć głębokiego rowu. Ofiarę napadu, która jadowitej żmii zawdzięcza życie, wydobyto z rowu i umieszczono w sanatorjum. Bandytę oddano w ręce policji. Żmiję motocyklista rozsiekał.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Wielki wiec Z. O. K. Z. w Szubinie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 12,30 w sali Domu Polskiego z okazji Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich wielki wiec manifestacyjny, na który uprzejmie zaprasza całe społeczeństwo m. Szubina i okolicy. Referat wygłosi delegat z Bydgoszczy.

—::—

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2; z dnia 17 na 18 bm. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Dyżur apteczny pełni od soboty 15. bm. 'Apteka od Złotym Lwem“ przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka miejska m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN.

Pałac — „Powrót do życia“.

Stylowy — „U stóp kobiety“.

Żak — Podwójny program: „Tarzan i złoty lew“ oraz „Szalony jeździec“.

Żołnierski — Szampańska kom. z życia powojennego miljardera p. t. „Księżna Edyta“.

Uwaga, pracownicy kolejowi!

Dnia 15. bm. o godz. 18,20 w sali pouczeń na dworcu kolejowym w Inowrocławiu odczyt z przezroczami p. t. „Nasi praojcowie“, a w niedzielę 16. bm. o godz. 17 odczyt dla młodzieży p. t. „Indje“. Wstęp dla pracowników kolejowych i młodzieży bezpłatny.

Strzelanie z broni małokalibrowej o cenne nagrody i mistrzostwo Koła urządza w niedzielę, 16. bm. o godz. 13 na strzelnicy koszarowej 59 p. p. Koło Związku Podoficerów Rezerwy. O liczny udział zawodników prosi — Komendant.

Herbatkę towarzyską urządza w sobotę 15. bm. w hotelu Basta o godz. 20,30 Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Inowrocławiu.

Nakło.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się we wtorek 11 bm. pod przewodnictwem p. Kryszkiewicza. Uchwalono obniżyć w nowym roku budżetowym jedynie dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego. Opłaty za wodę, gaz i prąd oraz użytkowanie rzeźni postanowiono utrzymać w dotychczasowej wysokości. Nad projektem magistratu o zniesienie opłat za czyszczenie ulic wywiązała się dłuższa dyskusja i w rezultacie uchwalono opłaty te znieść, a obowiązek czyszczenia nałożyć na właścicieli domów. Postanowienie to niewątpliwie przyjmą właściciele z pełnem zadowoleniem, gdyż wygórowany i nieracjonalny haracz ten był szczególnie znienawidzony i zwalczany. Wkońcu przyjęto do wiadomości zarządzenie kuratorjum okręgu szkolnego o zniesieniu klasy wstępnej szkoły wydziałowej.

Krwawa bójka. W pewnej restauracji przy ulicy Dąbrowskiego powstała sprzeczka pomiędzy niej. K. Zgrzebnym z jednej strony a K. Nowickim i Fl. Marzyńskim z drugiej strony. W toku kłótni wyciągnął Zgrzebny błyskawicznie z kieszeni młotek i uderzył Nowickiego w głowę, uciekając na ulicę. Oszołomiony Nowicki i jego kolega Marzyński puścili się w pogoń, a dopadłszy go na tejże ulicy, stoczyli z nim zaciętą walkę, a odebranym młotkiem tak Zgrzebnego potłukli, że legł bez przytomności na ulicy. Tło bójki: porachunki osobiste.

Świecie.

Kadzież z włamaniem. W nocy na środę włamano się do składu kolonjalnego p. Klemma i skradziono towarów kolonjalnych i tytoniu na około 600 zł.

Likwidacja państw. hurtowni monopolu spirytusowego nastąpiła w tych dniach. Hurtownię przejął miejscowy kupiec Karol Schleifer przy ulicy Dworcowej.

Przedstawienie. Związek Inwalidów Wojennych przygotowuje na niedzielę 16 bm. sztukę teatralną p. t. „Genowefa“, która zostanie wystawiona w sali p. Popławskego.

MOGILNO. Jak to było z tym brauningiem? W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego“ ukazała się wiadomość, jakoby komornik sądowy w Mogilnie w czasie swego urzędowania w Mokrem czynnie zaczepiony został przez rolnika Wojciecha Czaję z Mokrego i we własnej obronie chwycił za brauning. Wyjaśniam, że jakiegokolwiek zajścia w czasie urzędowania z p. Wojciechem Czają z Mokrego nigdy nie miałem ani też p. Czaja nigdy nie stawiał mi jakichkolwiek trudności w czasie wykonywania mych czynności urzędowych, wręcz przeciwnie natomiast był i jest bardzo uprzejmym. Dalej wyjaśniam, że zajście omawiane nie miało miejsce pomiędzy mną a p. Czają, lecz pomiędzy urzędnikiem Komunalnej Kasy Oszczędności w Mogilnie p. Feliksem Łuczakiem a p. Czają i brauning ciągnął nie ja, lecz p. Łuczak i tenże też strzelał.

(—) St. Jopek, kom. sąd. z pol. w Mogilnie.

Chodzież.

Akademja ku czci Fryderyka Chopina odbyła się w Hotelu Dworcowym. Piękne przemówienie wygłosił prof. Harasiewicz, p. Mierzejewska odśpiewała dwie piosenki Chopina. Dalej p. Jerzykowska (pianistka) doskonała odtwórczyni muzyki chopinowskiej, odegrała Nokturn i kilka innych utworów. Głębokie wrażenie wywarła deklamacja „Koncertu Chopina“ p. Miklaszewskiej. Akompanjował prof. Broekere z Poznania. Publiczności niestety było niedużo.

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Władysław Pluciński,** właściciel apteki na Łazarzu.

Niesamowity wypadek w Borach Tucholskich.

W pułapkę zastawioną na lisa wpadła kobieta.

Z Tucholi donosi nasz korespondent:

Przed kilku dniami wydarzył się w okolicy Tucholi rzadki wypadek, którego ofiarą padła nieszczęśliwa kobieta.

Wracając od pracy z łąki nadleśnictwa Świt K., zamieszkała w Rudzkim moście, celem skrócenia sobie drogi, udała się wprost przez pole p. Iwickiego, właściciela młyna w Rudzkim Młynie. Nagle została szarpnięta za jedną nogę tak silnie, iż z bólu i przerażenia krzyknęła, co sił o pomoc. Nie mogąc się własnemi siłami uwolnić z kleszczy, trzymających nogę i sprawiający ból, krzyczała i legła zemdlona.

Dwóch przechodniów usłyszawszy wołanie, przybiegło i znalazło kobietę w sidłach zastawionych na lisa. Uwolnili kobietę z nieszczęśliwej sytuacji, która niebawem szukała pomocy lekarskiej. Kto założył sidła na lisy, nie zdołano dotąd ustalić.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, tel. 142.

Kino Apollo: „Królowa dancingów“.

Kino Gryf: „Pat i Patachon jako wynalazcy“.

Kino Orzeł: „Czar tanga“.

Kino Nowości: „Mata-Hari“ i „Pat i Patachon jako bankowcy“.

Osobiste. Znany na niwie społecznej działacz Franciszek Komorowski (wicedyrektor działu gradobicia w „Veście“) z swą godną małżonką Joanną z Szczepańskich obchodzą w sobotę 15 bm. 25-lecie godów małżeńskich. P. Fr. Komorowskiego znamy jako dzielnego szermierza sprawy polskiej za czasów niewoli, szczególnie na terenie Gdańska. Czcigodnym jubilatom Ad multos annos!

Włamywacze w „Sanssouci“. Onegdaj włamali się złodzieje do restauracji i kawiarni „Sanssouci“ przy ul. Marszałka Focha, której właścicielem jest znany działacz społeczny Filipiak. Złoczyńcy, korzystając z ciemnej nocy, wyjęli szybę z drzwi wejściowych i tak dostali się do wnętrza. Złupili kilka butelek wina i pudełek cygar, papierosów i innych artykułów za przeszło 1.000 złotych.

14-letni chłopak pod tramwajem. W środę podczas targu na Placu 23 Stycznia 14-letni Franciszek Krajewski porwał z woza pewnego rolnika próżny worek (inni twierdzą że napełniony owocem), lecz został na gorącym uczynku przychwycony. Więc „w nogi mój drogi!“ pomyślał i zaczął uciekać. W tem wpadł pod nadjeżdżający tramwaj. Na szczęście motorniczy zauważył chłopaka i wóz zatrzymał. Krajewski odniósł tylko lekkie okaleczenia. Policjant wziął go w swą opiekę i odstawił do domu.

Podziękowanie. Apostolstwo Modlitwy Dzieci przy kościele św. Krzyża ofiarowało na pokrycie kosztów w związku z przyodzianiem ubogich dzieci do I. komunji św. kwotę 65,75 zł jako czysty zysk, osiągnięty ze zabawy, urządzonej w niedzielę 9 bm. Za dar ten składa jak najserdeczniejsze podziękowanie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Podziękowanie.

Zarząd koła grudziądzkiego Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego poczuwa się do obowiązku podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do udania akademji inauguracyjnej w ub. niedzielę, a szczególnie: magistratowi Grudziądza, zarządowi Koła Dziennikarzy za udzielenie teatru, p. płk. Skorczyńskiemu za udzielenie orkiestry, orkiestrze 64 p. p. oraz jej kapelmistrzowi por. Szpuleckimu za wykonanie koncertu, władzy duchownej i czcigodnemu duchowieństwu oraz dyrektorom szkół średnich i inspektorom szkolnym za poparcie, radcy Kwaśniewskiemu i insp. Wodwudowi za dekoracje.

Następna akademja odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

Co to za związek?

Do jakiego stopnia kombinatorzy zakładający dla celów eksploatacyjnych różne związki, posuwają się w swem natręctwie, świadczy następujące pismo, nadesłane pod adresem kilkunastu obywateli trzemeszeńskich:

Zw. Ochotników Wojsk Wielkopolskich
Sekretarjat Poznań, ul św. Józefa 5 m. 14.

Do WPana . . . . .

Kapituła Krzyża Walecznych przy Związku Ochotników Wojsk Wielkopolskich **po zbadaniu w referacie historycznym przy D. O. K. VII, w Poznaniu** uznała zasługi pana dla dobra Państwa Polskiego podczas powstania wielkopolskiego, **do którego się pan przyczynił.**

Za czyny te został pan **odznaczony Krzyżem Walecznych Ochotników Wojsk Wielkopolskich.**

Prosi się o wypełnienie załączonego wniosku wraz z krótkim życiorysem z wojska polskiego na ręce sekretarza gen. Władysława Polskiego, Poznań, św. Józefa 5 m. 14.

Krzyż z wstęgą i dyplomem uczyni 15 zł.

Gen. sekretarz: (—) Polski Władysław prezes: (—) Güttlein Stefan. Komisja: I. członek (—) Rypka Myrius, por. rez. II. członek (—) Grajewski Jan, chorąży III. członek (—) Petzold Wincenty.

Pozostawiając na uboczu sprawę horendalnej polszczyzny, stwierdzić musimy, że cała ta „impreza zarobkowa“ jest oszustwem, obliczonem na łatwe zdobycie pieniędzy od naiwnych.

Przedewszystkiem w referacie historycznym przy D. O. K. VII w Poznaniu nie figurują nazwiska wielu z tych panów, którzy ze Zw. Ochotników Wojsk Wielkopolskich otrzymali zawiadomienie o swych... „zasługach dla dobra Państwa Polskiego podczas powstania wielkopolskiego“, a to z tego powodu, że skutkiem różnych okoliczności w tem powstaniu wcale udziału nie brali.

Nie trudno jest cel całej tej afery przejrzeć, a jest nim **cyfra 15 zł,** które mają od naiwnych „kawalerów Krzyża Walecznych“ **wpływać do kieszeni dostawców.**

—::—

Chełmża.

Zmiana własności. Hotel Pomorski przeszedł z rąk p. Stanisława Daleszyńskiego na własność p. Serockiego z Daszkowa (pow. grudziądzki). P. Daleszyński zaś przejął młyn parowy i majątek ziemski, będący dotychczas własnością p. Serockiego.

Samochód najechał na rowerzystę. Samochód osobowy, prowadzony przez p. Kriesową ze Sławkowa, najechał ztyłu na jadącego rowerem Stanisława Siecińskiego. Rowerzysta doznał zgniecenia klatki piersiowej, jadąca z nim narzeczona Katarzyna Grabcz z Grębocina zaś złamała sobie nogę. Stan Siecińskiego jest podobno groźny. Policja prowadzi dochodzenia, aby ustalić, kto ponosi winę.

Ze Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

W sprawie „niezwykłego posiedzenia“, o którem rozpisano się ze strony niepowołanej, komunikuje nam zarząd Zrzeszenia co następuje:

Po zagajeniu przez prezesa Szulca zebrania odczytano porządek obrad, podczas którego wpłynął wniosek o votum nieufności dla zarządu. Wniosek ten został umieszczony na porządku dziennym. Po załatwieniu wszystkich formalności oddał prezes Szulc wniosek p. Kościńskiego pod głosowanie, prosząc poprzednio trzykrotnie o umotywowanie wniosku. Ponieważ nikt do głosu się nie zgłosił, przystąpiono do głosowania, które odbyło się w istocie, lecz nie dało pozytywnych wyników. Na 60-ciu obecnych bowiem w pierwszem głosowaniu tylko 6 osób głosowało przeciwko zarządowi, w drugiem zaś głosowaniu, kontrolowanem, ani jeden głos sie padł za votum nieufności dla całego zarządu.

Zarząd mógł więc spokojnie dalej urzędować. Chcąc jednak zaprotestować przeciwko fermentom wnoszonym do organizacji przez kilku znanych rozbijaczy, zarząd wolał ustąpić, z tem, że następne wybory przeprowadza już zarząd główny.

Jak wynika z powyższego oświadczenia zarządu Zrzeszenia, niektórym ludziom, znanym na gruncie naszego miasta z szerzenia fermentu i partyjnictwa, gdziekolwiek się tylko pokażą, jest solą w oku zgoda w organizacji Zrzeszenia Rodaków. Czy niema na nich rady?

—::—

MROCZA. Nowy lekarz. Osiadł w Mroczy dr. med. Juljan Walicki, lekarz praktyczny i akuszer. Przyjmuje prywatnie i członków Kasy Chorych. Dr. Walicki, który dłuższą praktykę odbył w klinikach warszawskich i w miejskim szpitalu położnych w Bydgoszczy, jest synem znanego działacza spółdzielczego, p. Andrzeja Walickiego, dyrektora Spółdzielczego Banku Kredytowego w Bydgoszczy.

Pobyt pana wojewody pomorskiego w powiecie świeckim.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

W ub. środę bawił w powiecie świeckim wojewoda Kirtiklis w towarzystwie starosty krajowego w Gródku i Żurze. Szczegółowych objaśnień co do budowy oraz produkcji elektrowni udzielił p. wojewodzie inż. Skrzetuski.

Tegoż dnia zwiedził p. wojewoda prace ziemne przy budowie wału ochronnego nad Wisłą pod Świeciem. Całkowita długość zaprojektowanego wału, mającego ogromne znaczenie dla mieszkańców niziny małoświeckiej, ma wynosić około 7 kilometrów; rozpoczyna się od wału niziny małoświeckiej w Głogówku i zakończy obok ruin starego zamku w Świeciu, przy ujściu rzeki Wdy do Wisły. Kubatura robót ziemnych wraz z wałem poprzecznym pod drogą Żurawia Kępa—Przechowo wynosi przeszło 535.000 metrów kubicznych. Kosztorys ustalono na 1.680.000 złotych.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do 19. bm. Apteka Pod Lwem.

REPERTUAR KIN.

Lux — „Afera pułkownika Redla".
Mars — „Afera mężatki".
Światowid — „Kobiety bez przyszłości".
Palace — „Noce miłosne" i „Zbrukana lilja"
Corso — „Życie za złoto".

TEATR TORUŃSKI.

W sobotę dnia 15 bm. o godz. 20 uroczysta inauguracja sezonu 1932-33. premjera **„Gwałtu co się dzieje"**. Legitymacje zniżkowe 33 proc.

W niedzielę dnia 16. bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe **„Tak się zdobywa kobiety"** Verneuill'a. Ceny zniżone od 30 gr do 2 złote.

O godz. 20 **„Gwałtu co się dzieje"**. Legitymacje zniżkowe 33 proc.

Kwartalne zebranie cechu rzeźnickiego.

W licznem gronie zebrali się ostatnio członkowie cechu rzeźnickiego. Nieobecność niektórych członków usprawiedliwia do pewnego stopnia nadmiar zabiegów i trudów, jakie mają w związku z zaniechanym ubojem.

Przewodniczył p. Lewiński. M. in. przyjęto kandydatów w poczet uczniów zawodu rzeźnickiego. W serdecznych i pouczających słowach starszy cechu wyłożył uczniom znaczenie zawodu oraz ich obowiązki względem przełożonych, rodziców, Kościoła i Ojczyzny.

W miejsce zmarłego skarbnika śp. Wakarecego wybrano jednogłośnie p. Zagrabskiego Leona.

Następnie zabierali członkowie głos w sprawach wewnętrzno-towarzyskich i zawodowych. Omawiano m. in. sprawę chorążego. Nadto proponowano zamianować kilku długoletnich członków za ich prace i zasługi członkami honorowymi. Żywa dyskusja wywiązała się również na temat nieuczciwej konkurencji, podrywającej powagę i znaczenie rzemiosła.

Coraz częstsze najechania samochodami.

Po pięknych upalnych dniach uroczej pory letniej, kiedy wszyscy śpieszyli poza miasto, aby zaczerpnąć świeżego powietrza i zażyć spokoju, nastały ponure, smutne i zimne, często i ulewne dni szarej jesieni.

Ustały dalsze przechadzki poza miasto, życie całe zbiera się na chodnikach, niezbyt szerokich, w dodatku co kilkadziesiąt metrów przecinanych poprzecznemi ulicami. Zwłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych panuje tam istne mrowie, na jezdni znowu ruch, niekiedy niebezpieczny nawet i dla starszych.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na tamowanie ruchu na ulicy przez zatrzymywanie się i tworzenie grupek gawędziarskich. Stan ten niewiele uległ zmianie. Ci co sterczyli, sterczą nadal, jakby z przyzwyczajenia. A możeby tak policjant, utrzymujący porządek ruchu ulicznego, od czasu do czasu zaopiekował się stojącemi na narożnikach gromadkami, które wstrzymują niepotrzebnie ruch i powodują bardzo często wypadki najechania, a wypadków takich mamy nie mało.

Drwęski Zygmunt np., zamieszkały przy Fosie Staromiejskiej 4, zgłosił, iż dnia 11 bm. w ul. Bydgoskiej jego syn Zygfryd, lat 8, został najechany samochodem, odnosząc dotkliwe obrażenia cielesne. Kierowcy samochodu nie zdołano ustalić.

Grabowski Roman, zamieszkały przy ul. Bydgoskiej 20, zgłosił, iż kanonier Marjan Głodny z 8 p. a. c. w Toruniu najechał go samochodem dnia 12 bm. przed gmachem starostwa powiatowego, wskutek czego został mu uszkodzony rower.

Roztropność niestety przychodzi zwykle po niewczasie, a nawet spisany protokół często nie pokryje kosztów i nie uśmierzy bólu.

Organizacyjne zebranie pomorskiego okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Pod przewodnictwem gen. Pasławskiego, dowódcy VIII. okręgu korpusu, odbyło się w ub. czwartek organizacyjne zebranie zarządu pomorskiego okręgu L. M. i K. w Toruniu. Zapoznawszy się z treścią pierwszego protokółu z dnia 19. 6. 32, przystąpiono do ukonstytuowania zarządu. Prezesem okręgu został gen. Pasławski, wiceprezesową p. wojewodzina Kirtiklisowa, II wiceprezesem komandor Korytowski, skarbnikiem Sieradzki, sekretarzem kapitan Trepiak.

Zanim przystąpiono do zapoznania się z programem pracy, obecni przedstawiciele istniejących oddziałów zareferowali dotychczasową ich działalność. Prezesem toruńskiego oddziału jest **płk. Gnoiński, sekretarzem kpt. Zaleski.** Oddział liczy około 900 członków, w tem zaledwie 10 niewojskowych. Wręcz przeciwnie wygląda sprawa w oddziale grudziądzkim, który liczy około 100 członków, a w tem tylko trzech czy czterech wojskowych. W okręgu pomorskim założono dotychczas 17 oddziałów.

Zkolei zapoznano się z projektowaną pracą zarządu głównego w Warszawie, który dla rozwinięcia akcji położył nacisk na dział organizacyjny i polecił powiększyć ilość członków conajmniej pięćkrotnie. Dla usprawnienia pracy okręgów postanowił zarząd główny: wprowadzić płatnych sekretarzy i skarbników (nowe posady!), wzmocnić akcję propagandową i odczytową i to przez urządzenie Dwutygodnia Morza, Święta Morza, wystawy ruchomej i stałej, targów (pawilon wystawowy w Gdyni), wyświetlanie filmów, wydawnictwa i akcję prasowo-radjową. Dalszym ważnym punktem programu jest żegluga śródlądowa i morska, a dalej dział kolonjalny...

Zarząd okręgu pomorskiego zabierze się natychmiast do energicznej pracy, by jak najlepiej załatwić kwestję organizacyjną. Dla **powiększenia** okręgu zarząd pomorskiego okręgu wystąpi do zarządu głównego z prośbą o przyłączenie oddziałów powiatów przyległych niepomorskich do okręgu pomorskiego. Nadto wybrano członków do poszczególnych komisyj. I tak do komisji organizacyjno-propagandowej weszli: wojewodzina Kirtiklisowa, płk. Gnoiński, kpt. Trepiak, Centkiewicz, prof. Birkenmeyer; do komisji śródlądowej mjr. Stelmachowski, kpt. Zaleski i Wrotnowski; do komisji morskiej: komandor Korytowski, kpt. Bruśnicki i inż. Rummel.

• • •

Dziwne nasuwa się pytanie, czy L. M. i K. jest organizacją o charakterze wojskowym czy raczej ma ona gromadzić szerokie warstwy społeczne cywilne?

Kiedy się bliżej przyjrzymy składowi członków zarządu i poszczególnych komisyj, odnosimy wrażenie, że jest to organizacja wojskowa, że jednak wojskowość przytłacza czynnik cywilny, tak jak gdyby zależało na tem, aby i tam stosunki układały się na baczność. Uwaga ta nie obniża oczywiście w niczem najszczerszego uznania dla ofiarności oficerów, którym w olbrzymiej większości przyświeca jedynie myśl służenia sprawie rozbudowy naszej potęgi morskiej.

O Komitecie Floty Narodowej, który z daru społeczeństwa ufundował statek „Dar Pomorza" — jakoś głucho.

Dwie ofiary nieszczęśliwej miłości.

Krwawa tragedja w powiecie wrzesińskim.

„Nowy Kurjer" donosi: W Kaczanowie pod Wrześnią rozegrała się straszna tragedja, która do głębi poruszyła całą okolicę.

Otóż niejaki Feliks Robak od dłuższego czasu starał się o rękę 16-letniej Anny Budzyńskiej. Nie otrzymywał jednak konkretnej odpowiedzi, bo i panna przyjmowała wizyty kawalera dość chłodno. Robak postanowił zapytać się poraz ostatni. W tym celu przybył w sobotę do Kaczanowa. Podpiwszy sobie, zaczął nalegać na matkę i na wybrankę swego serca, aby te przyjęły go do swojej rodziny. Prośby jednak okazały się bezskuteczne, a nawet Anna wyszła do innego pokoju.

Wtedy Robak widząc, że wszystko stracone, strzelił do niej z rewolweru. Kula przeszła przez głowę na wylot. Robak postanowił skończyć także z sobą i dwoma celnemi strzałami w skroń pozbawił się życia.

Tczew.

Kino „Światowid" wyświetla wspaniały film polskiej produkcji p. t. „Puszcza" oraz bogaty nadprogram.

Z działalności Pow. Komitetu do spraw bezrobocia za czas od 15. 10. 1931 do 31. 5. 1932: Stan bezrobotnych: a) samotnych 330, b) żywicieli rodzin 743, c) członków rodziny bez głowy rodziny 2716; razem zostało zaopatrzonych 3789 bezrobotnych. Przychód: zebrano razem 263.919 zł Wydano w naturaljach na 163.874,24 zł, w gotówce wydano 99.925,43 zł, razem 263.799,67 zł. Pozostaje w gotówce 119,33 zł.

Wieczorek towarzyski „Sokoła". Gniazdo męskie „Sokoła" w Tczewie urządza z okazji rocznicy sekcji mandolinistów „Sokoła" w niedzielę 16 bm. o godz. 17 w Domu Czeladzi Katolickiej wieczorek towarzyski.

Złodzieje kolejowi skazani. Przed sądem w Starogardzie stanęli dwaj zawodowi złodzieje kolejowi z Morzeszczyna: 40-letni Jan Guziński oraz Stanisław Nużaj, którzy dokonali szeregu kradzieży kolejowych na przestrzeni Majewo—Morzeszczyn. Rozprawie przewodniczył sędzia Wroński. Sąd skazał Guzińskiego na 6 miesięcy więzienia, Nużaja na 10 miesięcy więzienia.

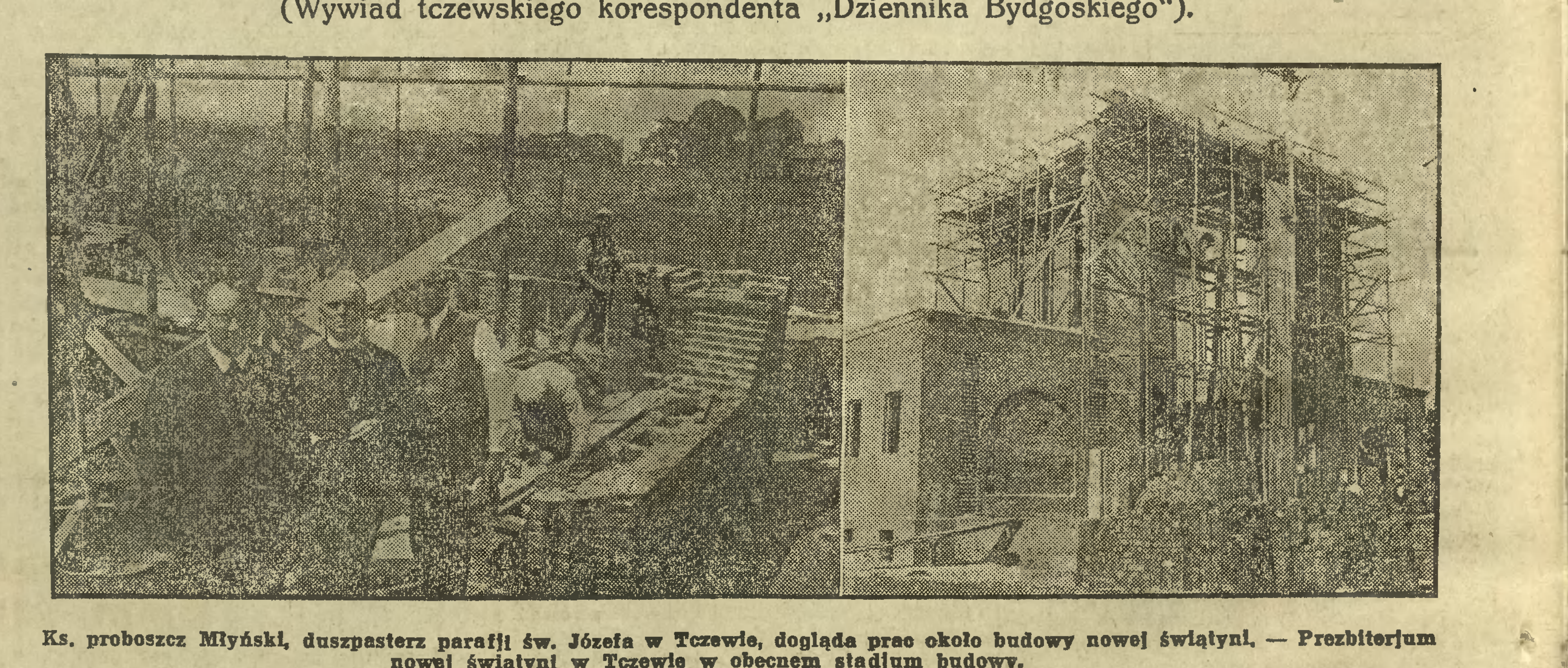
Interesujący mecz piłki nożnej. W niedzielę 16 bm. o godz. 14 na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 rozegrany będzie mecz o puhar pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Grudziądz—Tczew.

—::—

WEJHEROWO. Nieomal poważna katastrofa. W czwartek w godzinach rannych wydarzyła się na dworcu kolejowym w Wejherowie katastrofa. Mianowicie przy przetaczaniu wagonu bagażowego pociągu pospiesznego, skoro tylko parowóz i pierwsza część wagonu minęły zwrotnicę, naskutek przedwcześnie przełożonej zwrotnicy druga część wagonu szła po drugim torze i rzecz jasna: wagon się wykoleił. Szczęście, że wagon był bardzo długi i katastrofa nastąpiła na jednym z bocznych torów, bo w przeciwnym razie wynikłe z tego uszkodzenie mogłoby być o wiele większe.

Budowa nowej świątyni parafji św. Józefa w Tczewie.

(Wywiad tczewskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").



Ks. proboszcz Młyński, duszpasterz parafji św. Józefa w Tczewie, dogląda prac około budowy nowej świątyni. — Prezbiterjum nowej świątyni w Tczewie w obecnem stadjum budowy.

Tczew, 14. 10. Tczew liczy około 20 tys. mieszkańców i podzielony jest na dwie parafje: św. Krzyża (Stare Miasto) i św. Józefa na Nowemmieście, do której to parafji należy około 9 i pół tys. dusz, po większej części urzędnicy kolejowi. Parafja św. Józefa posiada mały prowizoryczny kościółek, w którym pomieścić się może zaledwie ¼ część wiernych.

Dzięki mozolnej pracy proboszcza parafji św. Józefa ks. Młyńskiego, którego celem po objęciu swego urzędu była myśl o wybudowaniu dla swych parafjan nowej większej świątyni zdołano mimo ciężkich czasów i braku potrzebnych funduszów dokonać pięknego dzieła.

Ks. prob. Młyński zorganizował Tow. Budowy Kościoła, na którego walnem zebraniu w dniu 23 stycznia br. wybrano komitet wykonawczy, który później podzielono na 3 sekcje: techniczną, propagandową i sekcję pracy. W skład komitetu weszli: przewodniczący ks. proboszcz Młyński, F. Klostermann budowniczy, sekretarz F. Ossowski, skarbnik M. Samp, dalej pp. Prochowski, śp. Krzemieniecki, Gluga, Borzeszkowski i inni.

W dniu 8 czerwca 1931 r. rozpoczęły się pierwsze prace ziemne pod przyszłą świątynię. Do budowy nowego kościoła zgłosiła się cała armja parafjan-ochotników, którzy gorliwie w pocie czoła pracowali nad wielkiem dziełem.

Pomimo szczupłych funduszów, 24 tys. zł, rozpoczęto wreszcie pracę, dzięki ofiarności tut. firm i obywatelstwa, którzy dostarczyli furmanek i t. p. Praca pod kierownictwem śp. K. Krzemienieckiego i osobistym nadzorem ks. prob. Młyńskiego szła raźno. Parafjanie dokonali sami wyboru projektu nowej świątyni, który wykonał architekt inż. Stefan Cylichowski z Poznania. Projekt przedstawiał kościół nowozecsny.

Kościół zaprojektowano na przeszło 2500 osób, w tem 1000 miejsc siedzących. Koszta budowy kościoła i urządzenia wynoszą razem 742.026,90 zł. Z kwoty tej przypada 100.000 zł na urządzenie wewnętrzne kościoła.

Plan budowy kościoła architekta Stefana Cylichowskiego utrzymany jest w nowoczesnym stylu. W dniu 6 lutego 1931 r. J. E. ks. biskup dr. Okoniewski projekt zatwierdził, poczem został przekazany do urzędu wojewódzkiego w Toruniu, lecz ten domagał się szeregu zmian. Nie pomogła nawet interwencja w ministerstwie robót publicznych. Szósta zrzędu przeróbka została wreszcie zatwierdzoną przez władze duchowne i świeckie w dniu 2-go sierpnia 1931 r.

W miesiącu lipcu 1931 r. u zbiegu ulic Gdańskiej i Sobieskiego, gdzie rozpoczęto budowę nowej świątyni unosiła się ogromna góra żwiru, druga mniejsza piasku, pobudowano szopę, taczki oraz złożono wapno, narzędzia itp. Magistrat m. Tczewa dostarczył kierownictwu budowy pewnej ilości bezrobotnych, którzy wspólnie z ochotnikami - parafjanami kopali doły do fundamentów. W dniu 26 sierpnia 1931 roku usypano i ubito pierwszy bankiet betonowy pod fundament lewej bocznej nawy kościoła. Prace poljera powierzono doświadczonemu murarzowi Józefowi Lubiszewskiemu.

Fundament nowej świątyni został wykończony w dniu 25 października 1931 r. W ciągu roku 1931 zużyto materjału budowlanego: 230 tysięcy szt. cegły czerwonej, 7 tys. szt. cegły sufitówki, 1500 ctr. cementu, 600 ctr. wapna, 13 ton starych szyn kolejowych. W roku 1932 wybudowano znaczną część kościoła jak: prezbyterjum, zakrystję, kapliczkę Matki Boskiej i t .p.

W dniu 29 maja 1932 r. przybył do Tczewa ks. biskup dr. Okoniewski i dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół św. Józefa. Dzień ten był najpiękniejszym dniem parafjan, których tysiączny tłum brał udział w tej wspaniałej uroczystości. Drugim takim dniem będzie w roku 1933 poświęcenie nowo wybudowanej świątyni.

Chełmno.

Osobiste. W tutejszym sądzie grodzkim odbyło się pożegnanie sędziego Krupskiego, przeniesionego do Torunia, który w ostatnim czasie pełnił obowiązki kierownika sądu. Odchodzącego pożegnał nowomianowany kierownik sądu grodzkiego Kubiak. Imieniem palestry żegnał go dr. Skiciński, ze strony urzędników sekretarz p. Mreła.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 października 1932 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jadwigi kr. wd., Teresy p.
Jutro: Najcz. Serca N. M. P.
Wschód słońca: godz. 6,25.
Zachód słońca: godz. 17,06.

Stan pogody.

Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze. Lekki spadek temperatury.

W Bydgoszczy 14 stopni.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry południowo-zachodnie. W górach — halny.



DYŻURY APTEK:

Od 10. X. — 16. X.:

Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

DYŻUR KOLEJ. PRZYCH. LEKARSKIEJ Dr. Suwiński, dnia 16. X. 1932 r., ul. Śniadeckich 33, tel. 1728.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

GRAMOFONY—PŁYTY w wielkim wyborze stale na składzie — **Bydgoski Dom Towarowy,** Gdańska 15, II p. (8592)

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“,** arcyzabawna krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego, w doskonałem wykonaniu czołowych sił naszego zespołu, w nowej pięknej oprawie dekoracyjnej, skomponowanej przez F. Krassowskiego i pomysłowej reżyserji St. Skalskiego.

Tanią popołudniówkę wypełni arcywesoła farsa E. Bacha **„HISZPAŃSKA MUCHA“.** W sztuce tej przewija się beztroski humor, groteska, przekomiczne sytuacje i tempo kinematografu. Mistrzowska gra K. Justiana uwypukla należycie dowcip słowy i zmusza widzów do ustawicznych wybuchów śmiechu. Ceny zniżone — początek o godz. 4-ej po południu.

W niedzielę wieczór przezabawna krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI“** w premjerowej obsadzie.

Pożegnalny występ K. Justiana odbędzie się w tani poniedziałek dnia 17 bm.

„JIM I JILL“ głośna i urocza komedja muzyczna w 7 obrazach będzie najbliższą premjerą w Teatrze Miejskim.

— **Osobiste.** W dniu 11 bm. pobłogosławiony został w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy związek małżeński między panną Felicją Jachowską a panem Janem Biskupskim, sekretarzem Wydziału Powiatowego. Aktu ślubnego dokonał ks. Müller w asyście ks. prof. Hanelta. Telegramów nadeszło ponad 100. Młodej parze „Szczęść Boże!“

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 41.



Terenia Gehrmanówna. Podaje się za młodą Warmiaczkę, ale mieszka w Bydgoszczy. Liczy 3 lata.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą w niedzielę, dnia 16 bm. p. Kazimierz Piotrowicz i jego małżonka Pelagja z domu Słoniewiczów. Jubilaci są długoletnimi abonentami naszego pisma i gorliwymi członkami Ch. Zw. Pracowników Miejskich. Łącząc się z gratulacjami, składanemi na tej drodze przez Ch. Z. Z., życzymy Jubilatom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!“

— **Wykład przyrodniczy prof. L. Monowida** p. t. „Góry polskie‘ odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16 po poł. w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego, Zacisze 11. Wstęp dla młodzieży szkolnej bezpłatny. Wykład prof. Monowida jest pierwszym z cyklu p. t. „Przyroda Polski“. Terminy następnych dwóch wykładów z tego cyklu: 1) mag. zoologji R. Halladina p. t. „Ptaki Polski“, oraz 2) dr. W. Kulmatyckiego p. t. „Ryby Polski“ będą podane do publicznej wiadomości przez organizujący ten cykl wykładów oddział bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, w najbliższym czasie.

Polskim bohaterom z za oceanu.

Gród nasz złoży w niedzielę hołd szabli polskiej. W zaatlantyckich ludwisiarniach kowanej.

Miasto nasze wspomni sobie i do serca przytuli owe rodacze amerykańskie rzesze, które przed 15-tu laty zaczęły się wiązać w pułki, aby pospieszyć na pola Francji, spowite orkanami szrapneli, chmurami piorunujących gazów, wśród których ważyła się zakrwawiona szala świata — a z nią los Polski okutej.

A Janem Chrzcicielem był tej Amerykańskiej Armji Polskiej płomienny Ignacy Paderewski, wołający do przodującego w bojowym ruchu amerykańskiego Sokolstwa, że: „Naród Polski może wyjść z niewoli tylko jako rycerz z mieczem w ręku, krzyżem na piersiach i ze sztandarem Orła i Pogoni!“

I brać amerykańska, gdy Ojczyzna czynu wołała, nie sejmikowała — ale za kord chwytała. Późniejszy prezydent państwa Stanisław Wojciechowski, przemawiając na wielkim lipcowym zjeździe politycznym w Moskwie 1917 r. w sprawie tworzenia polskiej siły zbrojnej, podniósł, że: „rezolucja o utworzeniu osobnej jednostki bojowej polskiej w armji amerykańskiej pod nazwą „armji Kościuszki“ została przyjęta jednogłośnie bez dyskusji — podczas gdy ta sama sprawa na zjeździe wojskowych Polaków w Piotrogrodzie zajęła blisko dwa tygodnie czasu, do głosu zapisało się 168 mówców, a wniosków zgłoszono 30“.

Stanęły amerykańskie orły nasze na francuskiej ziemi, gdzie skrzydlate słowo komendy dzierżył błękitny generał Józef Haller — i nie poskąpiły krwawej rosy, bez jakiej nie mógł odróść kwiat polskiej wolności.

Złotej nici, jaka zawiązuje się pomiędzy żołnierzami a wodzem — zawdzięczamy, że do grodu naszego zjeżdża w niedzielę generał Haller, aby uświetnić uroczystość poświęconą swoim wiarusom z amerykańskich pól i miast.

Błękitnym.

Cachum non animum mutant
qui trans mare currunt *).

Gdy progi rodzinne żegnali ze łzami,
Ścisnęło się serce:
— Na wieki już może
Odjadą, zapomną...
My sami zostaniem i oni tam sami...
Na zawsze zabiera ich wodne przestworze
Wdal straszną, ogromną.
Straceni! Jeżeli nie zginą — zapomną.

Lotosu skosztują zamorskiej krainy
I braćmi, druhami dla cudzych się staną
Za siną przestrzenią;
W obczyźnie ojczyznę uznają ich syny,
A ojców ziemica im będzie nieznaną,
Bo serca odmienią
Za siną, daleką, daleką przestrzenią.

Lecz słuchaj! Grom bije — grzmią spiże — dym
Zwiastuje nadzieję błogiego przewrotu [bucha!
I pomstę grom wojny.
Obudził się ziomek za morzem i słucha...
Błękitnych sokołów gnie skrzydła do lotu
Tłum mnogi, tłum rojny.
Ich także do czynu zapalił grom wojny.

Bracia z za morza!
Nie tęskność Was wabi,
Nie dola lub rola, łan pszenny lub żytni,
Nie kwiecie, ni ziarno —
W żołnierskich mundurach na grzbietach korabi
Krew polską, krew wspólną przywożą Błękitni;
Do boju się garną
Z krwią bratnią, z krwią cenną, ofiarną.

Nie zatrą w pamięci dziejowych wyczynów,
I dla nas i dla Was chwalebnych, zaszczytnych,
Rodacy potomni;
Tak wielkich, tak chlubnych bojowych wawrzynów
Herojów zamorskich, rycerzy Błękitnych
Wciąż pomni
Wytrwają w kochaniu Ojczyzny niezłomni.

Kr. Stasicki.

*) Klimat, nie serce odmienia, kto za morza bieży.

— **Sędzia polub. p. Gierszewski** złożył **zł 10,—** na potrzeby kościoła na Szwederowie, **zł 10,—** na potrzeby kościoła św. Trójcy, **zł 10,—** na potrzeby kościoła na Czyżkówku.

Mały uczestnik w wielkich zawodach.

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 42.



Maryś Reich aż z Wierzchucina. Ma 2 lata i bardzo pewną siebie minkę.

Z życia „Sokoła“ Żeńskiego w Bydgoszczy.

Ostatnie plenarne zebranie „Sokoła“ Żeńskiego odbyło się w ub. środę dnia 12 bm. pod przewodnictwem I. wiceprezeski p. prof. Albrychtowej.

Według porządku obrad omówiono w komunikatach Zarządu sprawy sal i lekcyj gimnastycznych, obchód 10-cio lecia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Zapowiedziane zawody kościuszkowskie z powodu niemożności przybycia drh. Wajsówny odwołano. — Zakomunikowano podział pracy na sezon jesienno-zimowy itp.

Sprawozdania zdały: naczelniczka z ćwiczeń, drh. Szeliżanka z kasowości, a drh. Baumgartówna wrażenia ze zlotu i zawodów Wszechsłowiańskich w Pradze.

Z okazji 15-lecia rozpoczęcia rekrutacji Armji Polskiej w Stanach Zjednoczonych, wygłosiła p. prof. Albrychtowa referat na temat „Jak sokolstwo tworzyło Armję Polską w Stanach Zjednoczonych“, w której to rekrutacji czynny udział brała Szan. referentka.

Za ten ciekawy i aktualny referat zebrane członkinie hucznemi oklaskami podziękowały.

W wolnych głosach zwracał się naczelnik okręgowy do naczelniczki drh. Żółkiewiczówny, a tem samem apelował do drużyny ćwiczącej, aby jak najwięcej druhen starało się zdobyć Państwową Odznakę Sportową. Równocześnie wręczył naczelniczce drh. Żółkiewiczównie od Przewodnictwa Związku „Zaszczytne Wyróżnienie“ i żeton, za uzyskanie II m. w skoku wzwyż, a drh. Baumgartównie za III m. w biegu na 60 m. zdobyte w zawodach Związkowych w dniach 26—27 VI. 31 r. w Warszawie.

Po wyczerpaniu porządku obrad i wygłoszonych deklamacjach przez drh. Kotecką i Świątkowką, zamknęła drh. przewodnicząca p. prof. Albrychtowa zebranie hasłem „Czołem“.

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa miasta Bydgoszczy

na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 do dnia 30 września br. włącznie.

Urzędnicy komunalni: Urząd stanu cywilnego 111,60 zł, Kasa rzeźni (rzeźnicy) 2.783,60 zł, Elektrownie 18,69 zł.

Osoby prywatne: adw. Śmigielski 18 zł.

Przedsiębiorstwa prywatne: Fa „Kabel Polski“ 225,69 zł, Apteka przy placu Teatralnym 23,65 zł. **Razem 3.181,23 zł.**

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadesłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Jagiellońska, wzgl. do sekretarjatu Miejskiego Komitetu, Ratusz — pokój 15.

(—) **Dr. Chmielarski,**
wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Kom. do Spraw Bezrobotnych.

(—) **ks. kan. Schultz,**
I. wiceprzewodn. Miejsk. Kom. do Spr. Bezrob.

(—) **R. Stobiecki,**
wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej
II. wiceprzewodn. Miejsk. Kom. do Spr. Bezrob.

Rajd zimowy

Polskiego Tow. Krajoznawczego (oddział Bydgoszcz).

Świeżo jeszcze tkwi w pamięci turystów wielka wycieczka krajoznawcza Bydgoszcz — Zakopane, urządzona w pierwszych dniach sierpnia rb. przez Polskie Tow. Krajoznawcze (oddział Bydgoszcz).

Wówczas turyści udali się w tą, pełną pięknych wrażeń podróż, autobusem i odbyli całą drogę w doskonałych warunkach pod sprawnem kierownictwem por. rez. p. Wiszniewskiego. Obecnie organizowana jest wycieczka zimowa koleją, której trasa prowadzić będzie z Bydgoszczy przez Częstochowę dla zwiedzenia klasztoru, Katowice dla zapoznania się z ciężkim przemysłem i kopalniami węgla; przez Kraków, gdzie wycieczka odwiedzi zamek wawelski, katedrę i Wieliczkę. W Zakopanem zorganizowane zostaną dalsze wycieczki dla narciarzy i piesze. Osiągną Morskie Oko, zwiedzą Muzeum Tatrzańskie, poczem udadzą się do Lwowa, a stamtąd do Worochty-Jaremcze, gdzie zabawią 3 dni, w ciągu których odbędą się dalsze wycieczki narciarskie pod kierownictwem P. T. K. oraz piesze wypady do miejscowości: Żabie, Kamień Dobosza, Wodospad, Tatarów, Mikuliczyn i Jamna.

Powrotna droga prowadzi przez Lublin i Warszawę.

Podróż wycieczkowicze odbędą wagonem pulmanowskim II-ej klasy o miejscach numerowanych po cztery osoby w przedziale z miejscami sypialnemi dla każdego podróżnego. Prócz tych wygód, zapewnionych zgóry przez organizatorów, do rozporządzenia będą stały przedziały dla palaczy, do gry w bridge, czytelnia z pismami i szachy.

Obiady, kolacje i śniadania w drodze zapewnione i będą wliczone do ceny biletu, którego koszta, jak również program wycieczki są w opracowaniu.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat P. T. K., Libelta 5, tel. 2256, „Orbis", Pomorska 1 i wszystkie ekspozytury na prowincji. Wyjazd 26 grudnia rb., powrót 9 stycznia 1933 r.

— **Uwaga, motocykliści.** W niedzielę dn. 16 bm. urządzamy łącznie z Pomorskim Automobilklubem pościg za lisem. Zbiórka maszyn punktualnie o godz. 12,30 na placu Wolności. Wyjazd na trasę nastąpi punktualnie o godzinie 13-ej. Wpisy przyjmować się będzie na starcie.

— **Składane klęczniki kieszonkowe** „Genuflex", niezwykle estetyczne i praktyczne, chroniące od zachorzeń reumatycznych itd., nabywać można za cenę 2,50 zł u p. Wł. Barańskiego, ul. św. Jańska 4 m. 3. Szczegóły w ogłoszeniu.

Najwyższy Polak w świecie

groźnym zapaśnikiem.

W cyrku „Olimpia" w Poznaniu odbywa się od szeregu tygodni międzynarodowy turniej zapaśniczy o tytuł mistrza Polski. Największe widoki na zwycięstwo miał dotąd znany także w Bydgoszczy zapaśnik i mistrz świata Teodor Steker. Mówimy miał, bo w tej chwili szanse Stekera bardzo zbladły. W ringu stanął nowy olbrzym polski, Leon Grabowski z Górnego Śląska, który liczy lat 25, mierzy na wysokość 2 metry 17 cm. i waży 116 kg. Grabowski jest z zawodu górnikiem. Kiedy padł ofiarą redukcji zabrał się pod namową i dozorem zapaśnika - amatora Gałuszki do treningu i stał się zapaśnikiem zawodowym. Pojawienie się jego w Poznaniu wywołało wśród zapaśników popłoch. Grabowski zażądał natychmiast walki ze Stekerem, musiał się jednak na pierwszy ogień zadowolnić walką z węgierskim siłaczem Petriczem, słynącym z walki brutalnej. Nasz olbrzym poskromił Węgra bardzo szybko, kładąc go, w szóstej minucie podwójnym nelsonem sinego na obie łopatki.

W wczorajszy piątek miał się Grabowski spotkać ze Stekerem. Wśród ogromnego rozczarowania publiczności do walki tej jednak nie doszło, gdyż Steker się nie zjawił. Do walki stanął wobec tego dziki Gebauer, którego po szóstej minucie jako bezprzytomną ofiarę strasznego nelsona, założonego przez Polaka wyniesiono z ringu.

Poznaniacy są swoim „pieronem śląskim" — jak Gr. nazywają — wprost zachwyceni.

— **Wieczornica morska.** W sobotę dn. 15 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum im. Kopernika, zrzeszone koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej szkół średnich, urządzają wieczornicę morską — na zakończenie 2-tygodnia propagandy spraw morskich i kolonjalnych.

Urozmaicony program muzykalno-wokalny, jakoteż udział wszystkich zakładów naukowych żeńskich i męskich każą przypuszczać, że starsze społeczeństwo weźmie w tej uroczystości gremjalny udział. Dobrowolne datki przeznacza się na rzecz funduszu kolonjalnego.

Migawki.

Uprzejmy pan.

Często na mieście spotykam jakiegoś człowieka, który — jeśli idzie sam — nie zna mnie i nie kłania mi się, do czego też nie mam pretensyj, bo jest on mi zupełnie obcy. Natomiast gdy prowadzi młodą, dosyć elegancką kobietę pod rękę, już na dziesięć kroków zrywa przedemną kapelusz i wita mnie na najrozmaitsze sposoby:

— Dzień dobry panu prezesowi!

— Cześć, panie radco!

— Dobry wieczór, panie dyrektorze!

A raz nawet zawołał:

— Moje uszanowanie panu hrabiemu!

Zdziwiony tem kaductwem, spotkawszy go raz samego na przystanku tramwajowym, pytam go obces:

— Kto pan jesteś i czego mnie się pan czepia? Bo ja pana nie znam...

Zmieszał się i zaczął mnie przepraszać.

— Widzi pan — tłumaczył się — ja jestem taki sobie człowiek bez znaczenia, bez pozycji towarzyskiej, a mam narzeczoną, która jest co do tego bardzo wymagającą. Więc przynajmniej nabujałem ją, że posiadam znajomości z rozmaitemi grubemi rybami, i że odgrywam w mieście ważną rolę, jako działacz społeczny. Więc też jak idę z nią przez ulicę, a spotkam lepiej ubranego przechodnia, to witam się z nim — czy go znam albo nie znam. Tytułuję takich napotkanych ludzi od dyrektorów, prezesów, hrabiów i innych dygnitarzy, a moja Andzia tak się cieszy, że wychodzi zamąż za człowieka o tak szerokich znajomościach i rozgałęzionych stosunkach. Więc niech się pan na mnie nie gniewa, gdy się z panem witam, i niech mi się pan zawsze odkłoni jako dobremu znajomemu. Ja pana bardzo o to proszę. Andzia mówiła mi, że pana z widzenia zna, że pan jest jakaś znaczniejsza figura. Więc jej powiedziałem, że tak, że pan jest prezesem Towarzystwa ochrony zwierząt i dyrektorem Opieki nad wypuszczonymi kryminalistami. Ale naprawdę, to zdaje mi się, że pan tylko pisuje w „Dzienniku" i jest facetem tej Stasi, tej pokojówki, bo „Dziennik" pana zawsze z nią razem rysuje... Ale to nie szkodzi. Bądźmy, proszę pana, dobrymi znajomymi, bo mi to bardzo do szczęścia potrzebne...

Co miałem robić z hultajem? Teraz, ile razy idzie z narzeczoną, a wita mnie zdaleka, odpowiadam mu bardzo serjo:

— Czołem! Czołem, panie kolego! — co jego narzeczoną szalenie cieszy, a mnie nic nie kosztuje.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 14 października.

Szanowna Redakcjo!

Powiadam do starego:

— Dziadziu, w naszym kotle sanacyjnym robi się coraz gorszy bigos. Ty tego nie widzisz, bo Cię pułkowniki bujają jak małe dziecko. Ale ja mam dobry nos, i czuję, że kapusta w tym bigosie śmierdzi. Dziwi mnie to po trochu, bo przecież robi się ją ze samych sanacyjnych łbów. Widno, że niedojrzały jeszcze i za wcześnie je zerżnąłeś. Głowa kapusty jest wtedy najlepszą, gdy już szron na niej osiada. A ty myślałeś, że zielenizna będzie najpasowniejsza. Mussolini, który się zapatrzył na Ciebie i na Tobie się wzorował, popełnił ten sam błąd ze swoją faszystowską sanacją. Ale już się połapał i rejteruje na całej linji. Opamiętajże się i Ty, albo nie damy rady naporowi dziejów.

— Pleciuga jesteś i pewnie znowu gorzała we łbie ci szumi. Właśnie raportował mi Prystor, że sytuacja w Rzeczypospolitej jest taka dobra, jak jeszcze nigdy nie była. Naród cieszy się, że spirytus potaniał, i podobno szykuje mi nowe pomniki na Kaszubach.

— Dobrze robią, Dziadziu. Niech opozycję z irytacji krew zalewa. Właśnie wczoraj na ludowo-socjalistycznym wiecu w Kłaju biadano nad tem, co to kiedyś pieniędzy będzie kosztowało obalenie Twoich pomników. Cieszą się psiekruszki na tę pogańską robotę, to niechże im ona bodaj sporo pieniochów wyrwie z kieszeni.

— Myślisz, Jacku, że się poważą coś takiego zrobić?

— Jakżeto? Ciebie żywego obalić się starają, a będą się bali marszałka z gipsu albo z fajansu? Bo i takie Twoje biusty w Chodzieży widziałem. Potężnym Ty zostaniesz tylko w sercu Narodu, który nigdy Ci niezapomni, jak to kordem i głową, w okopach i w krzyżackim lochu nad odbudową tej Rzeczypospolitej pracowałeś. Niech opozycja ten pomnik zburzy, jeżeli potrafi. Ino musisz baczyć, Dziadziu, abyś pod sam koniec sprawy nie pokpił i kraju na szwnak nie naraził. Wiesz, jako koniec dzieła mistrza chwali. A tu koniec zapowiada się niesławetny i niedemokratyczny. Nie damy rady, tak jak nie dał jej i Mussolini. Już on z wysp Liparyjskich odwołuje banitów i do współpracy przy swoim boku zaprasza. U nas, dziękować Bogu, banitów niema. Jest tylko jeden w Niebiesiech, ale tego już żadna ludzka moc do Twego gabinetu nie powoła. Miljard i 200 miljonów złotych zaległości mamy w samych podatkach. Jakże je chcesz wydusić i od kogo? Wszystko z torbami chodzi, i patrzy jeszcze, jakby od rządu parę groszy wydębić. A tu z naszej strony, zamiast ulżyć i pomóc dziadom, coraz to nowe nakłada się na nich podatki. Ja nie mogę brać udziału w takiej zwarjowanej gospodarce. Każ, Dziadziu, aby Bank Polski wypłacił mi z jakie sto tysięcy złotych odprawy, a pójdę sobie gdzieindziej chleba i szczęścia szukać. Namarnowałem ja się dosyć przy Tobie, ale skoro nie słuchasz mojej rady, to nie daj Boże, abyś nie musiał kiedyś słuchać Witosowej fujary albo Liebermanowskich cymbałów.



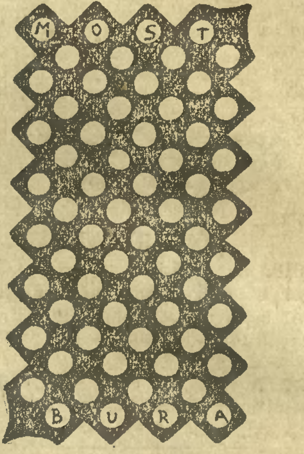
Mody jesienne

1. Sukienka popołudniowa z grubej koronki, szeroki, czarny pasek aksamitny, szerokie podrękawki, obszerna spódniczka kloszowa.
2. Kostjum przedpołudniowy, składający się z krótkiej kratkowanej jaczki i spódniczki plissée. Kołnierzyk i ozdoby dokoła jaczki i rękawach z czarnego futerka.
3. Płaszcz jesienny na popołudnie z ciemnego miękkiego materjału, obszadzony bogato białem futerkiem.

SZARADY ZAGADKI

METAMORFOZA. Nr. 93.

Wskutek kolejnej zmiany jednej litery tworzyć nowe wyrazy o następujących znaczeniach: 2. wstrzymanie się od mięsa, 3. inaczej zatoka, 4. inaczej czas, 5. pokrywa drzewa, 6. następstwo winy, 7. widziadło, zjawa, 8. wielka ilość, 9. naczynie kuchenne, 10. miara drogi, 11. wyraz twarzy, 12. następstwo złego czynu, 13. szmer, 14. domowy instrument strunowy, 15. kiepski napój.



ZAGADKA. Nr. 94.

Zasiewają mnie na wiosnę,
A ja sobie zwolna rosnę
I przystrajam się zielenią;
Gdy zbieleję, to mnie cenią
I me głowy wyprzedają,
Potem na cząsteczki krają,
Kładą w beczkę wszystkie razem,
Przywalają ciężkim głazem,
Wreszcie ten mnie koniec czeka,
Że w żołądku ginę człeka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ZGŁOSKOWEJ. Nr. 89.

	E	PO	KA		SZY	KA	NA	
	ME	■	SA	LO	MON	■	TU	
	RY	DEL	■	SO	■	CHMU	RA	
	TU	■	SU	WA	ROW	■	LI	
KA	RA	WAN	■	NIE	■	MU	STA	FA
PU	■	NA	PO	■	PA	CHA	■	SA
STA	SIO	■	WI	GU	RA	■	O	DA
	STRA	SZY	DŁO		SOL	NO	GRÓD	

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI WIERSZOWEJ Nr. 90.

Pędź, latawcze białonogi!
Sępy z drogi, chmury z drogi!
Teraz oczy kręgiem słońca
Okręciłem koło siebie:
I na ziemi i na niebie
Już nie było za mną gońca...
(A Mickiewicz „Farys").

TRAFNE ROZWIĄZANIE NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Sygnarski, B. Urbaniak, **T. i Tadeusz Świneccy,** Weronika Kryściakówna, St. Jesionowska, J. Schneider, W. Kubiatowicz, T. Wojciechowski, G. Kowalewska, E. Janicki, P. Kozłowski, J. Oziminśki, St. Szmoń, M. Hechliński, Z. Najdul, E. Wróbel, J. Waszak, B. Lisiecki, J. Kleindienst, A. Manikowska, A. Czerniak, M. Lisiecka.

Zamiejscowi: **B. Cichowski - Zawada,** E. Brzeczkowski - Koronowo, E. Pawłowiczówna - Czorków, J. Zieliński - Smukała, **T. Fischbach - Września,** J. Buczyński - Brodnica, A. Pierucki Ślesin, A. Wachowski - Poznań, B. Krauska - Wągrowiec, M. Günter - Klonowo, A. Wachowski - Nowemiasto, W. Podrasko - Tczew.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **T. i Tadeusz Świneccy - Bydgoszcz**
2. **B. Cichowski - Zawada.**
3. **T. Fischbach - Września.**

PRZYMUSOWY PATRJOTYZM.



— Wyjeżdża pani i w tym roku zimą do Włoch?

— Nie. Patrjotyzm mój nie pozwala mi na wywóz złotych zagranicę.

— Myślę tak samo. Zresztą między nami, nie mam pieniędzy na wyjazd.

— Ja też nie.

Jak Wasilewska bałamuci Stomę.

(Na marginesie premjery „Oj mężczyźni, mężczyźni!“)

JAK TO Z TĄ PREMJERĄ BYŁO W ROKU 1882? — NAPARSTKÓWNA MUSIAŁA USTĄPIĆ MIEJSCA PANNIE FICHARD. P. MARJA KRZYMUSKA MA GŁOS! — ZAMIAST KWIATÓW NA SCENĘ, PODAWAJCIE ARTYSTOM KIEŁBASĘ. — PROJEKT, NAD KTÓRYM WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ.

Bydgoszcz, 15 października.

Kto chce widzieć na żywe oczy, jak Wasilewska bałamuci naszego Stomę, ten niech się wybierze do teatru na sztukę „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ Sztuka to stara, ale jara. Omówił ją zresztą wczoraj nasz recenzent teatralny. Tylko za mało zajął się tą kapitalną parą, tym adwokatem konsystorjalnym Onufrym Kretońskim i paryską kurtyzaną Amelją Fichard.

Dlaczego Fichard? Otóż to było w roku 1882. W Krakowie dawano premjerę tej komedji. Onufrego Kretońskiego grał Ecker (ach, jakżeż mu daleko do Stomy!) a panny Fichard jeszcze wtedy nie było. Na jej miejscu była kokota o polskiem, choć nieszlacheckiem nazwisku, którego niepamiętam. Otóż tego uczepili się recenzenci krakowscy. Wykazali jak na dłoni, że jest to znieważanie kobiety polskiej w ogóle, bo żadna Polka nie potrafiłaby być tak do gruntu przewrotną i na grosz zachłanną, jak ta kokota Zalewskiego. A także i to wyśmiali, że młodzi hulacy dają z lekkiem sercem tej kokocie po 300 i po 500 rubli, skoro ona przyjęłaby i pięćdziesiąt. Cóż zatem było robić? Pannę Maryśkę Naparstek (czy jak jej tam było) dyrekcja teatru przemianowała na Amelję Fichard, Paryżankę, zaczem salwowany został honor kobiet polskich. A także zostały tem samem usprawiedliwione i owe dusery po 300 i po 500 rubli. Bo Naparstkównie z Nalewek mogły wystarczyć 50 rubli. Ale pannie Fichard z Paryża nie wypadało dać niżej paruset rubeljonów.

*

Takie to wesołe były wtedy czasy! Ale wspominam o nich en passant tylko. O co innego mi chodzi. Oto w związku z premjerą otrzymałem następujący list:

Szanowna Redakcjo! Byłam w Teatrze Miejskim na otwarciu sezonu. Naturalnie krytyka nie do mnie należy. Chodzi mi zato o co innego. Po trzecim akcie dyr. Stoma dostał kosze z kwiatami. Bardzo to ładnie, bo zasłużył sobie na nie. Ale czy to koniecznie muszą być kwiaty? Czy nie można by mu innym, praktycznym upominkiem sprawić więcej przyjemności?

Niechcę za wzór stawiać Ameryki, gdzie artyści dostają przy podniesionej kurtynie garderobę, obuwie, bieliznę lub inne rzeczy domowego użytku. Ale nie odbiegając daleko weźmy za przykład Poznań, gdzie entuzjaści teatralni posyłają swym ulubieńcom na scenę zwoje kiełbas, albo szynki lub inne wędzone połcie. Ma to być niby „heca“ dla rozśmieszenia publiczności, ale artyści z tej hecy są bardzo zadowoleni. Bo co artyście w tych ciężkich czasach z kwiatów? Kwiaty prędko zwiędną i trzeba je wyrzucić, a kiełbasa da się zjeść i długo się trzyma.

Więc rzucam hasło: precz z kwiatami! Niech ich miejsce zajmą artykuły konsumcyjne. Wędliny, sery, sardynki a nawet alkohol. To artystę ucieszy. Będzie wiedział, że coś dostał. Sam zje i z kolegami się podzieli. A także jest to oszczędnością w jego budżecie na wikt.

Myśl moja nawet na terenie Bydgoszczy nie jest zupełnie nową. Przypominam, że p. Melanja Grabowska dostała raz na scenie kosz jabłek. Prawda, że jabłka były dyskretnie nakryte kwiatami, ale były.

Więc i na bydgoskiej scenie zrobiono już raz wyłom od starego zwyczaju. Chodzi teraz o to, aby się tego trzymać. Jeźli mój projekt stanie się ciałem, to sądzę, że dobrze się zasłużyłam Narodowej Scenie. Z poważaniem Marja Krzymuska.

*

Tyle ta pani. Kwestja przez nią poruszona jest zbyt doniosła i poważna, aby ją skończyć tym jednym listem. Otwieramy zatem generalną dyskusję. Niech publiczność głos zabierze. A przedewszystkiem artyści, jako bezpośrednio tą reformą zainteresowani. Kwiaty czy wędzonka? Stoma niech się pierwszy odezwie. Prosimy i czekamy.



Obchód celem uczczenia tegorocznych zwycięzców

szczególnie mistrzów i mistrzyń Polski, urządza Bydgoski Klub Wioślarek wspólnie z Bydgoskiem Towarzystwem Wioślarskiem w Hotelu Lengninga w sobotę 15 października rb., o godz. 8,30.

——::——

Koncert Niedzielskiego

W poniedziałek 17 bm. o godz. 8 wiecz. w auli gimn. Kopernika odbędzie się koncert słynnego pianisty Niedzielskiego. Czysty dochód z tego koncertu przeznaczony **jest na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy.**

P. Niedzielski wykona obfity program, składający się z arcydzieł literatury fortepianowej, za wykonanie których doznał entuzjastycznych pochwał ze strony prasy francuskiej, włoskiej, hiszpańskiej, angielskiej i szwajcarskiej.

Bielety od 50 gr do 4 zł jeszcze do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego.

Fortepian bezinteresownie wypożycza F. Sommerfeld.

——o——

— **Komitet bydgoskich organizacyj kobiecych ku uczczeniu ś. p. Prezydentowej Rzeczypospolitej Polskiej Michaliny Mościckiej** składa najserdeczeniejsze podziękowanie osobom, które swoją pracą i talentem przyczyniły się do urzeczywistnienia i uświetnienia akademji:

p. prof. Podgórskiej za wykonanie portretu, p. prof. Urbanyi'emu i p. por. Kuczerze wraz z chórem Seminarjum Naucz. Żeńskiego, p. inż. Stabrowskiej za przemówienie, p. Lorencowej za deklamacje, p. Niedzielskiemu za produkcje fortepianowe, p. prof. Targońskiej za śpiew, p. Grigorjewej za akompanjament, p. dyrygentowi Szulcowi i orkiestrze K. P. W., oraz chórowi Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego za śpiew mszy świętej za duszę ś. p. Prezydentowej Polskiej.

— **Akcja Katolicka parafji św. Trójcy.** W poniedziałek 17 bm. odbędzie się o godz. 18 w Ognisku parafjalnem zebranie parafjalnej Akcji Katolickiej, na które zaprasza się wszystkie zarządy organizacyj parafjalnych.

Udaje Ninkę Wilińską!

(Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.)

Nr. 43.



Danusia Adamczewska, Bydgoszcz, 3 lata.

Genjalny wynalazek Bydgoszczanina

Nowy, nieznany dotąd typ samolotu, spowodować może przewrót w awiacji.

Oberwanie się skrzydeł — niemożliwe.

Bydgoszcz, 15 października.

(n). Po największej tragedji polskiego lotnictwa, jaką było nagłe opadnięcie na ziemię i rozbicie się samolotu z ś. p. Żwirką i Wigurą, w kołach fachowych całego świata zaczęto głębiej niż dotąd zastanawiać się nad tem, czy nie możnaby w jaki bądź sposób

ZABEZPIECZYĆ SAMOLOT PRZED OBERWANIEM SIĘ SKRZYDEŁ

i w następstwie przed nieszczęśliwym upadkiem.

Wnet z różnych stron przyszły zapowiedzi doniosłych zmian w lotnictwie. Zauważono bowiem, że jeżeli rzuci się rurę otwartą na obu końcach ze znacznej wysokości, to rura ta **nie uderzy nigdy o ziemię swoją krawędzią,** tylko zawsze, choćbyśmy ją rzucili pionowo w dół, po kilku metrach zajmie w powietrzu położenie poziome i w tem położeniu spadnie na ziemię.

Tłumaczy się to **powstawaniem wirów powietrznych w rurze,** które powodują, że rura taka, spadając ze znacznej wysokości, musi koniecznie zająć położenie poziome.

To spostrzeżenie jest podstawą wynalazku niejakiego **Nottebrocka** z Remagen nad Renem, który **w skrzydłach samolotowych umieścił szereg rur.** Niemiecki instytut badawczy dla lotnictwa przeprowadzał próby, które wypadły podobno bardzo pomyślnie.

Podobny wynalazek przypisuje sobie **inż. Boguszewski,** pracujący w fabryce Cegielskiego w Poznaniu. Inż. Boguszewski złożył w r. 1930 **w polskim instytucie doświadczalnym** swój model

SAMOLOTU STABILIZOWANEGO,

zaopatrzonego na płaszczyznach nośnych w szereg cylindrów. Przy nagłym spadku samolotu cylindry te automatycznie wprowadzają aparat w lot szybowcowy.

Ale i ten wynalazek nie znalazł praktycznego zastosowania. Dopiero trzeci, najnowszy wynalazek **pewnego mechanika z Bydgoszczy,** który przez 7 lat zatrudniony był zagranicą przy budowie płatowców a w roku 1921 należał do francuskiej misji wojskowej w Warszawie, gdzie odbierał i montował samoloty nadesłane, poznając ich zalety i wady — zapowiada bez przesady prawdziwy

PRZEWRÓT W AWJACJI.

Nasz bydgoski mechanik, którego nazwiska chwilowo nie wolno nam ogłaszać, dokonał epokowego odkrycia. Studjując różne typy samolotów, zbudował typ zupełnie nowy, **jakiego jeszcze nie było.**

Oberwanie się skrzydła u jego samolotu zupełnie jest wykluczone. Aparat, w razie defektu motoru, nie spadnie tak gwałtownie, iżby musiał się zaraz rozbić, spłynie on raczej z przestworzy, przybierając w samą porę pozycję właściwą. Wartość bojowa nowego samolotu, w razie potrzeby, będzie znacznie większa od wartości bojowych samolotów obecnie będących w użyciu. Czwarta zaleta: oszczędność siły zapędnej z powodu słabszego oporu powietrza.

Dokładnej konstrukcji tego samolotu, który nazwiemy

SAMOLOTEM-SPADOCHRONEM,

opisywać nam ze zrozumiałych powodów nie wolno. Możemy jednak czytelników zapewnić, że jest to rzecz istotnie genjalnie przemyślana, — owoc kilkoletnich doświadczeń **wybitnego fachowca,** nie czasem laika. Próby już się odbyły i to w obecności zainteresowanych przedstawicieli jednej z największych fabryk samolotów w Europie. Wynalazca, osobiście nam znany, będzie sam na miejscu doglądał fabrykacji. Ponieważ nie zgodził się na zapłatę „od sztuki“ wspomniany koncern przemysłowy zaofiarował szczęśliwemu wynalazcy jednorazowe wynagrodzenie w sumie

STO TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Wszyscy spodziewają się, że za kilka miesięcy gotowy w najdrobniejszych szczegółach pierwszy samolot oddany zostanie do użytku i zadziwi świat cały. Sława wówczas spadnie, o ile nadzieje nie zawiodą, także i na naszą **Bydgoszcz,** albowiem tutaj w czasie wojny europejskiej w niemieckiej „Fliegerschule“ nasz wynalazca odbywał praktykę, ostrogi — jak się mówi — zdobywają na francuskim i bolszewickim froncie.

Przed wielkiem świętem „Starej Bydgoszczy“.

Jubileusz Tow. Przemysłowego.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy obchodzi w niedzielę dnia 30-go października roku

60-LETNI JUBILEUSZ.

W wigilję jubileuszu, to jest w sobotę 29-go bm. rano o godz. 7-ej odprawiona zostanie msza św. za dusze zmarłych członków Towarzystwa w kościele farnym. — Następnie delegacja złoży wieniec na grobie założyciela ś. p. **Teofila Magdzińskiego.**

W niedzielę dnia 30-go października

program przewiduje:

Godz. 7—10,45: Przyjęcie delegatów i gości na dworcu (oznaka opaski czerwono-zielone).

Godz. 11: Zbiórka delegatów i członków w Resursie Kupieckiej, przy ulicy Jagiellońskiej nr. 13.

Godz. 11,45: Wymarsz do Fary na uroczyste nabożeństwo.

Godz. 12,45: Uroczyste zebranie jubileuszowe w Resursie Kupieckiej.

Godz. 15: Wspólny obiad.

Godz. 20: Raut w Resursie Kupieckiej.

Ze względu na to, że drzewce sztandaru tak już jest obite gwoździmi pamiątkowemi, że niema wolnego miejsca, komitet jubileuszowy uprasza bratnie towarzystwa i delegacje o **nieskładanie gwoździ pamiątkowych.**

Za Komitet Jubileuszowy:
Ludwik Sosnowski.

——::——

— **Zgromadzenie III zakonu św. Franciszka** urządza w niedzielę dnia 16 października o godz. 19-ej w sali Patzera przy ul. św. Trójcy przedstawienie sceniczne w 6-ciu aktach p. t. „Święty Antoni i Błogosławiona Helena“. Czysty dochód przeznacza się na gwiazdkę dla ubogich.

O poparcie tej imprezy uprasza się.

Dwudziestopięciolecie zasłużonej organizacji.

W roku bieżącym przypada jubileusz 25-cio letniego istnienia Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce — dawn. Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej. Społeczeństwu Ziem Zachodnich, zwłaszcza starszej generacji, zasługi i znaczenie pracy, jaką Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej w czasach zaborczych prowadziło, niewątpliwie pozostały w trwałej pamięci. Idea spolszczenia handlu i współpraca nad uzyskaniem przez społeczeństwo samodzielności gospodarczej miała w czasach zaborczych w Zjednoczeniu Młodzieży Kupieckiej wytrwałego i rozumnego wykonawcę. Dość wspomnieć, że macierz Zjednoczenia, t. j. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej przez dziesiątki lat prowadziło własnym sumptem wieczorną szkołę handlową. Niemniej świadczy dodatnio o pojmowaniu swego zadania przez Zjednoczenie fakt, że poważny zastęp właścicieli i kierowników poważnych placówek gospodarczych Ziem Zachodnich do pracy społecznej zaprawiał się w szeregach Zjednoczenia. Aktywny udział w spolszczeniu handlu poprzez intensywną akcję kulturalno-oświatową, było naczelnem hasłem Zjednoczenia w czasach niewoli.

Po uzyskaniu niepodległości państwowej, z natury rzeczy ciężar działania poszedł w kierunku socjalno-społecznym. Związek zabiega o sprawiedliwe ułożenie się stosunków między pracodawcami i pracownikami, prowadzi nadal akcję kulturalno-oświatową w kierunku doszkolenia zawodowego, wydaje własny miesięcznik p. t. „Pracownik Kupiecki" poświęcony zagadnieniom pracowniczym, prowadzi społeczne biuro pośrednictwa pracy i posiada urządzenia wewnętrzne o charakterze sapomocy gospodarczej, jak kasę zapomogową i pośmiertną. Prócz intensywnej pracy w interesie zrzeszonych, prowadzi Związek pracę społeczną na szerokich podstawach. Jako pierwszy rzucił hasło połączenia wszystkich związków handlowców w Polsce, współpracuje nad scaleniem ruchu zawodowego pracowników umysłowych i zapobiega skutecznie o należytą rozbudowę ustawodawstwa socjalnego. W działalności swej Związek kierował się zawsze zasadą realizowania swych wytycznych programowych na podstawie sprawiedliwości społecznej i zgodnie z interesem ogółu i Ojczyzny. Potęga Polski była bazą wyjścia wszystkich poczynań, dlatego też na owoce swej pracy może Związek w roku jubileuszowym patrzeć z dumą i przeświadczeniem, że sprawie unarodowienia handlu i uwolnienia się dzielnic zachodnich od obcych wpływów gospodarczych, oddał usługi wartości bezsprzecznie wielkiej. Temu zadaniu, mimo silniejszego nastawienia prac w kierunku socjalno-społecznym, Związek nadal poświęca dużo energji i uwagi.

Uroczystości juileuszowe odbędą się ze względu na trudne położenie gospodarcze w skromnych rozmiarach.

W środę, dnia 19 bm. odbędzie się w sali „Hotelu Lengning" uroczyste zebranie jubileuszowe.

Jak rozpoznać fałszywe 100-złotówki.

W ostatnich dniach pojawiły się na terenie Rzeczypospolitej falsyfikaty banknotów 100-złotowych typu VI, emisji z dnia 28. II. 1929. Falsyfikaty odróżniają się dość znacznie od autentycznych, ponieważ wykonane są na papierze odmiennym, pozatem znak wodny jest słabo widoczny, a kontury portretu zostały na papierze wyciśnięte. Portret Tadeusza Kościuszki jest skutkiem złego cieniowania twarzy i włosów źle uwydatniony. Poszczególne fragmenty rysunkowe są mało wyraziste, przyczem motyw ramki z motylków zawiera odmienne kreskowanie (cieniowanie). Tło w kolorze żółtym na odwrotnej stronie banknotu ma rysunek odmienny od rysunku na banknotach autentycznych. Kontury liter na obwódce mają linje przerywane i niewidoczne — tak, że kreski w ceniowaniu napisów na stronie przedniej są luźno porozrzucane. Kropka nad końcową literą „i" podpisu Karpiński umieszczona jest zbyt wysoko. Numeracja jest 6-cyfrowa, podczas gdy banknoty autentyczne posiadają numerację 7-cyfrową.

Podpisy różnią się od podpisów autentycznych zbytnią grubością linji.

Śmierć Szopena.

(W rocznicę śmierci mistrza tonów).

Droga George Sand, podaj dłonie
Serce w mej piersi płomień spala...
Czy kwitną róże w mojej stronie?
Czy niemi wstrząsa wichrów fala?

Tam już powiędły wszystkie kwiaty...
Wicher rozpędza chmur proporce,
Ostatnie gasną, róż szkarłaty...
A tutaj wiosna na Majorce.

Moja George, płaczesz? Wzruszeń chwilę —
Życie deptało dzień po dzień...
A my siadamy na mogile,
By jeden więcej prześnić sen.

Tutaj na dworze słońce świeci,
Czara dotyka moich ust.
W Polsce pacierze szepcą dzieci...
Tak dziwnie patrzy Danta biust.

Pewnie się kończą dni tułacze,
O, moja George, tu bólu kres...
Tam deszcz jesienny w Polsce płacze
A w moich oczach brakło łez.

O, duszo biedna, wiecznieś sama...
Ktoś bardzo drogi łezki roni,
Targa się w sercu uczuć gama
Zastygłem echem z dali dzwoni...

Moja George Sand, połóż rękę...
W Polsce mnie wspomni mała Zocha.
Nie, lepiej zagraj mi piosenkę
Niech się pianino znów rozszlocha.

Śmieje się kwieciem ubielona —
Samotna ścieżka gdzieś mirażem.
Z serca wydarta piosenka kona
Ostatnim bólu już pasażem.

Stanisław Boruń.

Akademja chopinowska w Teatrze Miejskim.

Przypominamy, że w jutrzejszą niedzielę odbędzie się w sali Teatru Miejskiego akademja chopinowska z następującym programem:

Zespół chórów „Echo" i „Hasło" ze stowarzyszeniem orkiestry 61 p. p. Wlkp. — wykona polonez A-dur Chopina pod batutą prof. Jaworskiego.

Prelekcja — odczyt ks. superiora dr. Feichta.

Nokturn C-mol i senata B-mol Chopina na fortepian w wykonaniu p. prof. Edmunda Rösslera.

Śpiew p. Cholewo-Czekierskiej — Żal, Wojak i Moja Pieszczotka.

Marsz żałobny Chopina w wykonaniu orkiestry 61 p. p. Wlkp. pod batutą p. por. kplm. Kuczery.

Mydło jest najlepszym lekarzem.

Brud jest jednym z największych wrogów ludzkości. Jest on rozsadnikiem zarazków, gdyż zawiera niezliczoną ilość niewidocznych dla oka żyjątek — bakteryj, — przyczyny większości chorób. Najlepszą ochroną przed temi chorobami jest czystość ciała i bielizny. Cel ten osiąga się przez użycie dobrego mydła. Nie każde mydło jednak spełnia to zadanie. Niektóre tanie gatunki zawierają ostre składniki, które niszczą bieliznę i czynią ją niezdatną do użycia. Najlepszem bezwątpienia mydłem jest mydło Jeleń Schicht, wyrabiane z najszlachetniejszych surowców. Usuwa bez trudu brud, oszczędzając jednocześnie bieliznę. Mydło Jeleń Schicht jest nieocenione dla każdej gospodyni. (1210

Sokół żeński.

Jutro, w niedzielę o godz. 5-ej po poł. próba przedstawienia w sekretarjacie.

O godz 7,30 bierzemy udział w akademji celem uczczenia 15-ej rocznicy rekrutacji do Armji Polskiej w Ameryce. — Powyższa Akademja odbywa się w Resursie Kupieckiej. Strój uroczystościowy.

Z sali sądowej.

Oszust w roli nauczyciela..

Dwudziestodziewięcioletni Feliks B. chciał koniecznie wejść w posiadanie roweru. Gdy słyszał, że pewien mechanik pragnie sprzedać rower zwrócił się do niego i przedstawił mu się jako nauczyciel. Mechanik nabrał zaufanie, do kupującego na weksel w wysokości trzysta złotych, tembardziej, iż B. wykazał się legitymacją nauczycielską na nazwisko Gawroński. Tem nazwiskiem także podpisał weksel. Weksel jednak poszedł do protestu i rower mechanikowi nie został zwrócony.

Za powyższe oszustwo i fałszowanie weksla B. odpowiadał przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżony twierdził, iż nie miał zamiaru oszukać mechanika. Do sfałszowania weksla namówił go przyjaciel. Sąd skazał oszusta na ośm miesięcy więzienia.

Rewizje w redakcji „Gońca Pomorskiego" w Tczewie.

Redaktor Ciesielski aresztowany.

Tczew, 15. 10. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym, to jest w piątek, o godz. 12½ w południe zajwili się w redakcji „Gońca Pomorskiego" urzędnicy policji śledczej oraz straży granicznej i przeprowadzili w lokalu szczegółową rewizję.

Po 5 godzinach rewizję ukończono i **aresztowano redaktora Wacława Ciesielskiego,** jak również **drukarza Gwizdalskiego z Pelplina.** Do późnego wieczora trzymano ich obu w inspektoracie straży granicznej, poczem przewieziono ich samochodami do warszawskiego pociągu pospiesznego.

W mieście panuje wielkie podniecenie Publiczność czekała na oskarżonych na dworcu i zgotowała im owację.

—::—

— **W ostatniej chwili przypominamy** wieczorek taneczny „Siódemki", który odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. Rozmaite atrakcje. Wstęp kryzysowy 99 groszy + 10 groszy na bezrobotnych i Czerwony Krzyż.

Siódemkarze urządzają konkurs na królową balu i dwie następczynie tronu. Krolowa otrzymuje butelką szampana i bukiet kwiatów, a następnie każda pudło czekoladek. Jak zwykle u „Siódemki" tempo, humor i wesołość. Serdecznie prosimy.

— **Koło Rodzicielskie** przy szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza, ul. Nowogrodzka, w gmachu szkolnym urządza walne zebranie w dniu 18 października br. o godz. 17-ej.

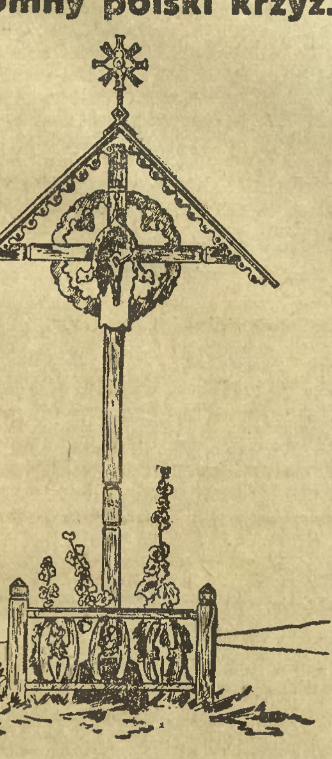
Na porządku obrad: sprawozdanie z działalności zarządu oraz wybór zarządu.

Z powodu ważnych spraw przybycie członków konieczne. Rodziców, którzy nie należą do Koła Rodzicielskiego upraszamy także o konieczne przybycie.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im św. Trójcy** wraz z radą pedagogiczną zaprasza rodziców tejże szkoły na roczne sprawozdawcze walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godz. 16,30 (po nieszporach) w sali rysunkowej tejże szkoły. Na porządku obrad: sprawozdanie z działalności zarządu, wybór zarządu i zaznajomienie się z programem pracy. Uprasza się o liczny udział.

— **Cukiernia Kucharskiego** przy ul. Długiej w nowej szacie, pięknie odrestaurowana, ściąga wszystkich do siebie, bo pobyt tam na prawdę miły. — Jeżeli dodamy do tego, że smaczna kawa i najlepsze ciasta, to czego trzeba wi cej?, tylko najniższych cen, a takie są bezwątpienia tylko u Kucharskiego.

Skromny polski krzyż.



Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zajęła się zorganizowaniem akcji, mającej na celu wzniesienia krzyża na wzgórzu w Łęgnowie, jako wyraz **wdzięczności Bogu za odzyskaną niepodległość.** Pieniądze na wykonanie krzyża zostały zebrane drogą składek, część dała Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, część ks. kan. Schultz, dużo pieniędzy złożyli zawsze ofiarni pracownicy Głównych Warsztatów Kolejowych. Materjał został ofiarowany przez pracowników Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy.

Ostatecznie termin wzniesienia i poświęcenia krzyża przy współudziale zaproszonych władz państwowych, samorządowych, wojskowych, stowarzyszeń, szkół i przedstawicieli społeczeństwa m. Bydgoszczy został uchwalony na dzień 23 października 1932 r.

Pośpiech twórczości.

Dawniej, gdy byłem tak prześlicznie młody,
Życie mię więcej bawiło niż praca,
Bo młodość zawsze swą głowę odwraca
Na uwodzące wołanie przygody.

Dzisiaj, gdy droga przedemną się kurczy,
I w piersiach nie mam dawnego oddechu,
Jest w mojej pracy gorączka pośpiechu
I nie gasnący już niedosyt twórczy.

Sto serc bijących chciałbym mieć w swem łonie.
Sto ócz, by wypić przestwór słońca złoty,
I chciałbym zgarnąć w niewód mej tęsknoty
Całego świata piękno i harmonję.

Bo zdaje mi się, żem przed duszą własną
Zaciągnął jakieś długi bez pokrycia,
I nie wiem, czyli wystarczy mi życia,
Abym je zwrócił, nim me oczy zgasną.

Henryk Zbierzchowski.

Awantury antyżydowskie w Kowalu

Inowrocław, 14. 10. W tych dniach w godzinach wieczornych doszło w Kowalu, w powiecie nieszawskim, do awantur antyżydowskich. Kilku awanturników rozpoczęło strzelaninę na wiwat, przyczem wybito kilka szyb w żydowskich składach i pobito przechodniów.

Miejscowa policja nie mogła opanować sytuacji. Dopiero przy pomocy przybyłego z Włocławka patrolu policyjnego zdołano przywrócić porządek. Aresztowano głównego sprawcę zajść Józefa Kuleszę i jego pomocników — Marcelego Sadowskiego i Antoniego Hempla.

Przyczyną tych zajść podobno były prowokacje ze strony rozzuchwalonego żydostwa.

Epilog sensacyjnej rozprawy o krzywoprzysięstwo.

Kowal Prengel ponownie skazany na cztery lata więzienia.

Znana z głównego procesu z marca roku ubiegłego sprawa o krzywoprzysięstwo przeciw Prengelowi i towarzyszom znalazła swój epilog we wczorajszy piątek przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. **Brunon Prengel,** kowal z Nowego na Pomorzu, został w sensacyjnym tym procesie za krzywoprzysięstwo i nakłanianie do krzywoprzysięstwa skazany **na 15 lat ciężkiego więzienia.**

Z więzienia w Grudziądzu doprowadzony Prengel został na wczorajszą rozprawę do Bydgoszczy, ażeby na nowo odpowiadać za nakłanianie do fałszywej przysięgi swego byłego czeladnika **Brunona Bieńkowskiego,** obecnie ślusarza, zamieszkałego w Gdyni. Bieńkowski również zasiadł na ławie oskarżonych za krzywoprzysięstwo.

Stan faktyczny jest tego rodzaju, iż prokurator dopatrzył się znamion zbrodni nakłaniania do krzywoprzysięstwa przez Prengla w tem, iż spotkawszy się z Bieńkowskim przed rozprawą na dworcu częstował go herbatą, przytem dopytywał się go, czy Bieńkowski słyszał, jak pewnej niedzieli w czasie bytności p. Redgartowej w Nowem, mówiono o pieniędzach. Dopytywanie się czynił Prengel w takiej formie, iż sąd uznał go winnym nakłaniania Bieńkowskiego do krzywoprzysięstwa. Bieńkowski na głównej rozprawie złożył **mętne i sprzeczne zeznania,** tak że sąd z miejsca kazał go aresztować. Nazajutrz Bieńkowski przyznał się w więzieniu, że nie słyszał nic o pieniądzach, tłumacząc mętne zeznania nieprzespaną nocą, poprzedzającą ówczesną rozprawę, i ogólnem osłabieniem.

Tak samo tłumaczył się Bieńkowski wycieńczeniem na wczorajszej rozprawie: poprostu „pomylił się" i nie zdaje sobie sprawy z ówczesnych zeznań złożonych przed sądem. Do czynu karygodnego również nie przyznał się oskarżony Prengel.

Prokurator wniósł dla oskarżonych Prengla i Bieńkowskiego **po trzy lata** więzienia. Sąd natomiast Prenglowi wymierzył wyższą karę a mianowicie **cztery lata więzienia** za umyślne nakłanianie do krzywoprzysięstwa Bieńkowskiego dla własnej korzyści, Bieńkowskiego zaś są skazał na **cześć miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata,** biorąc pod uwagę młody wiek oraz niekaralność Bieńkowskiego. Prengla odstawiono znowu do więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Arndt, jako wotanci zasiedli sędziowie Wolski i Otowski, oskarżał prokurator Bleydorn.

Diecezja chełmińska.

J. E. najprzew. ks. biskup dr. Okoniewski zamianował:

Ks. infułata Juljusza Bartkowskiego prepozytem kapituły chełmińskiej.

Ks. prałata dr. Franciszka Rożyńskiego kanonikiem katedralnym.

Nasza „Iskra" bezpieczna w porcie francuskim.

(PAT). Okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra" w powrotnej drodze z Maroka i Północnej Afryki, zawinął do portu Brest. Mimo wzburzonego morza podróż odbyła się w dobrych **warunkach.**

Otwarcie kuchni ludowej nastąpi w jutrzejszą niedzielę.

Wielka nędza, istniejąca wśród naszych bezrobotnych, skłoniła Magistrat do przyspieszenia chwili otwarcia Kuchni Ludowej. Z tego też względu przesunięto termin ustalony pierwotnie na 1 listopada na dzień 16 października.

Kuchnia Ludowa rozpoczyna w roku bieżącym swą działalność, wydawaniem 10.000 porcyj dziennie, podczas kiedy na początku sezonu zeszłorocznego wydawano tylko 3.500 porcyj.

Szczęśliwy zakup artykułów żywnościowych umożliwił znaczne urozmaicenie obiadów i powiększenie porcyj tłuszczu, wydawanego bezrobotnym w postaci smalcu (w zeszłym roku 65 gr., obecnie 100).

Nie wątpimy, że bydgoska Kuchnia Ludowa, ktora — jeżeli chodzi o wydajność i administrację — przoduje wszystkim tego rodzaju instytucjom w Polsce, spełni i w roku bieżącym, szczególnie ciężkim, swe piękne zadanie ku zadowoleniu wszystkich biednych, którzy z Kuchni są zmuszeni korzystać.

Matki nie miała?!...

Z rozprawy o dzieciobójstwo przed Sądem Okręgowym

Młoda Rusinka w szatach wiejskich zasiadła we wczorajszy piątek na ławie oskarżonych naszego Sądu Okręgowego za rzekome umyślne zabicie przez uduszenie swego nieślubnego dziecka. Ostatnio pracuje oskarżona jako robotnica na wsi w powiecie bydgoskim. Taka głupiutka sobie analfabetka. Rozgląda się po sali sądowej: oczami wodzi po gołych ścianach, suficie, przestraszona patrzy na panów sędziów, jakoby w nowszym zupełnie znalazła się świecie. Przewodniczący stawia dziewczynie szereg pytań, na które odpowiada śmiało.

Przewodn.. Jak się nazywa ojciec?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Matki nie miałam... (Publiczność z trudem ukrywa uśmiech.)

Przew.: Ile macie lat? Gdzie urodziłyście się?

Osk.: Nie wiem, ojciec nie powiedział.

Przew.: Religja?

Osk.: Czy ja wiem jak to się nazywa.

Przew.: A do cerkwi chodziliście?

Osk.: No, ja, ja.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia, dziewczyna twierdzi, że nie dusiła dziecka. „Może złapałam za szyję, ale umyślnie nie.“ Higienistka, która została zawezwana jako świadek, zeznaje, iż krótko po śmierci dziecka znalazła się u łoża matki, jednakże śladów uduszenia na szyi nie stwierdziła. Tak samo i protokół sekcyjny nie wykazał obrażeń zewnętrznych, któreby mogły świadczyć o gwałtownem i umyślnem uduszeniu noworodka przez matkę.

Powołany na rozprawę biegły lekarz radca dr. Nowakowski nie wyklucza możliwości, iż wskutek nieumiejętnego przykrycia dziecka ciężką poduszką lub deską mogła nastąpić śmierć niemowlęcia. Tego rodzaju wypadki notowano już kilkakrotnie.

Sąd, biorąc pod uwagę orzeczenie lekarza, **uwolnił dziewczynę od winy i kary.** Prokurator Bleydorn wogóle nie wniósł kary.

Przewodniczył rozprawie sędzia Arndt, jako wotanci zasiedli pp. sędziowie Wolski i Otowski.

Pech z torebką.

Pewna lokatorka domu narożnikowego przy ulicy Śniadeckich i Sienkiewicza patrząc przez okno pierwszego piętra trzymała w ręku torebkę damską. W pewnym momencie torebka wypadła jej z rąk na ulicę.

Przechodzień, jakiś 18-letni chłopak wykorzystał ten moment, sięgnął po torebkę i czemprędzej uciekł. Mimo podjętej gonitwy nie udało się go schwycić. W torebce znajdowało się przeszło dwadzieścia złotych gotówką, oraz inne przedmioty.

Nowa ofiara łatwowierności.

Niewiadomo czy p. Józef Szloszewski — (Gdańska 103) był tak łatwowierny, czy też nieznany osobnik, który przybył onegdaj do jego kiosku, miał wyjątkowy dar przekonywania — dość na tem, że ten ostatni „naciągnął“ kupca na równych 162,50 zł. Jak twierdzi poszkodowany, oszust przedstawił się za posłańca „pana płatnika Szkoły Podchorążych“. Bezczelny spryciarz, zbiegł z podstępnie wyłudzoną gotówką w kierunku lasku rynkowskiego. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskutecznemi.

Włamanie do „Dworu Szwajcarskiego“.

Onegdajszej nocy, jacyś nieznani sprawcy włamali się do składu pieczywa i wyrobów mleczarskich „Dworu Szwajcarskiego“ i zabrawszy stamtąd pewną, niestwierdzoną dotychczas ilość wiktuałów — zbiegli przez nikogo nie zauważeni. Jak wykazały ślady, złodzieje próbowali dostać się do składu przez wyłamanie zamka od drzwi, lecz nie mogąc sobie z nim poradzić wydusili w oknie szybę, którędy wślizgnęli się do wnętrza.

—o—

— **Komitet W. F. i P. W.** podaje do wiadomości wszystkich Towarzystw W. F. i P. W. i Klubów Sportowych, że uroczystość poświęcenia „Krzyża wdzięczności za uzyskaną niepodległość“ w Łęgnowie nie odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm., a natomiast w następną niedzielę dnia 23 bm. Zbiórka Towarzystw (ze sztandarami) odbędzie się o godz. 12,45 przy ul. Hermana Frankego (przed pocztą), odjazd zaś do Łęgnowa parostatkiem (bezpłatnie) odbędzie się punktualnie o godz. 13-ej.

— **Mały pożar.** Dziś rano wybuchł pożar przy ul. Hetmańskiej 18 róg Sienkiewicza. W piwnicy zapaliła się słoma z nieznanej dotąd przyczyny. Straż pożarna w krótkim czasie zdołała pożar ugasić.

— **Przemiłą rozrywkę** stanowi niewątpliwie gra bilardowa (karambol i piramidki). Kto tej rozrywki pragnie, niechaj zwiedzi salon bilardowy kawiarni „Bristol“, ul. Mostowa. Uwzględniając ciężkie czasy, właściciel kawiarni p. Ciupek obniżył znacznie ceny.

DZIAŁ SPORTOWY

RRZYGOTOWANIA DO MECZU POLSKA — NIEMCY.

Jak poważnie traktuje ten mecz P. Z. B. o tem świadczy fakt, że tworzy on parotygodniowy obóz treningowy dla bokserów, a pozatem już 23. bm. odbędzie się spotkanie najpoważniejszych bokserów w Warszawie.

W dniu 26. bm. rozpocznie się w Poznaniu parotygodniowy obóz treningowy dla bokserów naszych, wchodzących w grę przy ustawianiu reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w dniu 13 listopada br. w Dortmundzie.

Skład reprezentacji naszej nie jest dotąd wiadomy i zdaje się, że Polski Związek Bokserski zamierza sprawę tę trzymać niemal do końca w tajemnicy.

W dniu 23. bm. w cyrku warszawskim odbędzie się ciekawy turniej bokserski, organizowany przez kluby stołeczne.

W turnieju wezmą udział najlepsi nasi pięściarze. Walczyć będą w wagach od muszej do ciężkiej następujące pary: Górecki (mistrz Śląska), Wałecki (W-wa), Kukiełło (Skoda), Pasturczak (Pol.), Rudzki (mistrz Polski), Anders (Mak.), Sipiński (mistrz Polski), Bąkowski (Skoda), Arski (Poznań), Wolski (Pol.), Seweryniak (mistrz Polski), Wysocki (Mak.), Wurm (Łódź), Antczak (Skoda), Stibe (Łódź), Wocka (Śląsk).

WSZYSTKIE DRUŻYNY LIGOWE W BOJU.

A może wyłoni się mistrz i kandydat do kl. A?

W niedzielę odbędą się następujące zawody ligowe:

O mistrzostwo Ligi walczą: W Warszawie 22 pp. — Warszawianka, w Krakowie Garbarnia — Polonja, w Lwowie Czarni — Wisła, w Poznaniu Warta — Pogoń, w Łodzi ŁKS — Cracovia, w Wielkich Hajdukach Ruch — Legja.

W półfinałach o wejście do Ligi odbędą się spotkania: 1 pp. — Legja Poznań w Wilnie, Podgórze — Polonia Przemyśl w Przemyślu.

W lidze naszej wytworzyła się taka sytuacja że większe zainteresowanie zdobyły sobie drużyny „dołu“ aniżeli kandydaci na mistrza tegorocznego. Stało się to dlatego, że obecnie mamy 4 drużyny zagrożone spadkiem, przyczem wszystkie obliczenia papierowe mają wszelkie pozory prawdopodobieństwa.

Warszawski mecz powinien przynieść zwycięstwo gospodarzom ze względu na własne boisko i publiczność, gdyż siły są równe. Wiosenny mecz skończył się remisowo 2:2. W Krakowie Garbarnia powinna się gładko rozprawić z Polonją, tembardziej, że na wiosnę pokonała ją w Warszawie 5:1. Wynik lwowski stoi pod znakiem zapytania. Czarni pod grozą spadku gotowi sprawić miłą niespodziankę, bijąc Wisłę. Pierwszy mecz skończył się klęską Czarnych 0:3. **Poznański mecz winna Warta rozstrzygnąć na swoją korzyść, tembardziej, że jej forma jest nadzwyczajna: w drugiej kolejce gier na 8 meczów odnosi 7 zwycięstw.** Możliwem jest również zwycięstwo Ł. K. S. nad Cracovią: ŁKS. na własnym terenie jest tak samo niedopokonania jak Warta. Wreszcie Ruch powinien zrewanżować się Legji za klęskę warszawską.

WALASIEWICZÓWNA w WARSZAWIE.

Wczoraj w piątek o godz. 7 rano przybyła do Warszawy pociągiem z Gdyni znakomita nasza lekkoatletka. Stanisława Walasiewiczówna. Na dworcu witali ją przedstawiciel ZZ red. W. Sikorski w im. Zw. Sokoła, prezes Lesiewicz i naczelniczka J. Zamoyska, przedstawiciele klubów sportowych, liczni sportowcy i publiczność.

Po śniadaniu na dworcu Walasiewiczówna pojechała odrazu do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie od dnia dzisiejszego rozpoczyna normalny dzień pracy jako słuchaczka CIWF. W Centralnym Instytucie słuchaczki zgotowały Walasiewiczównie serdeczne przyjęcie.

REKORD MOTOCYKLOWY.

Po raz pierwszy przekroczono szybkość 100 mil.

Londyn. W Brookland odbyły się wyścigi motocyklowe na torze. Zawodnik Len Archer ustanowił nowy rekord światowy na maszynie New Imperial 250 cmt³, mając średnią szybkość 100 i 0,4 mili.

Poraz pierwszy w historji przekroczona została na motocyklu szybkość 100 mil na godzinę.

—o—

— **Tanie obuwie w Be-De-Te.** Bydgoski Dom Towarowy poleca w swem dzisiejszem ogłoszeniu tanie i dobre obuwie damskie, męskie i dziecięce. Dział obuwia wzorem wielkich domów towarowych zachodniej Europy został w Be-De-Te znacznie rozszerzony i zajmuje dziś pierwsze miejsce obok konfekcji męskiej i damskiej i wielu innych działów. Dzięki wielkim obrotom umożliwione są niskie ceny i nadzwyczajna okazja taniego nabycia obuwia. Zwracamy uwagę na te ceny oraz na dekorację okień wystawowych.

—::—

Z rubryki włamań i kradzieży.

Józef Januszewski, zam. przy ul. Senatorskiej 31, zgłosił kradzież drzwi żelaznych od bramy wartości 160,— zł.

Antoni Kauc, zam. przy ul. Gdańskiej 150, zgłosił kradzież bielizny z ogrodu na szkodę Majerowej.

Kupiec Stanisław Kostrzewski, ul. Zduny 11, zgłosił włamanie do składu towarów kolonjalnych, przyczem złodzieje wykradli towaru wartości 900,— zł.

Rzeźnikowi Marjanowi Karwackiemu, przy ul. Kujawskiej 16, złodzieje skradli 50 kilo smalcu.

Władysławowi Gutzowi, przy ul. Zacisze 7, skradziono rower z przed gmachu Kasy Chorych.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 17 i 19 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników pułku.

— **Autorowi anonimowego listu** z pogróżkami z dn. 13 bm. jako podziękowanie składam 5,— zł dla moralnie zaniedbanych dzieci. — A. T.

—::—

Strzał na przystanku autobusowym

Handlarz ofiarą lekkomyślności szofera.

Inowrocław, 15. 10. Na przystanku autobusowym w Inowrocławiu przy ul. Poznańskiej wydarzył się tragiczny wypadek, spowodowany lekkomyślnem obchodzeniem się z bronią.

Niejaki Bolesław Orzechowski, handlarz stał w towarzystwie szoferów autobusowych, z których jeden manipulował coś przy broni. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził Orzechowskiego w brzuch tak niebezpiecznie, że ten padł na ziemię bezprzytomny.

Wezwane pogotowie ratunkowe Kasy Chorych odstawiło ofiarę lekkomyślnego obchodzenia się z bronią do szpitala powiatowego, gdzie udzielono mu natychmiast pomocy lekarskiej.

Jak się dowiadujemy, Orzechowskiemu nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla świetny film p. t. **„Miasto klęski“** z Ken Maynardem, **„Wilcze serce“** z Big Boy'em oraz doskonałą komedję p. t. **„Jak to w Ameryce ładnie“.** Początek o godzinie 5.

KRYSTAL. Dziś i jutro po raz ostatni podwójny interesujący program, dwa dźwiękowce, dwie sensacje p. t. **„W krzyżowym ogniu“** z ulubieńcem publiczności Tomem Mixem jako członkiem niebezpiecznej bandy i **„Serca na rozdrożu“** z Charles Farrellem w roli lotnika amerykańskiego. Takiej masy różnorodnych wrażeń nie zawsze się doznaje jak na obecnym programie.

MARYSIEŃKA czaruje swych bywalców dwoma pięknemi dźwiękowcami a mianowicie: **„Pieśń trubadura“** z Jose Mojicą, następcą Valentina a głosowo równającym się Kiepurze oraz **„Miłość Kozaka“**, dźwiękowy przebój z Johnem Gilbertem w roli głównej. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni dźwiękowiec turecki p. t. **„Żebrak Stambułu“** i widoki z Turcji. Jutro, w niedzielę premjera wspaniałego filmu na tle stosunków kamaryli byłego dworu austrjackiego p. t. **„Marsz weselny“** w rolach głównych: Erich von Stroheim i Fay Wray. Produkcja i reżyserja: Erich von Stroheima. Ponadto bogaty nadprogram. Początek seansów w niedzielę o godz. 15.

REWJA. Dziś i dni następnych na ekranie **„Va Banque“** z Harry Pielem. Na scenie rewja **„Jutro będzie lepiej“** z udziałem Serafiny Talarico i in. Kupony ważne na I. seans.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla w dniach 14, 15 i 16 bm. sensacyjny film p. t. **„Spelunka miłości“.** W rolach głównych: Marja Paudler i Harry Liedtke. Początek seansu dnia 15. bm. o godz. 19 i 21, dnia 16 bm. o godz. 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 17 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,10: Płyty gramofonowe. 16,00: Skrzynka pocztowa. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: Współczesna Francja o Chopinie — odczyt. 17,00: Koncert w wyk. wychowańców Inst. Głuchon. i Ociemn. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,15: Transmisja z Filh. Warsz. uroczystej akademji ku uczczeniu 83-ciej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. W przerwie wiadomości sportowe. 22,45: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,30: Koncert symfoniczny. **Hamburg.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Beromuenster.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Berlin.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Belgrad.** 20,00: Tr. opery z Teatru Narodowego. **Stockholm.** 20,00: „Opowieści Hoffmanna“, opera Offenbacha. **Bruksela.** 21,30: „Stworzenie Świata“ — oratorjum Haydna.

Z życia towarzystw.

OPN. GWIAZDA. Dziś w sobotę o godz. 20 zebranie plenarne w salce.

SMP. Zorza. Ostatnia lekcja śpiewu jutro w niedzielę o godz. 15 w Kasynie Kolejowem.

S. M. P. Przedświt oddz. młodszy. Jutro w niedzielę o godz. 8 rano msza św. O g. 14 zebranie plenarne w Domu Kat.

Koło byłych członków I. drużyny harcerskiej im. Staszica zaprasza swych członków oraz sympatyków na herbatkę z tańcami, która odbędzie się 20 bm. w dużej sali „Pod Lwem". Początek o godz. 19,30. Wstęp wolny.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie przypomina o dzisiejszym obchodzie w hotelu Lenginga celem uczczenia tegorocznych zwycięzców.

Bydgoski Klub Wioślarek prosi wszystkie członkinie o gremjalne przybycie na dzisiejszy obchód w hotelu Lenginga celem uczczenia tegorocznych zwycięskich druheń, szczególnie mistrzyń Polski.

SMP. Promyk. Zbiórka obu oddziałów jutro w niedzielę o godz. 12,30 w Ognisku celem wspólnej fotografji.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Wspólna fotografja odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 11,45 w ogrodzie Patzera.

Wspólna fotografja Tow. Polsk. Robotników Katolickich przy par. św. Trójcy odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godz. 11,45 w ogrodzie Patzera.

SMP. Przedświt oddział młodszy. W niedzielę o godz. 8 msza św. wszystkie druhny pod sztandarem. O godzinie 14 zebranie plenarne w Domu Katolickim przy Farze.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę 16. bm. o godz. 15 zbiórka całej drużyny u druha naczelnika.

Tow. Czeladzi Kat. przystępuje w niedzielę 16. bm. do spowiedzi i komunji św. o godz. 8 na mszy św. w kościele farnym.

Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich. W niedzielę 16. bm. odbędzie się wieczorek towarzyski przy placu Piastowskim 1. Pocz. o godz. 19,30.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji ks. ks. misjonarzy. Posiedzenie miesięczne naszej Konferencji dnia 16. bm. po sumie o godz. 11,15 w salce parafjalnej.

Sodalicji Pań Miejskich zebranie odłożone z dnia 18 na 25 bm.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 9,30 w lokalu Resursy Kupieckiej. W programie referat i matematyka.

Tow. hodowli królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych. W niedzielę zebranie w pawilonie o godz. 15.

Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Królowej Jadwigi filja I. Zebranie o godz. 16 w niedzielę u p. Mellera, plac Piastowski.

Bractwo Różańcowe Ojców. Wspólna fotografja w niedzielę po sumie o godz. 12 w ogrodzie Patzera.

Tow. ośw. „Lech". Zebranie dnia 17. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera. Odczyt.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne dnia 19. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Interesujący wykład.

SMP. Przedświt. oddz. starszy. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 16 w Domu Kat.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę 16. bm. o godz. 17 w sekretarjacie herbatka z tańcami.

„Moniuszko". W niedzielę po sumie wspólna fotografja chóru w ogrodzie Patzera. Dnia 18. bm. o godz. 18 zebranie zarządu w salce parafjalnej.

Sokół I. Gniazdo nasze bierze gremjalnie udział w akademji, odbywającej się w jutrzejszą niedzielę o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej z okazji 15 rocznicy rekrutacji armji błękitnej w Ameryce. Strój uroczysty.

Zebranie organizacyjne Czytelni Ludowej na Wielkich Bartodziejach odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 17 w szkole powszechnej przy ul. Fordońskiej.

Sokół III. Oddział druhów: Zbiórka z powodu wspólnej fotografji dzisiaj wieczorem w sali gimnastycznej. **Młodzież męska.** Dzisiaj zbiórka celem ustalenia drużyny na mistrzostwa. **Druhny.** Zbiórka dzisiaj z powodu zawodów w piłkę siatkową.

„Dzwon". Dziś wieczorek towarzyski w sali „Pod Lwem". Prosimy o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

Bank Polski płacił w dniu 15 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	30,50
franki szwajcarskie	171,42
franki francuskie	204,82½
marki niemieckie	211,—

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 14. 10. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—23,25
Żyto	14,00—14,50
Jęczmień przemiałowy	13,50—14,50
Jęczmień browarny	16,50—18,00
Groch jadalny polny	0,00— 0,00
Groch Viktorja	20,00—23,00
Owies	13,25—13,75
Otręby pszenne	9,00—10,50
Otręby żytnie	8,50— 9,00

Tendencja spokojna.

Dział Gospodarczy

W obronie kupiectwa pomorskiego.

Uchwały zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich.

Walne roczne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbyte dnia 9 października 1932 r. w Chojnicach, analizując skutki kryzysu handlu pomorskiego, stwierdza poważne osłabienie stanu posiadania i zupełne wyczerpanie ostatnich rezerw majątkowych i środków obrotowych kupiectwa. Celem uniknięcia zupełnego upadku warsztatów handlowych, uważamy za jedyną drogę wyjścia stworzenie normalnych warunków pracy. Cel ten osiągnięty być musi tak ze względu na ekonomiczną wartość naszego aparatu wymiany, jak również ze względu na utrzymanie polskiego stanu posiadania, tu na pomorskim bastjonie Rzeczypospolitej.

Wskutek niewypłacalności rolnika zamrożona została poważna część naszych środków obrotowych, wywołując z drugiej strony poważne komplikacje przy regulacji własnych krótkoterminowych zobowiązań, niechronionych żadną ustawą i wydanych na pastwę egzekucji. Przedewszystkiem jednak **zmniejszona siła konsumcyjna** szerokich warstw społeczeństwa **spowodowała spadek obrotów handlowych do 50%** i taki sam spadek możliwości zarobkowych, kiedy z drugiej strony, mimo obcięcia kosztów administracyjnych do ostatecznych granic, ogólne **koszta handlowe obniżyły się tylko nieznacznie, stwarzając w bilansie beznadziejny deficyt.** Wśród kosztów handlowych przeważają bowiem wydatki niezależne co do wysokości od kupca, jak to: nienormalnie wysoka stopa dyskontowa, ogólne przeciążenie podatkowe i socjalne, niewspółmiernie wysokie taryfy kolejowe i pocztowe, wreszcie wygórowane opłaty za opał i światło.

Najpilniejszem więc zadaniem będzie stworzenie dla handlu takich warunków pracy, które umożliwią przywrócenie rentowności bodaj najskromniejszej i pozwolą na odbudowę kapitałów obrotowych.

Na czołowe miejsca postulatów swoich wysuwa zjazd konieczność natychmiastowej pomocy rządu w sprawie wydatnego **obniżenia stopy dyskontowej z tej prostej** przyczyny, że żaden warsztat uczciwie prowadzony nie jest w stanie wygospodarzyć takiego oprocentowania.

Zapoczątkowana reforma podatku przemysłowego, powitana została przez kupiectwo z dużem zadowoleniem. Zjazd apeluje do rządu, by w najkrótszym czasie **cały podatek przemysłowy pobierany był tylko w formie scalonej u źródła produkcji, a przy imporcie równocześnie z ocleniem towaru.**

Przechodząc do zagadnienia potrzeby podniesienia siły konsumcyjnej, zjazd wita z wielkiem zadowoleniem zapoczątkowaną **zniżkę cen wyrobów monopolowych. Zniżka ta jednak powinna być natychmiast rozszerzona na taryfy kolejowe i pocztowe,** dziś zupełnie niewspółmierne i to w granicach spadku obrotów handlowych, a więc **od 30—50 procent.**

Przedewszystkiem jednak zjazd oczekuje energicznej akcji w zakresie cen kartelowych.

W zakresie ogólnej polityki gospodarczej państwa zjazd stwierdza, że doświadczenie przeżywanego kryzysu przemawia **za zaniechaniem polityki etatystycznej** a stosowaniem najbardziej liberalnej polityki wolnego handlu i to także w zakresie monopolów państwowych. Zjazd wreszcie wierzy w siły żywotne naszego narodu i w możności przetrwania kryzysu, jeżeli czynniki miarodajne uzgodnią swoją politykę gospodarczą z miarodajnemi organizacjami zawodowemi.

Rewelacja prof. Krzyżanowskiego

Olbrzymią sensację w kołach politycznych i ekonomicznych stolicy wywołał odczyt prof. Krzyżanowskiego na temat: „Kiedy skończy się kryzys".

W odczycie swoim prof. Krzyżanowski stwierdził, że **jeżeli w ciągu 20 lat uda się uniknąć wojen, nadejdzie okres świetności o wiele wspanialszej, niż czasy przedwojenne.** Prof. Krzyżanowski jest optymistą. Uważa on, że kryzys konjunkturalny ma się ku końcowi. Gorzej jest z kryzysem strukturalnym, który objawia się w nadmiernym interwencjonizmie państwowym.

Trwała poprawa jest możliwa tylko wówczas, gdy powrócimy do metod liberalizmu gospodarczego. W Polsce nastąpi wkrótce poprawa, jednakże nie w tym stopniu jak w 1926 r. Omawiając położenie gospodarcze w innych krajach, prof. K. stwierdza, że w Sowietach nastąpi wkrótce pogorszenie, gdyż nie będą one miały komu sprzedawać. W Ameryce przeszkodę do walki z kryzysem stanowi prohibicja.

Przyczyną zaostrzenia kryzysu są ustawodawstwa państwowe, zwracające się przeciw wolnemu handlowi. Słusznie też mówili Bramini — zakończył prelegent — że na świecie jest 5 plag: **ogień, woda, burza, zbójcy i ustawodawcy.**

Zasoby złota

„Federal Reserve Board" w Stanach Zjednoczonych A. P. w sprawozdaniu swojem zaznacza polepszenie konjunktury złota na całym świecie. Zasoba złota innych państw, poza Stanami Zjednoczonemi, wzrosły o 1.800.000.000 dolarów, czyli o 30 proc. w porównaniu z latem r. 1928. Tłomaczy się to zwiększeniem produkcji kopalń, oraz **zwolnieniem z rąk prywatnych złota w Australji, Chinach, Indjach i Rosji.**

Holenderski „De Telegraaf" w artykule na powyższy temat pisze, co następuje:

Gdy produkcja innych dóbr w b. r. musiała być ograniczona celem dostosowania jej do skurczonej konsumcji, eksploatacja kopalni złota stale się wzmagała i prawdopodobnie osiągnie do końca roku nową wysokość rekordową. Rozwój ten tłumaczy się przede wszystkiem **wzrostem siły nabywczej złota,** a tem samem i zwiększonym popytem na ten kruszec. Koszty produkcji obniżyły się z powodu kryzysu i wzmagającego się bezrobocia i dzięki polepszonym metodom technicznym. W Transwaalu na który przypada połowa światowej produkcji złota, eksploatacja rosła z miesiąca na miesiąc. W sierpniu br. **wydobyto tam 991.300 uncji wobec 916.400 uncji w sierpniu 1931 roku.**

W imię idei spółdzielczości.

W obecnej sytuacji zdawaćby się mogło beznadziejnej, istnieje jedyna tylko wypróbowana droga, na którą mogą wstąpić ci, którzy zrozumieli, iż siły gospodarczej zabiorą wtedy, jeżeli **przybiorą sobie hasło spółdzielcze „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego".**

To też z prawdziwem zadowoleniem należy **powitać ukonstytuowanie się w Toruniu w dniu 10 bm. na swem posiedzeniu organizacyjnem, zwołanem** przez grono inicjatorów z p. J. Bieleckim, dyrektorem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczej na czele, **Towarzystwa Kooperatystów, mającego za zadanie krzewienie w społeczeństwie naszem tak zbawiennej zwłaszcza w obecnych czasach idei spółdzielczości.** Sądzić należy, iż nowopowstała placówka, skupiająca ludzi pracujących w różnych ugrupowaniach gospodarczych, przyczyni się wybitnie do uświadomienia spółdzielczego społeczeństwa pomorskiego, czem zaszczytnie zapisze się w kartach dziejów ekonomiczno-społecznych tego najwięcej eksponowanego odcinka polskiego frontu gospodarczego jakim jest Pomorze.

Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Plenarne zebranie Izby w dniu 13 bm. miało bogaty porządek dzienny. Po zaprzysiężeniu rzeczoznawców dłuższe przemówienie o ogólnej sytuacji gospodarczej wygłosił prezes p. inż. Wdziękoński. Stwierdził on ujawniające się lekkie odprężenie na rynkach międzynarodowych. Nawet w Polsce ujawniła się mała poprawa, która uwidocznia się w zmniejszeniu odpływu kapitałów. Zapasy złota i walut Banku Polskiego mają tendencję do wzrostu. Polemika prof. Krzyżanowskiego i b. min. Matuszewskiego została rozstrzygnięta przez życie po myśli deflacji, która wytrzymuje zwycięsko wszystkie ataki. Lecz mimo to prelegent uważa, że wszelkie tendencje inflacjonistyczne muszą być potępione. Mała zniżka złotego wywoła bowiem panikę i chaos.

Program działania na przyszłość streszcza się do usunięcia nożyc między cenami rolnemi i przemysłowemi i do obniżenia produktów, taryf kolejowych, opłat socjalnych itp.

Po przemówieniu p. prezesa Wdziękońskiego, które jak zawsze było bogato ilustrowane materjałem statystycznym, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Przyniosła ona w rezultacie ostrą rezolucję przeciw inflacji, uchwaloną jednogłośnie przez wszystkich zebranych.

Po reelekcji (ponownym wyborze) członków komisji rewizyjnej, uchwalono budżet Izby na rok przyszły. Przewiduje on w dochodach zamiast 252,570 zł tylko 140.350 zł. Zmniejszone więc zostały rozchody i budżet zamknięto bez deficytu.

Powstałą część obrad wypełniły referaty p. dyr. Wcisły o noweli do ustawy o izbach przemysłowo-handlowych i o nowej taryfie celnej i rewizji traktatów.

Zadłużenie zagraniczne banków.

Wysokość kredytów zagranicznych, otrzymanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego, na koniec pierwszego półrocza wynosiła ogółem 316 mil. złotych z czego przypada na: płatne natychmiast 60,5, za wypowiedzeniem — 32,0, terminowe — 11,3, pocztowe — 10,7, redyskonto dewiz — 7,7, rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce 92,1 milj złotych.

Największym wierzycielem Polski są obecnie Niemcy z sumą 79,3 mil. zł, następnie Anglja — 55,1, dalej idzie Francja — 53,4, Austrja — 34,2 i Holandja — 29,1 mil. zł.

W latach poprzednich **głównym wierzycielem Polski była Anglja,** następnie Francja, na trzeciem miejscu dopiero Niemcy.

Zadłużenie zagraniczne polskich instytucji kredytu krótkoterminowego wynosiło na koniec roku 1931 — 401 mil. złotych.

Ceny spirytusu.

Wobec pogłosek, iż państwowy monopol spirytusowy ma zamiar zastosować dalszą zniżkę cen spirytusu, agencja „Iskra" dowiaduje się, że dalsza zniżka nie jest przewidziana, zwłaszcza nie będzie obniżona cena spirytusu do wyrobu perfum i kosmetyków.

Ceny zboża.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 3-go do 9-go bm. Według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	25.25	15.92½	18.60	17.00
Gdańsk	26.30	16.09	18.14	15.66
Kraków	26.00	17.40	22.00	15.58
Lublin	25.00	15.58	17.37½	17.10
Poznań	23.58	15.23	18.50	13.96
Lwów	23.81	15.62½	17.75	14.78
Berlin	43.04	33.29	37.95	29.14
Hamburg	19.51	14.40	14.04	15.98
Praga	40.00	28.25	23.29	21.38
Brno Morawskie	40.00	24.96	22.18	19.01
Wiedeń	43.38	30.12	32.50	24.46
Liverpool	20.22	—	—	22.90
Chicago	16.73	11.84	12.28	10.23
Buenos Aires	26.02	—	—	20.95

— **Wojewódzka komisja egzaminacyjna** dla kierowców samochodowych będzie urzędowała w Bydgoszczy w dniu 29 października br. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85

Sokół I. Gniazdo nasze bierze gremjalny szą niedzielę o godz. 19,30 w sali Resursy Ku-

Zebranie organizacyjne Czytelni Ludowej na akademji urządzonej przez Związek Hallerczyków w niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 19,30

Humor i Satyra.

OBLICZENIE SKĄPCA.

Pan Skąpski nie da się nakłonić do kupna losu loteryjnego.

— Cóż mi po grze? — powiada. — W szczęśliwym wypadku mogę wygrać 100.000 zł, ale dziesięciu złotych, wydanych na ćwiartkę losu, nikt mi nie zwróci.

MĘDRZEC.

— O Steinachu i Woronowie jakoś się nie słyszy.

— Toć to rzecz zupełnie jasna.

— Jakto?

— Czyż znajdzie się człowiek, któryby w dzisiejszych fatalnych warunkach chciał sobie przedłużać życie.

MA CZEGO PŁAKAĆ.



— Czego on płacze?

— Jak nie ma czego płakać, skoro pan nauczyciel kazał sto razy napisać swoje nazwisko.

— Cóż w tem osobliwego. Przecież inni z tego powodu nie płaczą.

— No tak, panie dyrektorze, ale nazwisko nauczyciela brzmi: Krasnopolitanowiecki - vel Bijoportecki.

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. zapisano pod liczbą 31 przy firmie Antoni Rohde w Margoninie: firmę zmieniono na Alfred Rohde w Margoninie, właściciel kupiec Alfred Rohde w Margoninie. (20019

Margonin, dnia 8 października 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg publiczny!

WYDZIAŁ POWIATOWY POWIATU LUBAWSKIEGO

ogłasza publiczny przetarg

na przebudowę mostu drewnianego

przez rzekę „Drwęca" w Rudzie na drodze bitej powiatowej Radomno–Białagóra w km. 2,2—2,3.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę mostu w Rudzie" składać należy do dnia 4 listopada 1932 r., godz. 12-ta w gmachu Wydziału Powiatowego w Nowemmieście, pokój nr. 1, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Wszelkie informacje, oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Powiatowym, pokój nr. 1 w godzinach urzędowych od 8 do 13-tej.

Do oferty dołączyć należy kwit ze złożonego w Powiatowej Kasie Komunalnej wadjum w wysokości 3% oferowanej kwoty.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na ofertę, ewtl. odrzucenia wszystkich ofert.

Nowemiasto, dnia 13 października 1932 r.

Starosta Powiatowy

19973) w. z. **Cz. Budnik** — Referendarz.

†

W dniu 14 października 32. o godz. 11.30 zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, brat, wujek i dziadek śp.

Stanisław Zieliński
nauczyciel emerytowany

przeżywszy 80 lat, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 17-go października 1932 r. o godz. 4 tej z domu żałoby ulica Dąbrowskiego 18. na cmentarz parafjalny ul. Kossaka. (19939

Za tak liczne wzięcie udziału w oddaniu memu mężowi **Maksymiljanowi Grochockiemu** ostatniej przysługi jak i za dowody szczerego współczucia, ofiarowane wieńce, wszystkim Organizacjom Kolejowym, Tow. Śpiewu „Hasło“ za przepiękny śpiew, Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, wszystkim Krewnym i Znajomym, składa

serdeczne Bóg zapłać!
Żona i dzieci.

Bydgoszcz, dnia 14 X. 32 (19992

W pierwszą rocznicę śmierci mej drogiej żony i naszej ukochanej mamusi ś. p. **Marji Agaty Martinowej** odbędzie się **msza św.** dnia 18. X. 32. o 8,30 w kościele Św. Trójcy. 19911)

Mąż z dziećmi.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **listopad 1932 r.** za zł. 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **listopad 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1932

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **listopad 1932 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **listopad 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1932.

podpis: ....

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos" poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

„Karaluch"
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogerjach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1429. (19592

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Tanio (19878
swetry, pulowery, kamizelki, berety, czapki, szale, apaszki, niskie ceny. Stary Rynek 9. Szmelter i Wesołowski.

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuję fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

Krawcowa
dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19, m. 8.

Specjalista
szlifowanie, obciąganie brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (1965

Cerownia
artystyczna wykonuje wszelkie cerowania garderoby, naprawia artystycznie dywany. Atelier „Ira", Gdańska 78, parter. 13013

Futra (18326
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Najmodniejsze
szkielety do abażurów od 80 gr. poleca Gdańska 126. (13005

Polecam
moją pracownię do wykonania wszelkiej garderoby damskiej. Wozińska, Chwytowo 4. (19932

Kafle
Fabryczny skład kafli majolikowych, szamotowych, białych, kolorowych w różnych gatunkach. Przenośne piece kaflowe. M. Stęszewski, Bydgoszcz, Poznańska 26, tel. 234. (1751

Brzytwy
drapiące, zepsute naprawiam. Szlifiernia Switalski Poznańska 11 (19894

Farbuje
czyści, plisuje najtaniej najlepiej, chemiczna pralnia. A. Komorowski. Filje przyjęć. Śniadeckich 18, Św. Trójcy 18, Grunwaldzka 41. (19877

Dywany
reperuje artystycznie Atelier „Ira", Gdańska 78, parter. 13014

SPRZEDAŻE

Sprzedam (19362
gospodarstwo (50 morgów) z młynem wodnym, położone w Dolnych Strzelcach, ca 5 km. od Fordonu, a ca 15 km. od Bydgoszczy. Dom mieszkalny murowany w rodzaju willi, przytem wszelkie zabudowania gospodarcze również murowane i utrzymane w bardzo dobrym stanie. Dokładne informacje Józef Bereudt, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 6.

Dom (13006
piętrowy, wolny sprzedam tanio. Chocimska 6.

200 mórg
kulturze, sprzedam. Działdowskie. Dopłaty około 22 000 i dług Banku. Warszawa, Puławska 18, Pluciński. (19656

Dochodowa
willka, duży ogród, place budowlane, wolne 16 000. Emeryt, Mostowa 3. (19901

Kamienica
Toruń, trzypiętrowa, 8 mieszkań trzypokojowych, ogród, sprzedam 32 000, wpłaty 10.000, reszta amortyzacja. Kossmann, Poznań, Fredry 6. (19880

Inowrocław.
Domy, gospodarstwa, składy, piekarnie, kolonjalki sprzedaje, zamienia, dzierżawi. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (19348

Dom
II piętrowy, wśród miasta, przyległy ogród. Miesięczna dzierżawa przeszło 700, cena 60000, w czem hipoteki 16,000 – sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. „444". (19897

Dom
pietrowy i parterowy z dużem ogrodem, przy Gdańskiej korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. pod „35". (19944

Dom
przy Gdańskiej dochód 4 000 cena 28 000 i wiele innych „Emeryt" Mostowa 3. (19900

Kamienicę
przy Gdańskiej sprzedam okazyjnie lub zamienię na gospodarstwo. Długa 5. Rower. (19936

Place
budowlane kw. mtr. 50 groszy. Obejrzeć niedziele, szesnastej, Toruńska narożnik Spokojnej. (19937

Parcele
budowlane od 20 gr. kw. metr sprzedam korzystnie Nakielska 108. (19905

W ruchliwem
miejscu na Pomorzu zaraz skład papieru połączony z galanterją, ze względów familijnych do oddania. Potrzebne są ca zł. 3000. Zgłosz. „St. K." Dzien. Bydg. (19630

Rzeźnictwo (19834
istniejące 32 lat z urządzeniem, wozy do bydła i mięsa tanio sprzedam. Wiśniewski, Nowe, Gdańska 17.

Dobre
rzeźnictwo w mniejszem mieście przy Rynku tanio do odstąpienia. Adres wskaże, Fordon, Bydgoska 79. (12982

Hotel
restauracja, skład kolonjalny, garaż dla samochodów i zajazd w dużym mieście powiatowem, eleganckie urządzenie, centralne ogrzewanie z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (19751

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony do objęcia od gospodarza. Adres w Dz. Bydg. (19860

Skład
rzeźnicki w bardzo korzystnym punkcie handlowym na sprzedaż za 4.000 zł. z kompletnym urządzeniem Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Nr. 7". (13004

Specjalny (19942
skład kawy herbaty i cukierków w najlepszem położeniu w dużem mieście powiat. z powodu zmiany stosunk. rodzinnych tanio na sprzedaż. Zgł. do administr. pod „H. S."

Skład
kolonjalny zaraz tanio na sprzedaż. Wiadomość Gdańska nr. 168 „Restauracja". (13017

Skład
spożywczy z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Gdańska 69. 13011

Rower
zupełnie nowy marki Limson tanio na sprzedaż. Gdańska 66, Skład Farb. (13008

W Gdyni (12999
skład kolonjalny delikatesów dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Informacje udziela Grobelski, Bydgoszcz, Bocianowo 51, m. 7.

Kuźnię
połową sprzedam. Koronowska 52. (19891

Meble
wszelkiego rodzaju, pojedyńcze i komplety, najtaniej sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 40. (19902

Łóżeczko
dziecięce na sprzedaż Grunwaldzka 168. Czyżkówko. (19916

Kompletna
jadalka korzystnie na sprzedaż. Plac Piastowski nr. 9, I p. (19045

Okazyjnie (19948
sprzedam dymak - Blasebalgen. Kościuszki nr. 2.

Meble
używane sprzeda tanio skład, Jezuicka 5. (19788

Ulster
na smukłą osobę. Cieszkowskiego 11, m. 1. (19923

Piec
żelazny nr. 4 sprzedam. Of. pod „4". (19933

Baterja „BALTA" rozprasza mrok
Nie wychodź bez niej ani na krok.



19143

Motorówkę
z drzewa 8 m długa, 1,35 m szeroką, 0,50 m głęboką z motorem 55 H. P. sprzeda bardzo korzystnie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie Zgłoszenia u przystaniowego. (19880

Tanio
sprzedam kapeliny filcowe i woalki. Sienkiewicza 13. 13022

Sypialnia
kuchnia do wyboru 60 zł. biurko, z pierwszych rąk. Kujawska 84. (19917

Fortepian
Stutzflügel „Schroedera", jak nowe bardzo tanio sprzedam. Król. Jadwigi 10, mieszk. 1. (12976

4 Pompy
do wody nowe, tanio sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 83. (19903

Radjo
4 lamp. nowe, 350 zł., na sprzedaż. Kordeckiego 28, mieszk. 3. (19887

Rower
męski damski sprzeda Gdańska 136. (19921

Króliki
Angora, sprzedam tanio. Zduny 8, 2 podw. (13016

Wilczki
czystej rasy sprzedam. Rakowski, Pomorska 37. (13009

KUPNA

Dom
w mieście kupię, wpłata 8–10.000. Oferty Dz. Bydg. pod „F. G." (19951

Kupię
karoserję autobusową używaną. Zgłoszenia pod „Karoserję do filji Dziennika Bydg. (12990

Magiel
używaną kupię. Oferty filja Dz. pod „500". (12977

Masła
mleczarskiego każdą ilość odbiorę. Oferty Mleczarnia „Masło". 19908

Uwaga (13000
majątki-mleczarnie, kupuję każdą ilość masła deserowego i wiejskiego. Eibich, Gdynia, Aleje Słowackiego.

POSADY WOLNE

Orkiestra
trio lub kwartet, damskie lub męskie potrzebne do lokalu dancingowego od 1. XI. Hotel „Dwór Chełmiński", Chełmno. (19889

Urzędnik
gospodarczy, pracowity, uczciwy, skromnych wymagań, potrzebny od 1. XI. na folwark 1000 morgowy pod dyspozycję. Zgłoszenia z odpisem świadectw z conajmniej 3 letniej praktyki do Dz. pod „Urzędnik". (12987

Posadę
otrzyma osoba pożyczająca 500 zł. Oferty Dziennik „Stała". (19946

Pracowniczka
do wyrobu swetrów na płaskiej maszynie. Bukowska, Moniuszki 9. 12970

Technik-dentystyczny
lub wolontarjusz potrzebny. Of. pod „Technik" do Filji. (19898

Mandolinista
I. potrzebny. Zgłoszenia „Orkiestrachór rosyjski". Dzien. Bydg. (19861

Elewka
może się zgłosić, która się chce przy kucharzu dobrze wydoskonalić. „Dwór Chełmiński" Chełmno. (19889

Uczennica
do szycia potrzebna. Kołłątaja 7 parter (19892

Pokojówka
uczciwa, pracowita, umiejąca prać, prasować oraz prasować bieliznę, poszukiwana na wieś od 1 listopada. Zgłoszenia Piotrkówko, poczta Gogolinek. (12986

Uczennice
do haftu przyjmę. Grunwaldzka 1a, m. 4. (19875

Służąca
potrzebna zarsz. Kujawska, Senatorska 24. (12979

Służąca (12984
potrzebna zaraz. Kawiarnia „Europa" Gdańska 10

POSADY POSZUKUJĄ

Technik
dentystyczny w złocie i kauczuku, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty agentura Dzien. Bydg. Nakło n/N. (19676

Krawcowa
poszukuje zajęcia w składzie krawca lub krawcowej. Oferty pod „Pracowita" do Dziennika (19896

Inteligentna
panna, sierota, nawskroś uczciwa i rzetelna, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, dobrą kuchnię i szycie, lubiąca czystość i porządek, dobre świadectwa posiada, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Oszczędna". (19880

Książkowa (12972
maszynistka poszukuje za kaucją odpowiedniej posady. Poważne zgłosz. do filji Dzien. z dokładnem podaniem warunków pracy pod „Kaucja".

Osoba
inteligentna z dobrem gotowaniem poszukuje posady do samotnego pana. „Osoba" filja Dzien. (12992

Gospodyni
poszukuje posady u samotnego pana. Oferty filja Dzien. „G. S." (12932

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem nadający się na skład tow. krótkich poszukiwany. Garbary 15, Górzyński. 13021

Sklep
kolonjalny nabędę z mieszkaniem. Oferty składać filja Dz. Bydg. pod „Dobry punkt". (19868

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego, przemiału 100–200 centnarów. Dam 10 do 12000 zł hipoteki. Of. do Dzien. Bydg. Toruń pod „10 000". (19845

Poszukuję
składu z mieszkaniem możliwie próżnego na kolonjalkę. Oferty Dziennik Bydg. pod „Dobry". (19842

Skład
modniarski i towarów krótkich z mieszkaniem zaraz na dogodnych warunkach z powodu choroby i leczenia się do wynajęcia. Łask. oferty proszę nadesłać do eksped. Dz. Bydg. pod „Modniarstwo T. 12". (19564

POKOJE

Skład
narożny, 2 okna wystawowe, przy ulicy Dworcowej 39 do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. (13010

Centrum
lokale restauracyjny, handlowe, warsztatowe zaraz odda Jagiellońska 7. (11985

Lokale
na biura, składnice t. p. Długa 32. (19726

Ubikacje
na warsztat, widne i suche do wydzierżawienia. Chocimska 1, gospodarz. (13012

Rzeźnictwo
wydzierżawię Kordeckiego 13 Michalski. (19914

Skład
próżny, nadający się dla obuwnika, wydzierżawię. Adres Dz. Bydg. (19912

Ubikacja
do wydzierżawienia na warsztat stolarski lub inny. Grunwaldzka 83, u gospodarza. 19909

Piwnice
widne, frontowe, dobry punkt, nadające się na wszystko oddam. Administrator Piasecki, Dworcowa 36 13019

Skład
mieszkanie do wynajęcia. Orla 14. (19872

Skład
wynajmie tanio. Długa 5. Gospodarz. (19935

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe, komfortowe, balkon, łazienka, poszukuje urzędnik bezdzietny 1. 11. lub później. Of. filja Dz. pod „Pewny". (12993

Mieszkanie
3 pokoje, wygody, ogródek, wynajmę. Nowomiejska 18. (13023

Mieszkanie (19907
3 pokoje i kuchnia oddam. Karpacka 26, Gospodarz.

Mieszkanie
3 pokojowe z wszelkiemi wygodami oddam. Wiad. w administracji. 19910

Komfortowe
mieszkanie 2–6 pokojowe wynajmie. Długa 5. Gospodarz. (19934

Mieszkania
4 i 6 pokoi, I piętro i parter przy Placu Wolności do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. (12857

Mieszkanie
piękne nowoczesne wolne 5 i 3 pok. Ogrzew. centralne. Śniadeckich 49. II, telef 1234. (12980

3 pokoje
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Bielawki, Kozietulskiego 4. Czynsz rok zgóry. (12975

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje wynajmie. Kozietulskiego 30. (12974

Dwupokojowe
komfortowe mieszkanie oddam bezinteresownie na czas według umowy za przebudowę mieszkania na czteropokojowe. Wiadomość 3-go Maja 22, gospodarz. (19888

Trzy (13015
pokoje z meblami, odstąpię. Sienkiewicza 16, m. 10.

Dwa
mieszkania po 6 pokoi zaraz, jedno 5 pokoi od 15 listopada Gdańska 95, wprost od gospodarza. Porozumieważ się 4–5 Zacisze 7, m. 6. (12983

Pokój (13007
kuchnia odstąpię. Dietza 24.

Pokój (19913
i kuchnia od 1. XI. 32., dzierżawa rok z góry. Of. Dz. Bydg. „Nowy Dom".

Wynajmę
4 pokoje z wygodami, Promenada. Oferty pod „100" filja Dzien. (12997

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem. Zgłosz. Dziennik „Natychmiast 88". (19886

Poszukuje
pokój próżny lub z kuchnią, światłem elektrycznym. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „F." (13003

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Plac Poznański 1, m. 7. (19728

Dwa
pokoje słoneczne nieumeblowane. Zamojskiego 15, m. 4. (12968

Pokój (12965
umebl. kuchnia małżeństwu. Gdańska 91 — 7.

Pokój
umebl. centralne ogrzewanie. Sw. Trójcy 35 m. 16 I p. (19895

Pokój
umeblowany do wynajęcia Chwytowo 12 m. 9 (19893

Pokój
próżny używaniem kuchni. Senatorska 24, Kujawski. (12978

Pokój
do wynajęcia. Chodkiewicza 14, m. 5. (12981

1—2 pokoje (12973
umeblowane z niekrępującem wejściem wynajmę. Cieszkowskiego 14, m. 3.

Eleganckj
pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1, m. 5. (13024

Pokój
umeblowany, Batorego 3, m. 2. (13025

Pokój (13018
umeblowany osobne wejście. Gdańska 91 m. 9.

Pokój
słoneczny, dobrze umeblowany wynajmę solidnej pani od 1. XI. Okolica Placu Kochanowskiego, Kopernika 7, 1. (12981

Pokój
całodzienne dobre utrzymanie 50 zł miesięcznie. Nakielska 15, Grabowska. (19904

Pokój
dobrze umebl., biurko, 20 Stycznia 10, m. 5. (19863

Dwa
pokoje telefon odnajmę. Paderewskiego 10—5. (19929

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17, m. 8. (12994

Pokój
z używaniem kuchni. Naruszewicza 1. (12996

Pokój
dla panów ewtl. z używaniem kuchni. Wileńska 12—5. (12998

Pokój
2 panom. Grunwaldzka 5 m. 6. (19871

Pokój (13020
dla chłopca z lepszej rodziny z całem utrzymaniem. Kaszubska 27, gospodarz.

Pokój
Jagiellońska 23, m. 8. (19928

Pokój
panom lub małżeństwu. Pl. Wolności 1, m. 9. (19947

4 pokoje
umeblowane, z używaniem kuchni i łazienki, dla 2 lub 3 inteligentnych osób do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. (19922

Pokój
ciepły dla 1—2. Niedźwiedzia 4, m. 7. (19915

Pokój (12995
umeblowany dla jednego pana. Gamma 6, m. 4.

POŻYCZKI

Poszukuję (19792
4 000—5 000 zł w walucie podług życzenia na I hipotekę. Wartość gospodarstwa z warsztatem rzemieślniczem 50000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „50".

4.000 zł.
pożyczki poszukuję, gwarancja I hipoteka. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „W. 4000". (12989

5.000 zł. (12988
na I hipotekę szukam. Zgłoszenia Długa 2, m. 6.

1000 zł
pożyczki za wyrobienie jakiejkolwiek posady. Of. pod „Z. 1000". (19843

15 000 zł
na I hipotekę poszukuję. Zgł pod „W. 99, do Dz. Bydg. (19864

RÓŻNE

Baczność!
Astrolog przepowiada przeszłość, przyszłość. Zygmunta Augusta 26, m. 14. (19931

Samochód
ciężarowy do wynajęcia. Toruńska 6, m. 10. (19882

Ostrzegam (19899
że za zaciągnięte długi żony Klary nie odpowiadam. Stanisław Szkiela.

Unieważniam
zaginione weksle firmy Karol Leichtmann, Radzionków, Górny Śląsk z moim żyrem płatne 28-go lutego 1932 50 zł. i 31-go sierpnia br. 50 zł. Marcin Garstecki, Nakło n Notecią. (19874

Unieważniam
zgubiony dowód tożsamości na nazwisko Wanda Fortunówna. (19873

Rozwiedziony
nie z własnej winy, szuka miłej towarzyszki z własnem mieszkaniem. Oferty z fotografją do Dz. Bydg. pod „Rzemieślnik 04". (19920)

Za
długi mego syna Mieczysława nie odpowiadam. Udzieloną mu porękę odwołuję. Eugenja Szalayowa. (19806

MATRYMONJALNE

Przystojna
ciemno blondynka, lat 23 posiadająca 4.000 gotówki i wyprawę, zapozna pana na stałem stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „W. 23.". (19884

Kawaler
lat 25 poszukuje panny z gotówką, celem ożenku. Poważne oferty pod „Stolarz" do Dz. (19869

Dwie (19846
inteligentne, przystojne panienki lat 23—35, mające własny skład bez długów, pragną wyjść zamąż za uczciwych panów, na pewnem stanowisku, albo posiadających emeryturę gotówkę, ewentualnie z emerytura. Zgł. z fotografją Gdynia Poste restante „Łęcka 23—35".

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304 Długoletnia praktyka. (20399

POLECENIA

Wszystkie
dzieci po groszowe artykuły piśmienne na „Amerykański Jarmark Groszowy", ul. Długa 32. (19866

Włosy
farbuje najlepiej farba „Patria", rzęsy i brwi „Henna". Do nabycia w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (19980

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84, m. 6. (13040

Fotografje
legitymacyjne, pocztówkowe i inne wykonuje szybko i starannie „Wiol" Marsz. Focha 16. (13076

„Ju-Ju"
Paryska nowoczesna zabawka dla dzieci i dorosłych, do nabycia dla odsprzedających w firmie (13065
„Ekonomja"
Bydgoszcz
ul. Zduny 15, m. 5.
Wysyłka za pobraniem poczt.

Slubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (20004

Płaszcze
damskie i męskie poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 7. (17055

Futro (13031
piżmowe brzuszki okazyjnie na sprzedaż. Kupię używane ciemne popie[illegible]e i bibrety. St. Rein kuśnierz Dworcowa 25 m. 7.

Państwo!
Oszczędzicie wiele, oddając najgorszą garderobę wyczyścić, wyreperować najstaranniej, najtaniej. „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 10. (13079

Meble
sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, szafy, stoły krzesła, materace, kanapy leżanki po niebywale niskich cenach tylko w nowej firmie B. Nowaka, Długa 10. 20007

SPRZEDAŻE

Dom
3 piętr., 2 składy w centrum sprzedam, wpłaty 35—45000 zł lub zamienię na gospodarstwo lub na inne przedsiębiorstwo. Właśc. Fr. Przybylski, Skórcz, ul. Główna 5. Pomorze. (19941

Majątek
310 mórg, ziemia pszenna, zabudowania dobre, inwentarz kompletny, cena według ugody, wpłata 30.000 lub zamiana na mniejsze. „Dobrobyt" Grudziądz, Plac Stycznia 21. (20010

Zakład
fryzjerski damsko-męski, od 30 lat dobrze prosperujący w Grudziądzu przy głównej ulicy, ze względów rodzinnych zamienię lub sprzedam. Zgłoszenia: Grudziądz, Rybacka 3 m. 7. (20014

Plac
budowlany w najpiękniejszej dzielnicy miasta sprzedam. Zgłosz. Gdańska 64, I piętro. (13042

Restauracja
z pełnym wyszynkiem, całkowite urządzenie, z bilardem, przytem ewentualnie sklep spożywczy w śródmieściu Gdyni natychmiast do sprzedania. Do tego wolne mieszkanie. Cena za restaurację 7000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „M. A." (19963

Restaurację
z urządzeniem zaraz oddam, 1300 zł. Gdańska 127. 13073

Drukarnia
akcydensowa, składająca się z maszyny pospiesznej (półimperjałowej) maszyny do cięcia papieru i bortówki, zapasu czcionek (mało używanych) i różnego materjału drukarskiego, w mieście powiatowem i przemysłowem na Pomorzu na sprzedaż. Poważni reflektanci z kapitałem około 12.000 zł, zechcą się zgłosić do Dzien. Bydg. Gdynia pod „Drukarnia".(19964

Dobrze
zaprowadzony warsztat ślusarski z maszynami, z powodu choroby na sprzedaż za cenę 9000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „N. O. 117". (19990

Sprzedam
11 mórg niziny, masywne budynki, blisko Grudziądza. Przy dworcu i szkole. Dolna Grupa 7. (20013

Skład
nadający się na filję piekarską, całkowitem urządzeniem sprzedam. Dworcowa 68. (19930

Platforma
wóz roboczy na sprzedaż. Ugory 22. (19950

Sypialkę
dębową, lepszą, sprzeda tanio stolarnia Chwytowo 4. (13028

Urządzenie
składowe z wystawnem oknem na sprzedaż. Nakielska 21, m. 3. (13038

Złoty
zegarek męski, prawie jak nowy, Glas—Hette, tanio sprzedam. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg pod „Zegarek" (13050

Konia
wóz handlowy sprzeda Olszewski, Prądy 21. (19957

Radjo
trzylamkowy i fortepian (skrzydło), sprzedam. Marsz. Focha 24, m. 6. (13026

Samochód (13047
ciężarowy na chodzie korzystnie sprzedam. Skrzynka pocztowa 101.

Bufet
i kredens na sprzedaż. Nakielska 21, m. 3. (13037

Kuchnia
westfalską tanio na sprzedaż. Chwytowo 15, m. 2.

Urządzenie (20001
biurowe na sprzedaż. M. Rejewska, Dworcowa 39.

Jadalki (13049
sypialki, kuchnie najtaniej. Trzeciego Maja 10.

Motor (20012
benzynowy 10 konny tanio na sprzedaż. Majewski, Partęczyny, poczta Lisnowo, pow. Grudziądz.

Tanio
sprzedam sypialkę i różne inne meble także wyściełane dobrze utrzymane. Pomorska 32 skład. (13071

Łóżka
żelazne, dziecięce, lustro, szafe, piec żelazny tanio. Sienkiewicza 40. (13068

Place
budowlane blisko miasta tanio sprzedam. Ks. Skorupki 99. (19974

Kolonjalkę
wraz z towarem sprzedam koncesja tytoniowa. Zgłoszenia Słowackiego 3, m. nr. 2. 13067

Kawiarnię
Restaurację istniejąca od 7-miu lat, znana w Bydgoszczy i okolicy, bardzo dobrze prosperująca sprzedam. Do objęcia potrzeba 15 tyś. zł. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „A. S. 3". (13033

Opel
samochód 3 osobowy w bardzo dobrym stanie na obcy rachunek, korzystnie na sprzedaż. Autoarma, Zduny 6. (20021

Meble!
Okazyjnie solidnego wykonania kupują wszyscy tylko u Górnoślązaków, Sniadeckich 2. Jadalki, sypialki, męskie pokoje, saloniki, biurka, szafy, bufeta, zegary, stoły, lampy, kanapy, fotele, etażerki, umywalki, stoliki nocne, różne krzesła, obrazy i wiele więcej ładnych rzeczy pochodzących z zamian i wypożyczań za bezcen sprzedaje składnica mebli. (19958

Profesor (13035
matematyki udziela lekcyj, skromne wynagrodzenie. Filja „Matematyk".

Forteplan
do ćwiczeń. Chrobrego 23, mieszk. 7. (1302[illegible]

POSADY WOLNE

Ekspedjentki
poszukiwane z 100 zł. kaucją. Jezuicka 14, m. 3, II. ptr. (19988

Do prowadzenia
restauracji u seperow. przeszło 40, znajdzie utrzymanie intelig. uprzejma dla gości osoba niezależna lub posiad. 2 do 3 tys. zł. może być i wdówką. Zgłosz z dołącz. fotogr. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz 40". (19994

Poszukuję
agentów-demokrążnych. Zgłosz. 4—5 godz. Mazowiecka 17, m. 3. (13[illegible]45

Młodsza
stenotypistka potrzebna. Zgłoszenia filji Dziennika Bydg. „W. St. 3". (13059

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmuję
pranie w dom tanio. Mazowiecka 8 — 15. (13032

Młoda
ekspedjentka branży rzeźnickiej poszukuje posady zaraz lub później. Oferty pod „Branża". (19995

Trio
salonowy-dancingowy, pierwszorzędny z akordjonem wolny od 1 listopada. Zgł z podaniem ceny. Waleńczak, Schneidemühl, Cafe Busse, Posenerstr. (19972

Inteligentna
pierwszorzędna krawcowa poszukuje posady na majątku. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Spokój". (19955



„Już to wszystko było"

mówi Ben Akiba — lecz tak skutecznej reklamy jak **ogłoszenie** w „Dzienniku Bydgoskim" — tego doprawdy **jeszcze nie było.** — Wobec tego powinni nasi pp. Kupcy i Przemysłowcy ogłaszać się w piśmie naszem a napewno osięgna większe zyski od dawniejszych.

KUPNA

Wannę
kąpielową, piec kupię. Długa 5, tel. 728. (19938

Dostawy
mleka poszukuje. Kolonjalka Dworcowa 39. (13130

Kupię
dobry motorek do roweru. Pokora, Sucha, powiat świecki. (19985

Kupię
urządzenie do składu piekarsko cukierniczego. Of. pod „Urządzenie". (19982

Kupię
szybę do okna wystawowego. Oferty pod „Szyba". (19981

Radjo
kupię, stały prąd. Filja „Okazja". (13044

Młyn (19954
wodny wzgl. motorowy kupię wzgl. wydzierżawię Oferty pod „Młynarz".

Kupię
wóz rzeźnicki, kloci szprycе do wyrobu. Zgłoszenia do fil. Dz. Bydg. pod „Rzeźnik". (19997

LEKCJE

Uczę
gruntownie francuskiego, polskiego, niemieck. godz. 1 złoty Udzielam dzieciom przedmiotów szkolnych. Marja Fraenkel, Długa 70, II piętro. (19949

Poszukuję
maszynisty ślusarza, młynarza zaraz obydwóch za kaucją. Zgłosz. Dzien. Bydg. odpis świadectw pensja pod „Maszynista". (19984

Panny
potrzebne do ekspedycji i obsługi w cukierni, obeznane z maszyną do kawy. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Obsługa". (19991

Posadę
otrzyma osoba z gotówką 1500 złotych, wolne utrzymanie i pensja. Oferty filja Dziennika pod „Podwójna gwarancja". (13027

Uczennica
do kuchni potrzebna. Zgł. osobiste. Kawiarnia Zacisze. Śniadeckich 3. (13034

Młoda
służąca potrzebna. Bocianowo 22, m. 2, brama. (13072

Uczenica (13061
do krawieczyzny potrzebna. Bocianowo 11, m. 4.

Uczennice (19978
do szycia przyjmie Misiewiczówna Sienkiewicza 15.

Służąca (19975
potrzebna. Kujawska 9.

Służąca
umiejąca samodzielnie gotować potrzebna. Pomorska 24, skład. (13043

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Dworcowa 25. (13069

Mistrz
młynarski z kaucją, 18 letnią praktyką, świadectwa beznaganne, poszukuje posady w młynie od 5 ton. Oferty pod „Dzielny fachowiec". 19953

DZIERŻAWY

Zakład
fryzjerski, zaraz do wydzierżawienia, dla kawalera. Wacław Redziński, fryzjer. Śliwice. (19940

Skład (13030
niewielki, tanio. Wełniany Rynek 8, Bobowski.

Skład (13066
z mieszkaniem oddam. Świętojańska 19, m. 5.

Wydzierżawię
duży skład, magazyny, narożnik dwuch ulic, ruchliwy punkt, dla każdego interesu, zaraz wynajmę. Wełnieny Rynek 11, Weiss. 19976

Stajnia
dla koni do wynajęcia. Sniadeckich 15. (13075

Stajnię
dla koni i składnicę ca $50 m^2$ do wynajęcia. Świętojańska 6, II. 13060

Piekarnia
do wydzierżawienia od zaraz na przedmieściu Grudziądza, na korzystnych warunkach. Zgł. Teofil Gruszczyński, Małe-Tarpno 49. (20011

MIESZKANIA

Wolne
2 pokoje do wynajęcia. Nakielską 145. (19800

Poszukuje
mieszkania 1—2 pokojowego za czynszem miesięcznym od gospodarza. Zgłoszenia do filji Dzien. pod „Fenor". (13057

3 pokoje (19961
z kuchnią do wynajęcia. Gospodarz, Senatorska 67,

Mieszkanie
2-3 pokojowe od gospodarza poszukuję. Of. filja Dz. Bydg. pod „Słoneczne". (13039

Mieszkanie
4 pokojowe wszelkie wygody od zaraz Grzegorzewski Mostowa (19960

Mieszkanie (13058
pokój kuchnią, odremontowane za procent, lub czynsz z góry. Gospodarz Zygmunta Augusta 26.

Pokój
z kuchnią zaraz, czynsz pół roku. Informacje Kordeckiego 25. (130[illegible]8

2 pokoi
i kuchnia z meblami na sprzedaż. Of. do filji Dz Bydgoskiego pod „centrum 2". (13064

Pokój
kuchnia do wynajęcia. Grunwaldzka 155. (20009

POKOJE

Pokój
wspólny utrzymaniem uczniowi tanio. Świętojańska 3, 3. 13001

Pokój
umeblowany do wynajęcia Wileńska 12, m. 3. (13041

Pokój
można gotować Stroma 32. (19959

Pokój
dla panienek z utrzymaniem, lub bez. Pomorska 7, m. 5. (13070

Pokój
do wynajęcia Piotra Skargi 5 m. 6. (13051

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów. Orła 36, mieszk. 6. (11810

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni i łazienki zaraz do wynajęcia. Bielawki, Cicha 8. (13046

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 12, m. 5. (19989

Pokój
dla urzędnika. Świętojańska 3, m. 4. (13062

Pokoje
1 osobnem wejściem, także z używaniem kuchni. Hetmańska 26. (13048

1 lub 2 (13063
umebl. niekrep. pokoje z wszelk. wygodami oraz całodz. utrzymaniem intel. pan poszukuje. Szczeg. oferty z pod. warunków filja Dziennika „1—2".

Pokoje (19943
umeblowawane z używaniem kuchni lub bez. Garbsry 19, oficyna, m. 6.

Pokój
umeblowany. Jezuicka 10, II ptr. (19926

Pokój
Długa 12, m. 2. (19925

RÓŻNE

„W Ameryce"
Restauracji Gdańska 46. Dziś wieczorem i jutro wieczorek familijny, specjalność nogi wieprzowe, flaki, kiełbasa domowa, koncert radjofoniczny, lokal otwarty do rana. (19924

Pod „Lechem"
można się codziennie tanio zabawić. Greife, Świętojańska róg Szczecińska. (19993)

Obiady
śniadania, kolacje dostaniesz w „Taniej Jadłodajni" Parkowa 3. (19977

Obiady
wyborowe 80 gr. Dr. Emila Warmińskiego 10, II piętro. 13078

Samochód
ciężarowy wynajmuje. Podwale 3, tel. 1335. (13052

Przybłąkał
się pies wilczek, do odebrania za zwrotem kosztów. Toruńska 13. (19983

Wzywa (19919
się Leona Dolewskiego do wykupu swego wozu kwotą 65 zł., w przeciwnym razie sprzeda się drogą licytacyjną. Zarząd Zjedn. Związku Drobnych Woźniczych w Bydgoszczy.

POŻYCZKI

Poszukuję (19952
od 300—500 zł za dobrym procentem i gwarancją półtora morgi roli. Zgł. do Dzien. Bydg. pod 500.

MATRYMONJALNE

Kawaler (19844
agronom, lat 28, bardzo przystojny, szatyn, posiadający 10.000 złotych gotówki, pragnie poznać pannę, względnie młodą wdówkę, która posiada własne gospodarstwo rolne, względnie kamienicę w celu matrymonjalnym. Poważne oferty możliwie z fotografją proszę nadesłać do „Dziennika Bydgoskiego" Grudziądz pod „Agronom". Dyskrecję ręczę honorem arystokraty.

Która
panna, wdówka z małą gotówką przyjmie moją propozycję. Oferty „Kawaler" Dziennik Bydgoski, Toruń. (19966

Starszy
technik, własne przedsiębiorstwo, pozna panią blondynkę wyższej kultury, zamożną. Listownie do filji Dziennika pod „Arys". (13077

Kawaler
lat 32, przystojny kupiec z dobrej rodziny, posiada interes handlowy i 10.000. Z braku znajomości pragnie poznać panią przystojną, dla wspólnego dobra posiadającą jakąś realność lub trochę gotówki. Oferty proszę łaskawie kierować pod B-cia Bukowscy, Gdynia, Szosa Gdańska dla „Tadeusza". (19962

Ożenią
się wdowiec architekt i separowany urzędnik, obaj po czterdziestce z paniami idealnemi. Oferty pod „Wzajemność" do Dziennika Bydgoskiego. Inowrocław. (20017

Kawaler
lat 32, katolik dobrej prezencji, kapitał 50,000, który wnieść może do przedsiębiorstwa lub spłacić członków rodziny, pragnie ożenić się, wdowy nie wyklnczone. Zgłoszenia Dziennik Bydg, Toruń, pod „4". (19968

Kawaler
lat 35, właściciel realności i dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, wartości 70,000 zł., szuka odpowiedniej partji z odpowiedniem majątkiem lub wżeni się w gospodarstwo albo w przedsiębiorstwo. Panie do lat 35 lub wdowy bezdzietne (1 dziecko) mogą się zgłosić do filji Dz. Bydg. pod „Właściciel". Dyskrecja zapewniona. (13054

Włościanka
lat 21 posiadająca 5 tys. meblowanie poszukuje męża. Poważne oferty fotografją Dzien. Bydg. pod „Blondynka". (20018

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

Osiedliłem się
w Bukowcu pomorskim
jako **lekarz wet. prakt.**
Dr. med. wet. HEINRICH
19787) **Telefon nr. 18.**

Osiedliłem się
w Mroczy
Dr. med. Juljan Walicki
lekarz prakt. i akuszer
przyjmuje prywatnie i członków z Kasy Chorych od godz. 9—11 i 3—5. (19876

Osiedliłem się w Bydgoszczy
przy ul. Jagiellońskiej 2, m. 14
(róg Placu Teatralnego) jako
specjalista chorób ocznych
godziny przyjęć 11—1 i 4—7
Dr. med. Stanisław Filipowicz
Były asystent przy Uniw Klinice Ocznej w Poznaniu, Warszawie
19497) i Klinice Ocznej miasta Wiednia.

Lecznica Dr. Króla
Bydgoszcz
Pl. Wolności 11 tel. 1910
a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481
b) oddział chirurgiczno-ginekolog. i położniczy.
Zakład Roentgena. Elektroterapja (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

Kafle
białe i kolorowe
piece kaflowe przenośne
kuchenki żelazne
po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Wielki **TANIO** **Wybór**
Z własnej pracowni 16013
eleganckie płaszcze damskie i dziecięce, kapelusze i sukienki, ubrania i spodnie na miarę i gotowe.
BYDGOSZCZ, ul. Długa 16.

KAWA powinna być dostarczona konsumentowi tylko świeżo palona!

KAWA która tygodniami czeka na kupującego w opakowaniach nie może być aromatyczna, dobra i wydajna!

Prosimy wypróbować nasze
codziennie
świeżo palone mieszanki!

Carl Behrend & Co.
Hurtowa palarnia kawy
Import i wysyłka kawy, herbaty i kakao
ul. Gdańska 23 — ul. Długa 38
telefon 323
19918

Najkorzystniejsze
źródło zakupu



Prunel czołenko i na pasku	7.90
Aksamitne czołenko i na pasku	9.80
Pantofel chrom na pasku obcas słupk. czarny i bronzowy.	12.75
Ciepły ranny pantofel z skórzaną podeszwą	4.80
Męski półbucik chrom trwały w noszeniu	15.80
Męski wysoki chrom czarny bardzo praktyczny	16.80
Wysoki chłopięcy chrom czarny i bronz.	11.50

Specjalny dział reparacji obuwia

męskie zelówki	2,75	damskie obcasy	0,40
damskie zelówki	1,75	dziec. zel. i obcasy 19/25	1,70
męskie obcasy	0,85	dziec. zel. i obcasy 26/34	2,20

Na jesień i zimę bogaty wybór w obuwiu dla pań, panów i dzieci.

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15. **BYDGOSZCZ** Tel. 354 i 17.
19870

Pianina
pierwszorzędne
poleca tanio (19261
Majewski
fabryka pianin
ul. Dworcowa nr. 7,
tel. 1892 i 2060.

Opony — Nowogumowanie

Pańskie zniszczone opony zostaną przy użyciu najnowszej metody z surową Ia. gumą i profilem fabrycznym
zupełnie jak nowe.

Udowodniono przy przeszło 10 000 km. świetne wyniki.

Wollmann und Goedecke
Vulkanisierwerke u. Gleitschutzfabrik
Poggenpfuhl 35 · Tel: 22429
19850) **GDAŃSK**

Znają Pani już zalety naszych przodujących gatunków octu?
Fermenta
OCET
Nr 6 NATURALNY
DLA WSZYSTKICH
WINNY
DLA WYKWINTNEJ KUCHNI DO ZAPRAW
15285

Nowość!
Dla cierpiących na reumatyzm dla pragnących ochronić ubranie, Praktyczny, elastyczny składany
klęcznik kieszonkowy.
Wynalazek ten sprzedaje (19885
Wł. Barański, Bydgoszcz
Świętojańska 4, m. 3.
(Dla pp. kupców i odsprzedawców po cenie zniżonej).

Podatki!
Odwołania przeciw wymiarom podatku dochodowego, interwencje oraz wszystkie prośby wchodzące w zakres podatków bezpośrednich załatwia fachowo (19867
Leon Rosenthal
emer. asesor I Urzędu Skarbowego
w Bydgoszczy
ul. Długosza 4, m. 6.

Cukiernia S. Kucharskiego
19927) **ul. Długa 29, tel. 211**
poleca znanej dobroci
ciastka i torty.
Przyjmuje zamówienia poza dom. — Lokal nowo odrestaurowany.

Podatek dochodowy.
Odwołania sporządza fachowo i rzeczowo, dla rolników wedle ustalonych norm. Zarazem udziela się porad we wszelkich podatkach, sporządza prośby wszelkiego rodzaju, interwencje przeciw egzekucji i t. p. Na okres nowego roku podatkowego poleca się do zaprowadzenia ksiąg handlowych.
„INFORMATOR" Bydgoszcz, Jagiellońska 12.
K. Gruchała, były sekretarz podatkowy Bydgoszcz-powiat, emeryt. kontroler I. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. (19865

Nowa zniżka cen
na sezon zimowy!

Jedwab do prania	2.50	**2.25**
Jedwab do prania ze strzałką	2.95	**2.50**
Bemberg Ia		**3.50**
Wełna z jedw.	2.25	**1.95**
Angielskie sportowe	1.95	**1.75**
Podpończoszki		**1.35**
Skarpety męskie wełniane		**1.35**
Skarpety niciane		**0.35**

Dom Pończoch
Bydgoszcz, ulica Mostowa 12.
19789

Instytut naukowy „STUDJUM"
(przedtem „MATURA")
Kraków, ulica Batorego nr. 15 (rok. zał. 1917)
Największy i najlepszy w Polsce!!!
Kursa gimnazjalne w zakr. klas 4—6 oraz do matury gimnazjalnej i semin. naucz. — Nauka zbiorowa, indywidualna i korespondencyjna słynną **metodą „Globus"**, jedyna w Polsce gwarantującą skuteczność pracy. Najwyższy proc. pomyślnych egzaminów. 2 dyrektorów i 20 profesorów państwowych o znanych nazwiskach. Prospekta i odpisy podziękowań bezpłatnie.
UWAGA: **Wpisującym się w dniach najbliższych jeszcze wyjątkowo zniżka 30—50%** (potem pełna opłata).
16349)

Wielka zniżka cen!
P. P. Stolarzom i moim Szan. Odbiorcom
Uprzejmie komunikuję, iż ceny na wszelkie okucia do trumien **znacznie obniżyłem** i polecam takowe pierwszorzędnego wykonania i **w wielkim wyborze** po cenach konkurencyjnych.
19851) **Fr. Kabat**
Hurtownia wszelkich przyborów do trumien
Poznań. Św. Marcin 41
wejście z ulicy Wały Zygmunta Augusta nr. 1.

Kafle
stale na składzie, wielki wybór w różnych kolorach i deseniach tylko najlepszy gatunek, żaden pośledni wyrób oferuje (19426
„Impregnacja",
Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15
cegielnia
Telefon 1300.



Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło „Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery (13561
Krem 2.50 i 4.50 zł., mydło 1.50.
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.

W SKŁADZIE ZABAWEK MARSA.



Mała Marjanna francuska: — Ja chcę jeszcze tysiąc żołnierzy i 100 aeroplanów bojowych.
Mała Germanja: Ja też! Ja też!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.